

OSIEDLE PROBUS

IV ETAP: OBIPAX
NAJLEPSZA LOKALIZACJA W OŁAWIE
 SPRZEDAŻ: Oława, ul. Opolska 7 (SANIT)
 tel. 782 580 996
www.osiedleprobusa.olawa.pl

Gmina
 dofinansuje
 in vitro

s. 6

W Jelczu-Laskowicach
 wybudują
 żłobko-przedszkole

s. 6

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
 lub 71-303-96-33
 24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

OLAVIA TAXI
 506 444 777

MAX TAXI
 695 603 603

OLAWA ECO TAXI
 PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
 tel. 666 666 146

NIE DZIELIMY

powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

WWW.GAZETA.OLAWA.PL

INDEX 324280 ISSN 1509-0809

16 STYCZNIA 2020, NR 3 (1392),

CENA 3,10 ZŁ 5% VAT

Źle parkujesz - zdrapujesz!

Szpital egzekwuje prawo kontrowersyjnymi metodami, ale większości to się podoba.
 - Wybraliśmy taki sposób, bo nic innego nie skutkowało - mówi dyrektor Andrzej Dronsejko

s.5



Agnieszka Herba



WOŚP znów na rekord!

W Jelczu-Laskowicach działo się najwięcej, ale ludzie w całym powiecie pokazali swoje OGROMNE serca...

s. 7, 9, 18-19

ILE ZEBRALIŚMY



OŁAWA

148 123,65 zł

JELCZ-LASKOWICE

92 239,00 zł

GMINA OŁAWA

29 000,00 zł

PRACA W NIEMCZECH - OPIEKUNKI - ELEKTRYCY - HYDRAULICY I INNI



prohuman.pl

Rzetelna firma w twoim mieście. Zadzwoń **71 725 36 64** lub **669 656 972**

REKLAMA



Rajd Koguta zimą? Dla **TOSI** wszystko!

OŁAWA

Charytatywnie

Studio Reklamy Wena zaprasza na charytatywny Rajd Koguta dla Tosi Wiśniewskiej

Tosia choruje na SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni, schorzenie nerwowo-mięśniowe o podłożu genetycznym. Choroba sprawia, że obumierają neurony w rdzeniu kręgowym odpowiadające za pracę mięśni, wskutek czego mięśnie ciała słabną i stopniowo ulegają zanikowi. U niemowląt i małych dzieci pierwsze objawy zwykle pojawiają się nagle, a stan chorego pogarsza się gwałtownie. Szybkemu osłabieniu ulegają mięśnie kończyn, tułowia, płuc i przełyku, co zazwyczaj prowadzi do niewydolności oddechowej i utraty zdolności przelknięcia. SMA jest najczęstszą genetycznie uwarunkowaną przyczyną śmierci niemowląt i małych dzieci.

Znane są dwa sposoby leczenia SMA. Na ten moment refundowany w naszym kraju jest Nusinersenem. Nie wiadomo jednak jak długo ta refundacja potrwa. Co ważne, lek nie powstrzymuje całkowicie choroby, a jedynie spowalnia jej rozwój. Medycyna zna też specyfik Zolgensma, który bywa czasem nazywany najdroższym lekiem świata. Cena katalogowa jednego opakowania w USA wynosi 2,125 mln dolarów amerykańskich, co daje kwotę ponad 8 milionów złotych.

Od kilku tygodni na portalu siepomaga.pl trwa zbiórka pieniędzy na leczenie dla Tosi. Można ją znaleźć, wchodząc bezpośrednio na www.siepomaga.pl/tosia lub wpisując w wyszukiwarkę zdanie „Tosia walczy o życie! Tylko najdroższy lek świata powstrzyma jej śmierć...”.

Na Facebooku jest dostępna grupa z licytacjami na rzecz Tosi. Link bezpośredni to - www.facebook.com/groups/632895144184336/. Inna opcja znalezienia to wyszukiwanie przez hasło „Licytacje dla Tosia Wiśniewska”.

Szczególnie licytacje cieszą się ogromną popularnością. Zebrana kwota wciąż rocznie. W momencie wysłania gazety do druku przekroczyła już 3 miliony złotych. Potrzebne jest jednak o wiele więcej.

Pojadą do Sobótki

Rajd zaplanowano na 26 stycznia, start o godz. 10.00. Start z Oławy, finał w Sobótce. Do przejechania będzie więc około 150 kilometrów. Zbiórka o 9.30 pod Studiem Reklamy Wena, przy Kutrowskiego 54. Wpisowe to min. 100 zł.

- Na starcie zapraszamy na kawę i ciasto - mówią organizatorzy. - W Rajdzie może wziąć udział każdy pojazd, bez kryteriów wiekowych). Ważny jest cel pomocy tej małej kruszyńce. Pieniążki należy wpłacić gotówką do przygotowanej puszkki na starcie - cała zebrana suma po zakończeniu Rajdu trafi na konto Tosi.

Jak się zapisać? Wystarczy wysłać maila na zabytkowe@wenareklamy.pl, w temacie napisać „Rajd dla Tosi”, a w treści: imię i nazwisko kapitana, dane pojazdu, numer telefonu.

Każdy uczestnik po wpłacie otrzyma dyplom dobrego serca. Rajd zakończy się wspólnym ogniskiem w okolicach Sobótki.

To nie wszystko

Wiemy już, że dla Tosi zostanie zorganizowanych jeszcze wiele innych akcji. 1 marca odbędzie się koncert charytatywny w Centrum Sportu i Rekreacji w Jelczu-Laskowicach. O szczegółach będziemy informować w kolejnych wydaniach „GP-WO”, a także na naszym portalu www.gazeta-olawa.pl.

(KT)



Rajd Koguta dla TOSI Winter Edition

TRASA: Oława - Sobótka (dookoła góry Słęża) - Oława - 150 km

26/01/2020 (niedziela)

ZBIÓRKA: 9:30
Studio Reklamy WENA w Oławie
ul. ks. Kutrowskiego 54

START: 10:00

Zbieramy na leczenie Tosi

OLAWA powiatowa zabytkowe.pl Olschool marzejkomedia

RODZINNE Kolędownie



Wystąpią:

Anna Szul, Zuzanna Maszyńska, Ada Krakowska, Karina Krakowska, Kamila Bakalarczyk-Kruk, Joanna Bakalarczyk, Jerzy Kamiński, Anna Kamińska, Jerzy Łabowski, Andrzej Łabowski, Julia Łabowska, Joanna Łabowska, Aleksandra Chowaniec-Łabowska, Gniewomir Łabowski.

Zespół w składzie:

Waldemar Maszyński, Marcin Wełyczko, Daniel Kraus, Sebastian Ragiel, Rajmund Żygadło

17.01 GODZ. 19.00 ORAZ 18.01 GODZ. 17.00

OŚRODEK KULTURY, UL. 11 LISTOPADA 27

FILIA NR 2 CENTRUM SZTUKI W OŁAWIE

WEJŚCIÓWKI DOSTĘPNE W KASIE OWE ODRA OD 10.01.2020R.
WSTĘP WOLNY

WWW.KULTURA.OLAWA.PL



RÓŻNORODNI, ale połączeni w pasji

Centrum Sztuki zaprasza 17 i 18 stycznia do Ośrodka Kultury na wyjątkowy projekt muzyczny „Rodzinne kolędownie”

Lokalni artyści skupią się na repertuarze bożonarodzeniowym. Usłyszycie tradycyjne kolędy, ale też popularne piosenki o tematyce świątecznej.

- Zależało nam na pokazaniu muzycznych klimatów panujących w śpiewających domach rodzimych artystów - mówi dyrektorka Centrum Sztuki Anna Ślipko. - Na pewno niejedną osobę zdziwi, że w repertuarze naszego koncertu obok utworu Johna Lennona można będzie usłyszeć również tradycyjne łemkowskie kolędy. Tacy jesteśmy - różnorodni, ale połączeni w pasji do muzyki. Nawet muzyczny klimat Bożego Narodzenia może być inny w każdym domu. Zapraszamy, odwiedź-

cie nas nawet całymi rodzinami. Gwarantujemy, że będzie okazja pośpiewać wspólnie kolędy przy akompaniamencie zespołu.

Za aranżację odpowiada Waldemar Maszyński (klawiatura), na scenie towarzyszyć mu będzie zespół w składzie: Sebastian Ragiel - bas, Rajmund Żygadło - perkusja, Marcin Wełyczko - gitary, Daniel Kraus - saksofon.

Podczas koncertów 17 i 18 stycznia usłyszycie m.in.: „Jam jest Dudka”, „Weseli Anieli”, „Cicha Noc”, Mizerna cicha, „So this is Christmas”, „All I want for Christmas is you”, „Dobry wieczór tobi” oraz Wo wyflejemi”.

Wystąpią: Anna Szul i Zuzanna Maszyńska, Jerzy i Anna Kamiński, Adriana i Karina Krakowskie, Kamila Bakalarczyk-Kruk i Joanna Bakalarczyk, Jerzy, Andrzej, Julia i Joanna Łabowscy oraz Aleksandra Chowaniec-Łabowska.

Wstęp wolny. Bezpłatne wejściówki dostępne w kasie OWE „Odra”.

(KT)

DACOPPA
PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE
PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE
TYLKO U NAS
SM ODRA, ZWIK,
REMONDIS
ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł

TUTAJ RACHUNKI
OPLACA SIĘ NAJTANIEJ

1. ul. Chrobrego 33 a (sklep firmowy Brudnik)
2. ul. 1 Maja 22/V (deptak)
3. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
4. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)
5. Jelcz-Laskowice, ul. Oławska 25 (Intermarche)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

REKLAMA

WROCLAW

Z sądu

- W 1995 roku zawiązaliśmy z bratem spółkę handlową, ale nam nie szło, więc wpadliśmy na pomysł, aby pracować w weekendy i latem 1996 roku otworzyliśmy w Miłoszycach dyskotekę - zeznał 14 stycznia Artur E. (52 lata), w kolejnym dniu sprawy miłoszyckiej

Dlaczego tam?

- Bo to blisko Wrocławia, gdzie mieszkaliśmy, i to od dobrej strony. Poznaliśmy wtedy Ireneusza P., który wskazał nam tę świetlicę. Dogadaliśmy się z sołtysem, wynajęliśmy lokal i w październiku rozpoczęły się dyskoteki. Szukaliśmy bramkarzy, aby dyskoteka była bezpieczna. Irek P. zapoznał nas z paroma osobami, m.in. z Norbertem Basiurą i tak go zarekomendował, że wraz z innymi został bramkarzem. Jednak po czwartej dyskotekce, gdy zaczęły się problemy z uczestnikami, uznaliśmy, że miejscowi nie mają odpowiedniego posłuchu u okolicznych mieszkańców, więc zatrudniliśmy ochroniarzy z Wrocławia i to oni tamtego sylwestra pracowali w dyskotekce.

Artur E. przypomina sobie, że po tamtej imprezie, gdy już zwijali sprzęt, podjechali maluchem jacyś państwo i pytali o córkę, która nie dotarła do domu. Weszli razem do świetlicy, ale nikt tam nie został. Lokal więc zamknęli.

- Pojechaliśmy do domu z przeświadczeniem, że była to bardzo udana impreza, spokojna - mówił świadek. - Małgosia nie utkwiała mi w pamięci, nie wyróżniała się niczym.

- Pojechaliśmy do domu z przeświadczeniem, że był to udany sylwester



- Małgosia nie zwróciła mojej uwagi - zeznał organizator tamtej sylwestrowej dyskoteki

Dopiero następnego dnia około 13.00 zadzwonił do niego Ireneusz P. i powiedział, co się stało w nocy, że był gwałt, zabójstwo i trzeba przyjechać. Artur E. przyjechał i opowiedział wszystko policjantom. Tego dnia nikt już nie wchodził do świetlicy. Dopiero później razem z bratem byli wzywani na okazanie potencjalnych sprawców, ale świadek nikogo nie rozpoznał.

- Dopiero z prasy dowiedziałem się szczegółów tego, co się stało z Małgosią - mówił.

Na pytanie sądu, jaka była rola Basiury podczas tej dyskoteki, świadek odpowiedział, że żadna: - Z naszego punktu widzenia był uczestnikiem, a nie ochroniarzem.

Artur E., przyznał jednak, że z byłymi ochroniarzami, tymi miejscowymi, miał układ, że oni wchodził na imprezy bez biletów. Czasem pomagali, ale tylko z własnej woli, bez polecenia ze strony organizatorów.

Ponieważ dziś świadek niewiele już pamięta z tamtej dyskoteki, odczytano mu zezna-

nia, jakie składał wcześniej. 3 stycznia 1997 roku, gdy był pierwszy raz przesłuchiwany, kojarzył Małgosię. - Znam z widzenia dziewczynę - mówił wtedy. - Była na dyskotekę w towarzystwie koleżanek, dość dobrze podpiła.

Podczas kolejnych zeznań dodał, że zapamiętał Małgosię i jej koleżanki, bo były pierwsze, które zaczęły się bawić.

Dziś, po odczytaniu tych słów, świadek je podtrzymał, a różnicę zeznań wytłumaczył upływającym czasem.

Zdaniem świadka ochroniarze nie chodzili wtedy w ciemnych kurtkach z napisem „Alcatraz”, o których wcześniej wiele razy słyszeliśmy od Norberta Basiury. - Jestem tego prawie pewien - mówił świadek.

Na pytanie, czy Basiura podczas tej dyskoteki pracował, Artur E. odparł: - Nie pamiętam, aby w jakiś szczególny sposób się udzielał. Na pewno nie wykonywał żadnych czynności z naszego polecenia. Mógł to robić tylko z racji chęci pokazanie się in-

nym, z własnej inicjatywy. Nie oczekiwałem tego. Po zmianie ochroniarzy na wrocławskich okazało się, że dają sobie radę i dyskoteka była postrzegana jako bezpieczna.

- Nie przeszkadzało panu, że Basiura przybijał pieczątki na wejściu? - spytała obrońca Norberta Basiury mecenas Renata Kopczyk.

- Nie przeszkadzało mi to.

Mecenas zwróciła uwagę, że wcześniej świadek mówił, że Basiura tej nocy nie pracował, a teraz pośrednio przyznał, że jednak stał na wejściu.

- Nie pamiętam tego, ale jeśli tak robił, nie przeszkadzało mi to, a on robił to z własnej inicjatywy - odpowiedział świadek.

Gdy ponownie wróciła sprawa kurtek z napisem „Alcatraz” świadek przyznał, że nie pamięta, jak to z nimi było.

Już po wysłuchaniu tego świadka Norbert Basiura złożył oświadczenie: - Po zakończeniu sprzedaży biletów to ja przekazałem za nie pieniądze Arturowi E., nie były przeliczone, to było około 23.00.

*

Tego dnia we wrocławskim Sądzie Okręgowym nie stawili się dwaj świadkowie. Sąd zaniechał ponownego wzywania jednego z nich - Krzysztofa M. - decydując, że wystarczy odczytanie jego wcześniejszych zeznań. Za to na Agnieszkę J., która nie stawiała się, choć była prawidłowo wzywana, nałożył karę 1000 zł.

TEKST I FOT.
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

Album znów dostępny



Album „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura”, (pierwszy niewielki nakład rozszedł się błyskawicznie) znów jest dostępny. Wydawca zrobił dodruk i książki trafiły do Izby Muzealnej Ziemi Oławskiej (w ratuszu), gdzie można je kupić w cenie 70 zł za egzemplarz. Książka jest dostępna w godzinach pracy Izby. Już w poniedziałek przyszli pierwsi chętni na tę interesującą lekturę. (CK)

Oławskie Centrum Odszkodowań

- Wypadki komunikacyjne
- Wypadek przy pracy
- Zakażenie szpitalne
- Skuteczna likwidacja szkód z OC, AC, NW



mgr Wojciech Pawłowski

731 97 97 97 ul. 3 Maja 8B/3, 55-200 Oława
www.odszkodowania.olawa.pl

- obsługa prawna firm, windykacja, szkolenia BHP, p.poż
- porady prawne, sprawy karne, cywilne, rodzinne, gospodarcze

Na ratunek koziołkowi

GMINA OŁAWA

Nietypowa akcja straży gminnej

10 stycznia po Drzemlikowicach biegł koziołek



Mieszkaniec Drzemlikowicz dał schronienie koziołkowi do czasu przyjazdu lekarza weterynarii

- Zachowywał się jak oswojony - mówi Stanisław Beška ze Straży Gminnej w Oławie. - Nie bał się nas, wręcz podchodził... Jeden z mieszkańców zadzwonił po nas i zadbał o to, aby małemu nie stała się krzywda, aby na przykład nie dopadły go psy, dał mu schronienie na swojej posesji. Zadzwoniliśmy po lekarza weterynarii, który ma ocenić stan zdrowia koziołka, widać że trochę utyka, ale nie wiemy czy to wynik jakiegoś starego urazu, czy coś nowego. Lekarz to oceni i zajmie się nim. (CK)

KASACJA POJAZDÓW



STAL-FOX

- ▶ OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- ▶ WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ▶ ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT



Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426

UWAGA NARCIARZE!

Atrakcyjny wyjazd w czasie ferii 7-16 lutego

SESTRIERE - Włochy 2200 zł/osobę

w cenie:

- dojazd autokarem
- hotel 4*, z basenem
- skipas (ok.200 e) (400km tras)

Grupa oławska wolny 4-osobowy pokój (rodzina lub dorośli)

tel. 600 21 74 05

ogłoszenie płatne

OBNIŻ SWOJE RATY KREDYTÓW O POŁOWĘ



50 000 zł - RATA 416 zł
100 000 zł - RATA 625 zł
150 000 zł - RATA 1250 zł

Tel. 536-517-941

ZAGINEŁA W SYLWESTRA

W sylwestrową noc w Jaczkowicach zaginęła mała suczka o imieniu Roksi (około 30 cm wysokości), czarna z jasnym podbrzuszem, krótką sierścią. Znakiem szczególnym jest brak ogonka. Wszelkie informacje prosimy zgłaszać pod nr tel. 881 230 426.

Wstępniak, czyli...



...obywatel z budżetem

Oczywiście głosów krytycznych znów będzie pełno. Ze budżet obywatelski klóci się z ideą samorządności, bo wygrywają mocniejsi, a niezdrowa rywalizacja rodzi zawiść wśród mieszkańców, że wbrew nazwie taki budżet służyć będzie realizacji urzędniczych pomysłów, które leżą w szufladach, tylko dotąd nie było na nie pieniędzy. Że na siłę będzie się powielać te same pomysły, czyli np. budowę kolejnych placów zabaw, bo przecież przeciętny mieszkaniec nie ma pojęcia o nowoczesnym planowaniu przestrzeni, a w ogóle to rzadko miewa dobre i oryginalne pomysły. To prawda. Są takie głosy krytyczne.

Ale z drugiej strony nie ma wątpliwości, że budżet obywatelski jest narzędziem, które służy rozwojowi dialogu społecznego, budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, stanowi wprost narzędzie demokracji bezpośredniej. I to narzędzie, sprawiające, że ludzie rozmawiają ze sobą na tematy publiczne, zaczynają się poznawać, budzi się ich aktywność. Mieszkańcy

uczą się, co - jako świadomi obywatele - powinni wiedzieć, by więcej działać. Uczą się też skutecznego kontaktu z urzędem, a ten uczy się dobrego kontaktu z obywatelem, co przecież wciąż nie zawsze jest normą.

Niedawno pisaliśmy o tym, że mieszkańcy Oławy rozpoczynają zbórkę podpisów pod projektem uchwały, powołującej budżet obywatelski. Oczywiście jeśli teraz opozycja w Radzie Miejskiej poparłaby ich pomysł lub wystąpiła z własnym, podobnym, może się okazać, że przeforsowanie budżetu obywatelskiego u decyzyjnej większości natrafi na mur w postaci „to nie wyszło z naszej grupy, więc jesteśmy przeciw”. Mam jednak nadzieję, że akurat ten projekt warto przedyskutować mimo wszystko.

Budżety obywatelskie funkcjonują w Polsce od 2011 roku. Jest się na czym uczyć, bo wiele błędów w tym czasie popełniono. Choćby takich, że zabrakło otwartej debaty, publicznych spotkań. Że dochodziło do sytuacji, w której projekty odrzucane były ze względu na niejasne kryteria. Że wielkość budżetu obywa-

telskiego nie była znana przed etapem zgłaszania propozycji lub zmieniano ją w zależności od widzimisię rządzących, co powodowało, że mobilizacja grupy mieszkańców szła na marne, a to z kolei skutkowało zmniejszoną aktywnością w kolejnych edycjach budżetu. Że z pieniędzy budżetu obywatelskiego budowano coś, co jest zadaniem własnym gminy, więc tak czy siak powinno być zrealizowane. To wszystko prawda. Czy to jednak znaczy, że budżet obywatelski jest zły? Że podejmowanie wyboru, czy poprzeć budowę chodnika pod własnym domem, czy może jednak zorganizowanie miejskiego ośrodka dla bezdomnych - nie ma sensu? Czy samo postawienie przed sobą takiego dylematu nie prowadzi do narodzin świadomego obywatela, zdolnego do uświadomienia sobie własnych ograniczeń, a także ograniczeń, jakim podlegają władze samorządowe?

Moim zdaniem prowadzi, dlatego ja jestem za budżetem obywatelskim

JERZY KAMIŃSKI

„Mogę strzelić do pani psa”

OŁAWA Groźba

Mężczyzna podający się za myśliwego zagroził właścicielce psa, że zastrzeli czworonoga, jeżeli będzie biegał po polach bez smyczy

- Mam dużego psa, który potrzebuje się wybiegać - mówi pani Justyna z Oławy. - Dlatego do niedawna jeździłam z nim za miasto i spuszczałam ze smyczy na polach w kierunku Zabardowic z dala od ludzi i zabudowań. Jest tam polna utwardzona droga, którą można spacerować, a wokół pola, po których pies może swobodnie pobiegać. Kilka tygodni temu podczas takiego spaceru wspomnianą drogą nadjechał samochód. Widząc go przywołałam psa, zapięłam na smycz i czekałam, aż auto przejedzie. Wtedy kierowca samochodu odkręcił szybę i zapytał, czy wiem, że spuszczenie psa ze smyczy jest karane. Odpowiedziałam, że to nieprawda. Takie rzeczy nie są zakazane prawem, a ja robię to na własną odpowiedzialność. W odpowiedzi kierowca oświadczył, że on jako myśliwy może strzelić do mojego psa.

Pani Justyna była tak zaskoczona i wzburzona tymi słowami, że odebrała jej głos. Kierowca odjechał, a ona bojąc się o życie swojego czworonoga przestała chodzić z nim na spacer w stałe miejsce. Groźba, którą wtedy usłyszała - bo

tak to traktuje - nie daje jej jednak spokoju. Tym bardziej, że ostatnio widziała spacerujących tamtędy ludzi z psem, a - jak mówi - nie wie, jakim kodeksem kieruje się mężczyzna, który groził, że strzeli do jej psa. - Takiego prawa, które pozwala wyjść na pole i strzelać do psów nie ma - stwierdza. - Jak by nie było, żyjemy w państwie prawa, a nie na Dzikim Zachodzie, gdzie człowiek, który ma broń, mnie straszy. To, co wtedy usłyszałam, nie daje mi spokoju. Dlatego do was przysłałam.

Tereny położone za granicą miasta w kierunku Oławy należą do Koła Łowieckiego „Bażant” w Oławie. Adam Rudnicki, łowczy tego koła, mówi, że zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa psa nie można spuszczać ze smyczy nie tylko w terenie zabudowanym, ale też poza nim. Potwierdza to Zbigniew Jakubowicz, strażnik Straży Gminnej w Oławie i dodaje, że pies nie może biegać swobodnie i wyraźnie mówi o tym Ustawa o Ochronie Zwierząt, a także „Regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie gminy Oława” w pkt. 4 w rozdziale szóstym, który brzmi: - Właściciel psa, wyprowadzając go na teren przeznaczony do wspólnego użytku, zobowiązany jest do sprawowania nadzoru nad zwierzęciem oraz prowadzenia go na smyczy, a w przypadku zwierząt agresywnych lub niebezpiecznych mogących stanowić zagrożenie dla otoczenia, również w kagańcu i pod opieką osób dorosłych, które zapewniają sprawowanie

nad nimi kontroli. Dopuszcza się zwolnienie psa ze smyczy jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi oraz obszarach oznaczonych jako wybiegi dla psów, pod warunkiem zapewnienia przez właściciela lub opiekuna pełnej kontroli zachowania psa.

Strażnik dodaje, że właściciel psa, który nie stosuje się do przepisów, może być ukarany mandatem do 500 zł.

Zdaniem łowczego Rudnickiego, pozwalając psu swobodnie biegać po polach i terenie łowieckim pani Justyna złamała prawo. Zrobiłby to też myśliwy, gdyby rzeczywiście strzelił do psa. - Nie ma takiego prawa, które pozwalałoby myśliwemu strzelać do psa w jakiegokolwiek sytuacji coś takiego byłoby niezgodne z przepisami - mówi. - Myślę, że mężczyzna, który podał się za myśliwego i zagroził, że zastrzeli psa, chciał w ten sposób tylko przestraszyć jego właścicielkę. Nie wiem, dlaczego to zrobił, ale coś takiego jest przestępstwem.

Inny łowczy dodaje, że według niego właścicielka psa w takiej sytuacji powinna spisać numery samochodu, którym jechał ów mężczyzna, i iść z tym na policję, a także oskarżyć tego człowieka, ponieważ to, co powiedział, jest groźbą karną. Łowczy, podobnie jak jego poprzednik, dodał, że nie można strzelać do żadnych psów, nawet wałęsających się bezpańsko.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl



Nie ma prawa, które pozwala strzelać do psa!

Wciąż na minusie



ebykowski@gazeta.olawa.pl

Edward Bykowski

Minęło 365 dni roku 2019, czas sporządzić bilans zmian w oławskim powiecie, pod względem personalnym. To już redakcyjna tradycja, że po Nowym Roku zbieramy dane statystyczne o zameldowanych na stałe, z urzędów miast Oława i Jelcz-Laskowice, oraz gmin Oława i Domaniów. Serdeczne dzięki za życzliwość i uprzejmość specjalistów w biurach ewidencji ludności!

Po zsumowaniu danych z czterech jednostek administracyjnych, okazało się, że 1 stycznia 2020 było zameldowanych w naszym powiecie 73.445 obywateli (35.506 mężczyzn i 37.939 kobiet). To potwierdza kilkuletnią tendencję zmniejszania się liczby mieszkańców ziemi oławskiej. Na początku roku 2017 było 74.193; 2018 - 73.891, a 2019 - 73.505. Teraz też zmalało, do wspomnianych wyżej 73.445. Urodziły się 693 dzieciątka (356 chłopczyków i 337 dziewczynek). Natomiast na cmentarzach było 711 ostatnich pożegnań (o 13 więcej niż rok wcześniej) - 358 mężczyzn, a kobiet 353.

Zadziwia ta statystyka powiatu, który pod wieloma względami rozwija się i ro-

śnie, m. in. przybywa firm, domów i mieszkań, głównie w obu miastach. Natomiast ubywa mieszkańców, zameldowanych na pobyt stały. W tej ogólnej liczbie nie uwzględniono przebywających czasowo, bez zameldowania, a jest ich coraz więcej. To obywatele Ukrainy, którzy wielką falą przyjeżdżają „za chlebem”. Określa się orientacyjnie, że w Oławie mieszka ponad dwa tysiące obywateli sąsiedniego kraju, niewiele mniej w Jelczu-Laskowicach, a tylko nieliczni z nich są zameldowani na pobyt stały. To nie ma większego wpływu na oficjalną liczebność mieszkańców naszego powiatu, która maleje z każdym rokiem.

Tylko w Oławie wzrosła liczba zameldowanych, na koniec 2019 roku - o 31. W stolicy powiatu mieszka aktualnie 31.321 obywateli - o 17 mniej mężczyzn niż rok temu, ale o 48 więcej kobiet. Świat powitało 321 najmłodszych oławian (o 23 więcej) - 166 płci męskiej i 155 żeńskiej. Pogrzebów było 318 (o dziesięć mniej) - żegnano 168 mężczyzn i 150 kobiet.

W mieście i gminie Jelcz-Laskowice żyje obecnie 22.183 mieszkańców (10.844

m. oraz 11.294 k.) Zmalało o 64 - 19 płci męskiej, a żeńskiej o 45. Bociany przyniosły 193 dzieciątka (93 małych rycerzy i 100 laleczek). Na cmentarzach odbywały się 202 bolesne pożegnania - (93 kobiet i 109 mężczyzn) - o 4 mniej niż w poprzednim roku.

Gminę Oława zamieszkuje obecnie 14.856 osób - 7.291 mężczyzn i 7.565 kobiet. To o 17 mniej niż przed rokiem. Statystycznie wzrosła o 6 liczba osobników płci męskiej, ale płci przeciwnej zmalała o 23. Noworodków też mniej - tylko 128 (poprzednio 145), w tym 65 królewiczów i 63 królowny. W ostatniej drodze odprowadzono 152 zmarłych (wzrost o 19) - tym razem 74 mężczyzn i 78 niewiast.

Domaniów, najmniejsza gmina w naszym powiecie, też zmalała - z 5.140 do 5.130 mieszkańców. W ewidencji znajduje się aktualnie 2.531 mężczyzn (przybyło 2), oraz 2.599 kobiet (o 12 mniej niż rok wcześniej).

Ze względu na prawną ochronę, nie można podać danych osobowych najstarszych w powiecie, więc tylko ogólnie. W gminie Oława 102 lata skończy w sierpniu mieszkaniec Marcinkowic, a pan i pani mają świętować w I kwartale jubileusz stulecia. Oławski senior jest o rok starszy. W Jelczu-Laskowicach i w Domaniowie nie ma stulatków, ale jest nadzieja, że będą. W następnych latach.

JELCZ-LASKOWICE

Co w 2020?

Budowa żłobko-przedszkola, rozbudowa Publicznej Szkoły Podstawowej w Miłoszycach i dofinansowanie in vitro - to tylko niektóre elementy budżetu gminy na rok 2020. Radni przyjęli uchwałę jednogłośnie

Pozytywnie zaopiniowała ją też Regionalna Izba Obrachunkowa. Dochody budżetowe zostały określone na 130,7 mln zł, zaś wydatki na 141,7 mln zł (kwoty podajemy w zaokrągleniu). Deficyt, który wynosi 11 mln zł, zostanie pokryty zaciągniętymi kredytami. Przychody budżetowe ustalono na 13,8 mln zł, a rozchody na 2,7 mln zł. Budżet poparły również komisje stałe RM.

Gmina w 2020 roku planuje remontować drogi i przebudowywać ulice. Ponad 3 mln przeznaczony na remont ulic Techników i Fabrycznej oraz drugiego odcinka Alei Młodych i Inżynierskiej. Przebudowane zostaną m.in. Treski (z łącznikiem ul. Gimnazjalną), Stalowa, Bożka i Tymienieckiego.

Także 3 miliony zostaną przeznaczone na rozbudowę Publicznej Szkoły Podstawowej w Miłoszycach. Oprócz tego wybudowane zostanie zaplecze sportowe przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 w Jelczu-Laskowicach.

Jedną z najważniejszych inwestycji, której realizacja rozpocznie się w 2020 rok, jest budowa żłobko-przedszkola. Znaczna część kosztów zostanie pokryta ze środków zewnętrznych, a gmina zaplanowała na razie 2,7 mln na ten cel.

Kontynuowane będą zadania rozpoczęte w poprzednich latach, takie jak rozbudowa miejskiego monitoringu, montaż lamp solarnych i doświetlenia przejść dla pieszych. Po raz pierwszy w budżecie znalazło się za to 50 tysięcy złotych na wsparcie leczenia bezpłodności metodą in vitro.

Na sesji Rady Miejskiej o budżecie mówił wiceburmistrz Romuald Piórko: - 94% dochodów zostanie przeznaczonych na tak zwane sztywne wydatki. Możliwości w zakresie realizacji inwestycji mogą być więc sfinansowane z dochodów majątkowych w kwocie 9,5 mln, w tym dochodów ze sprzedaży mienia. Wskaźnik zadłużenia naszej gminy wynosi 3,75%. Kredyt 13,8 mln nie jest dużym obciążeniem. W 2020 roku największy udział będą stanowiły wydatki bieżące na rodzinę. Aż 29 milionów zostanie przeznaczonych na 500+. Drugim największym wydatkiem będzie oświata i edukacyjna opieka wychowawcza. Przewidujemy rozpoczęcie kilku nowych inwestycji: budowę ścieżek rowerowych, modernizację placów zabaw, budowę mostu na rzece Odra wraz z innymi samorządami. 650 tysięcy przeznaczymy na budżet obywatelski.

Niespełnione NADZIEJE CZY zrównoważony ROZWÓJ?



Budowa żłobko-przedszkola była jedną z flagowych obietnic wyborczych Bogdana Szczęśniaka. Realizacja tej inwestycji rozpocznie się w 2020 roku

CSiR

Przed głosowaniem radni mieli kilka pytań. Pierwszym przy mikrofonie był Piotr Stajszyk ze Wspólnoty Samorządowej. Chciał wiedzieć z czego zostanie pokryta strata Centrum Sportu i Rekreacji. W poprzednich latach budżet zawierał zapis dotyczący tego deficytu, tym razem go brakowało. Odpowiedziała mu skarbniczka Elżbieta Harań-Klimek: - Pan burmistrz jeszcze nie podjął decyzji, w jaki sposób pokryjemy tę stratę. Możliwości są różne. Jeśli kwota będzie miała zostać pokryta ze środków budżetowych, poinformujemy o tym państwa przy okazji zmian w budżecie.

- Mam świadomość, że można to zrobić na różne sposoby, ale pierwszy raz zdarza się, że nie ma o tym wzmianki w uchwale budżetowej - mówił Stajszyk. - W zeszłym roku pokryliśmy stratę z kosztów bieżących.

Kolejnym na mównicy był Tomasz Rygielski z Prawa i Sprawiedliwości: - Pośród wniosków sołectwa Wójcice znalazły się między innymi dwa dotyczące dachów Szkoły Podstawowej i świetlicy wiejskiej. Czy panowie burmistrzowie przewidują zajęcie się tymi sprawami? Jeden dach nadaje się do kapitalnego remontu, drugi należy chociaż zabezpieczyć. Nie widzę tego jednak w wydatkach bieżących.

Wiceburmistrz Romuald Piórko odpowiedział, że pieniądze na tego typu cele są zapisane w pozycji „utrzymanie i remont obiektów gminnych”. Dodał jednak,

że ciężko będzie rozwiązać w 2020 roku oba problemy. Jeden z nich jest realny.

Niespełnione nadzieje

- Dla mnie to jest projekt niespełnionych nadziei - mówił Ireneusz Stachnio, radny PiS. - Nie tylko moich, ale także mieszkańców osiedla Laskowice. Nie ma w nim bowiem ani rozbudowy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1, ani rozbudowy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3. Lata temu składałem wniosek dotyczący „Jedynki”. Wraz z nim wiele podpisów mieszkańców. Sytuacja tego budynku jest fatalna. Dzieci chodzą na dwie zmiany i kończą lekcję o 16.30. Jeśli nic z tym nie zrobimy, to niedługo będą kończyć o 19.00. Minęło pięć lat, a sprawa stoi w miejscu. Na sesji, na której po raz pierwszy składałem ten wniosek, burmistrz mówił, że wróci do tematu po rozbudowie szkoły w Miłoszycach. Tę inwestycję będziemy realizować w tym roku, ale brakuje mi chociażby w wieloletniej prognozie finansowej wzmianki, że szukujemy pieniądze także na „Jedynkę”, a potem też „Trójkę”. Jeśli będziemy mieli szkoły dwu-, a może nawet trzyzmianowe, dzieci będą miały problem z rekrutacją do szkół średnich. To przełoży się na wyniki.

- Popieram pański wniosek w stu procentach - odpowiadał Piórko. - Potrzeb jest bardzo dużo! Nie ulega wątpliwości, że musimy rozbudować „Jedynkę”, a w „Trójce” przynajmniej dobudować salę gimnastyczną. W tym roku skupiamy się jednak na szkole

w Miłoszycach, mamy w planie także rozpoczęcie budowy żłobko-przedszkola. To nie jest więc tak, że burmistrz czegoś nie chce. Budowa żłobka będzie w 67% dofinansowana. Małe prawdopodobieństwo, byśmy dostali dotację na rozbudowę szkoły. Musimy więc działać krok po kroku. Będziemy kończyć Miłoszyce, rozpoczniemy PSP nr 1.

W temacie wypowiedział się również wiceburmistrz Marek Szponar: - Konieczność rozbudowy PSP nr 3 przy ul. Hirszfelda dotyczy nie tylko sali gimnastycznej, ale też ogólnie budynku. Uczniowie klas 7 i 8 uczą się przy ul. Prusa, bo na Hirszfelda brakuje klas. Niestety, ten stan rzeczy zafundowała nam reforma oświaty.

Tego ostatniego zdania nie podzielił Stachnio, który przypomniał, że wcześniej było sześć klas podstawówki i trzy gimnazjum, co razem dawało dziewięć poziomów. Teraz jest osiem. Należy jednak zaznaczyć, że jedno z gimnazjów na terenie Zespołu Szkół prowadziło Starostwo Powiatowe, a nie gmina.

Drogi i śmieci

Inny radny PiS, Julian Kozłowski, mówił o budowie dróg: - W budżecie są wyłącznie te z terenu miasta. Nie ma tam dróg z terenów wiejskich, a przecież są miejscowości, które bardzo dynamicznie się rozwijają, z bardzo dużym udziałem dróg gruntowych. Liczę na to, że pan burmistrz pomyśli o tych drogach.

Reagował Romuald Piórko: - Na terenach wiejskich

mamy szansę zdobycia dofinansowania na drogi. Składamy wnioski i co roku otrzymujemy dotację. Jeśli chodzi o miasto, szanse na środki zewnętrznie nie ma. Dlatego musimy więcej inwestować sami. Wiadomo, że każdy chciałby mieszkać przy fajnej drodze, ale budżet jest, jaki jest. Potrzeby są ogromne, musimy wybierać.

Radny Kozłowski poruszył też sprawę gospodarowania odpadami komunalnymi: - Planowane dochody z tego tytułu to 3,5 mln. Gdy podzielimy to przez roczną opłatę od jednej osoby, wyjdzie nam 19,5 tysiąca mieszkańców. To 85%. Do tego dodamy obcokrajowców i wyjdzie nam, że około 20% nie będzie płaciło za śmieci. Nie może być tak, że 80% płaci, a 20% nie. Nalegam, by podjąć działania, które uszczelnia system.

Tym razem odpowiadał Marek Szponar: - Podobnie jak pan, również chciałbym płacić tylko za siebie. Myślę, że już na kolejnej sesji porozmawiamy o zmianie regulaminu i nowej stawce za odpady. Trudno mi się jednak zgodzić z tym sposobem wyliczenia. Budżet na 2020 rok planujemy między innymi na podstawie tego, co działo się w roku 2019. To, że ktoś jest u nas zameldowany, nie oznacza, że tutaj mieszka. Już nie raz rozmawialiśmy o problemie związanym z deklaracjami śmieciowymi. Wysyłaliśmy pisma, w których wzywaliśmy do ich aktualizacji. Po tej akcji wiele osób, które deklarowały, że nie segregują, przeszło na segregowanie i to jeszcze zmniejszyło nasze wpływy. Trudno to weryfikować. Jedyną możliwością jest zużycie wody. Gdy tylko zauważamy, że znacznie się zwiększa,

wzywamy do aktualizacji. I to akurat często działa.

■ Nie padajmy na kolana

- Budżet na 2020 roku zawiera wiele ważnych tematów i kilka takich, przy których warto się zatrzymać - chwaliła Weronika Kuszyk z „Lokalnych Patriotów”. - Bardzo ważną inwestycją, szczególnie dla rodziców i dziadków, jest budowa żłobko-przedszkola. Duża dotacja uzyskana na ten cel to spore osiągnięcie gminy, które wymagało doświadczenia i kreatywności. Inwestycji finansowanych ze środków zewnętrznych jest sporo. To m.in. budowy dróg i oświetlenia. Cieszy mnie kontynuacja budżetu obywatelskiego, rozbudowa monitoringu, montaż lamp solarnych i doświetlanie przejść dla pieszych przy ul. Oławskiej. Gdyby jeszcze była możliwość doświetlenia tych przejść także z rondem, w stronę wiaduktu, byłoby bezpieczniej. Ważną i postępową decyzją jest przeznaczenie 50 tysięcy na pomoc tym, którzy marzą o potomstwie, a z różnych względów nie mogą go mieć. Dofinansowanie do in vitro to bezprecedensowa decyzja w naszej gminie. Tym bardziej godna pochwały, że jest inwestycją w rodzinę. Bardzo dobrze, że rozbudowana zostanie szkoła w Miłoszycach. Rodzice czekają na podobne działania w „Jedynce” i „Trójce”, ale tego w budżecie niestety brakuje.

Jej wypowiedź uzupełnił Jacek Zafubski z „Lokalnych Patriotów”, mówiąc że cieszy go zwiększona dotacja na kluby sportowe i stowarzyszenia. Pytał też o szczegóły dofinansowania do leczenia in vitro, ale wiceburmistrz Szponar przyznał, że program dopiero zostanie stworzony.

W imieniu radnych Prawa i Sprawiedliwości wypowiedział się szef klubu Łukasz Dudkowski: - W poczuciu odpowiedzialności za gminę będziemy głosować „za”. Oczekujemy jednak większej współpracy z władzą wykonawczą. Chociażby takiej, jaka ma miejsce w prezydium RM. Dobrym momentem, by o tej współpracy rozmawiać, jest początek roku i zbliżająca się dyskusja na temat stawek za śmieci. W czerwcu mówiliśmy o walce ze smogiem, chcieliśmy rozmawiać o tym z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska, ale woli władz lokalnych nie było. Obyśmy teraz wyznaczyli sobie wspólny kierunek rozwoju miasta i gminy. Dalecy jesteśmy od laudacji, jaką wygłosiła radna Weronika Kuszyk. Nie będziemy padać przed tym budżetem na kolana. Doceniając jednak sprawy inwestycyjne, uważamy, że zrównoważony rozwój jest kontynuowany. Dajemy kredyt zaufania.

Wszyscy obecni radni poparli projekt budżetu. Na sali nie było Michała Pakosza z PiS.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

OŁAWA

Szkoła Podstawowa nr 1

Ponad 17 tys. zł, czyli 7 tys. zł więcej niż przed rokiem, zabrała na rzecz WOŚP oławska „Jedynka”. Szkoła od ośmiu lat jako pierwsza w powiecie zaczyna grać na rzecz Orkiestry. I bije rekordy

28 lat temu o pierwszym finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i tym, kim jest Jurek Owsiak, powiedziała w szkole nauczycielom i koleżankom, w tym harcerzom, jedna z uczennic. Wtedy uczniowie zorganizowali pierwszą kwesę we własnym gronie i zebrali jakieś drobne pieniądze. W kolejnych latach uczniowie „Jedynki” zaczęli się włączać do powstającego w Oławie sztabu WOŚP. - Pamiętam, jak sami robiliśmy czerwone serduszka - mówi jedna z organizatorek jedynkowej zbiórki. - Robiąc serduszka wymalowaliśmy

Rekordowy finał w „Jedynce”



Uczniowie, rodzice, nauczyciele i przyjaciele szkoły po raz ósmy zagrali dla WOŚP

wtedy wszystkie czerwone flamastry, jakie udało nam się zgromadzić. Wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze, że nie wolno tego robić, ale to były początki Orkiestry, a my

nie znaliśmy reguł. Później sprawę organizacji sztabu i wolontariuszy przejęli oławscy harcerze, ale ogromną część wolontariuszy stanowili uczniowie naszej szkoły.

Osiem lat temu szkoła i związani z nią ludzie uznali, że jeden dzień finału to za mało. Dlatego osiem lat temu po raz pierwszy w piątkowy wieczór szkoła zorganizowała swój pierwszy „jedynkowy” finał WOŚP. Zarówno wtedy, jak i obecnie, akcja była ogromnym dziełem uczniów tej szkoły, którzy tygodniami się do niej przygotowują. Tak jak wtedy i dziś dzieci są mocno wspierane przez rodziców, przyjaciół, a także nauczycieli i wszystkich pracowników szkoły, którzy widząc zapał najmłodszych chwytają wiatr w żagle i - jak zapowiadają

- to się nie zmieni do końca świata i o jeden dzień dłużej.

Impreza rozpoczęła się od wspólnej zumby. O godz. 17.00 prowadzący spotkanie „kapitan” Artur Piotrowski, uderzając w dzwon „jedynkowego statku”, ogłosił wielkie granie i zaprosił do wspólnej zabawy. A było w czym wybierać, bo przygotowano wiele atrakcji, zabaw, konkursów i pokazów, np. podnoszenia ciężarów. Można też było wziąć udział w licytacjach - np. tortu upieczonego przez dyrektora szkoły Halinę Herbę, torby przywiezionej przez uczniów z finału tegorocznej dziecięcej Eurowizji, poduszki z logo 28. finału WOŚP, voucherów na zabiegi kosmetyczne, czy pobytu w miejscach wypoczynku i wiele innych. Ci, którzy nie chcieli brać udziału w licytacjach,

mogli kupić los na loterii fantowej lub zrobić zakupy na kiermaszu z zabawkami. Na wielbicieli przysmaków czekała kawiarenka z domowymi wypiekami, tosty i pierogi.

Przed akcją każda klasa przygotowała 2,5 kg nadzienia do ruskich pierogów, poza tym przynieśli dodatkowo zebrane ziemniaki i ser, a rodzice i pracownicy szkoły przez prawie trzy godziny spotkania ulepili, ugotowali i sprzedali... 3 750 pierogów!

W sumie podczas imprezy na rzecz wielkiej WOŚP w „Jedynce” zebrano 17 605,38 zł. Dzieci, tak jak Jurek Owsiak, zwróciły też uwagę na dramat ludzi i zwierząt rozgrywający się w Australii. Przy wejściu na halę, gdzie odbywało się orkiestrowe granie, powieszono ogromną mapę świata,

na której wyróżniono Australię, a obok umieszczono wydrukowany list Owsiaaka „WOŚP dla Australii”, która od kilku lat wspiera orkiestrę, także w tym roku. Każdy, kto chciał wyrazić soją solidarność z tym targanym pożarami kontynentem, mógł zrobić składając podpis pod listem.

Piątkowe granie w „Jedynce” zakończyło się o godz. 20.00 światłem do nieba na szkolnym boisku, gdzie uczniowie przy ognisku, z zimnymi ogniami w rękach, wykrzykli swoją solidarność z WOŚP.

TEKST I FOT.
WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl



Jedynkowe granie poprowadził jak co roku „kapitan” Artur Piotrowski

Prawie 30 tysięcy dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrali wolontariusze w gminie Oława. To nowy rekord!

Choć dźwięki Orkiestry dalej brzmią w uszach i sercach całego sztabu,

Gmina Oława z rekordem

zakończył on już swoją pracę. W tym roku na terenie całej gminy Oława kwestowało trzydziestu wolontariuszy.

- Podsumowując tegoroczny finał pragnę serdecznie podziękować wszystkim ludziom dobrego serca za hojność i szczodrość podczas wrzucania pieniędzy do

puszek - mówi szefowa sztabu Karolina Masztalerz. - Ten niewielki, a jakże ważny gest, przyczynił się do pobicia naszego rekordu, który wynosi teraz ponad 29 tys. zł.

Do przeliczenia została nam jeszcze waluta obca. Wielkie podziękowania należą się również wolontariuszom i opiekunom, którzy niestrudzenie przez cały dzień kwe-

stowali na terenie gminy Oława. Pragnę również podziękować moim pomocnikom: Ani, Anicie, Kasi, Asi, Grześkom, Łukaszowi, Krzysztofowi oraz Straży Gminnej. W dniu finału sprawnie przeliczali puszkę, dzięki czemu szybko mogliśmy poznać wyniki zbiórki naszego sztabu podczas 28. finału WOŚP.

(KT)



Podziękowania dla wolontariuszy



No i jest rekord!

OŁAWA
Z sesji RM

Tablica poświęcona osobom więzionym i torturowanym będzie umieszczona na budynku w centrum miasta, gdzie w latach 1945-1950 mieścił się Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa

Uchwałę w tej sprawie na sesji oławskiej Rady Miejskiej 30 grudnia przedstawiła radna Magdalena Ziółkowska z Koalicji Obywatelskiej. Pomysł na upamiętnienie dziejów budynku przy ul. św. Rocha 4-4a-4b, który przez lata był symbolem stalinowskiego terroru, miejscem cierpienia wielu Polaków, zrodził się dawno temu. - *Dokładnie w latach 90. ubiegłego wieku, wśród oławskich kombatantów z Armii Krajowej - mówi radny KO Przemysław Pawłowicz, miłośnik lokalnej historii. - Budynek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego był często wspominany w wielu relacjach w tym środowisku. Zrealizowaliśmy wiele ważnych historycznych upamiętnień. Sprawa tej konkretnej tablicy trwała chyba najdłużej i była z różnych przyczyn cały czas odkładana, zapewne także z powodu nazwisk wielu znanych oławskich funkcjonariuszy UB. Powracanie do przeszłości zawsze jest trudne, ale Oława zasługuje na szerszą informację o przeszłości, a miejsca ważne w dziejach powinny być oznaczone i upamiętnione.*

Pawłowicz dodaje, że projekt umieszczenia tablicy na budynku przekazał w ubiegłej kadencji Rady Miejskiej ówczesnej przewodniczącej Magdalenie Ziółkowskiej. Lata trwały uzyskanie zgody mieszkańców budynku, a później opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków. Dopiero posiadanie tych uzgodnień pozwoliło na przedstawienie projektu stosownej uchwały RM i poddanie jej pod głosowanie. Innym powodem podjęcia tej uchwały jest - zdaniem Pawłowicza - powszechne w całej Polsce upamiętnianie miejsc represji. Wiele miejscowości czy obiektów od dawna ma stosowne tablice, tymczasem Oława pozostawała w zapomnieniu, niemal ukrywając przeszłość. Istotne znaczenie miało również wydanie w 2012 roku przez Instytut Pamięci Narodowej publikacji „Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944-1956”. W tym monumentalnym opracowaniu znajdujemy opis obiektu UB w Oławie.

Pamięci torturowanych przez UB przy ul. św. Rocha

Dzieje oławskiego aparatu bezpieczeństwa są też dokładnie opisane w opracowaniu dr Tomasza Gałwiazka „Urząd Bezpieczeństwa w Oławie 1945-1956” z 2012 roku.

*

Przedstawiając radnym projekt uchwały „w sprawie umieszczenia tablicy pamiątkowej” Magdalena Ziółkowska przypominała, do czego w latach komunistycznych służył działający poza kontrolą społeczną aparat represji, czyli urzędy i instytucje przemocy, w których główną rolę odgrywała tajna policja polityczna - Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa, zwane powszechnie „bezpieką”. Przypominała, że Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Oławie utworzono 28 kwietnia 1945. W latach 1945-1950 resort bezpieczeństwa zajmował budynek byłej fabryki tytoniu przy ul. Bolesława Chrobrego 2 - obecnie to ul. św. Rocha 4-6 - który w latach późniejszych został przekształcony w budynek mieszkalny. W okresie, gdy mieściło się tam UB, stał się on jednak dla mieszkańców Oławy synonimem okrucieństwa i bestialstwa. Zgromadzone przez Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zeznania świadków dowodzą, że na terenie dawnej ubeckiej katowni stosowano m.in. psychiczne maltretowanie więźniów, bicie kolbą pistoletu po głowie, łamanie palców w drzwiach, bicie kluczami po plecach i żebrach, kopanie, zamykanie do ciemnicy, tzw. karceru itp. Normą stawało się również stosowanie prowokacji, szantażu, przekupstwa oraz rozmaitych form manipulacji. W przypadku okaleczenia lub spowodowania śmierci więźnia, funkcjonariusze praktycznie nie ponosili żadnej odpowiedzialności.

- Postępowania śledcze stosowane przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Oławie były odzwierciedleniem metod powszechnie stosowanych w resorcie - czytała w uzasadnieniu przewodnicząca klubu „Koalicja”. - *Znęcanie nad ludźmi uchodziło bezkarnie i umożliwiała wyżywanie się nad aresztantami. Ze względu na charakter wykonywanych działań i bezpośrednie podpo-*



Budynek przy ul. św. Rocha 4 (stan z 1967 roku - wtedy to była ul. Chrobrego)

rządkowanie władzy, bezpieka stanowiła zamknięty, wrogi wobec społeczeństwa organ terroru, a tragiczne skutki jego działań są obecnie obszarem badań historyków i powodem zainteresowania wymiaru sprawiedliwości. Pracownicy UB, działając często na granicy prawa, a nawet poza prawem, pozostawali bezkarni, mimo że popełniane przez nich czyny kwalifikowano jako wykroczenia, a nawet przestępstwa. Naszym wspólnym obowiązkiem jest godne upamiętnienie bolesnej i tragicznej przeszłości. To obowiązek nie tylko wobec ofiar, to również trwałe wskazanie, kierowane do przyszłych pokoleń. Znaczenie umieszczenia na budynku przy ul. Rocha 4 tablicy pamiątkowej, poświęconej więziom, torturowanym, mordowanym w tym budynku przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w latach 1945-1950, jest w pełni niezbędne i uzasadnione.

Nikt z radnych obecnych na styczniowej sesji RM (18 osób) nie miał wątpliwości co do słuszności podjęcia tej uchwały. Radni jednogłośnie zagłosowali za umieszczeniem na budynku pamiątkowej tablicy.

Dyskusje wywołał jednak podpis pod tekstem, który ma się znaleźć na tablicy,

czyli „Rada Miejska i mieszkańcy tego budynku”. Zdaniem radnego Aleksandra Zborowskiego podpis nie powinien się ograniczać się do mieszkańców budynku, a uwzględnić wszystkich mieszkańców Oławy. Tego samego zdania był radny Jerzy Hadryś oraz inni radni z PiS i z BBS. Radna Ziółkowska wyjaśniła, że treść napisu i podpisu była uzgadniana z członkami obecnego zarządu wspólnoty, któremu podlega budynek i na taką wyrazili oni zgodę. Proponowano im kilka innych podpisów, ale przystali tylko na ten przedstawiony na sesji. Radna tłumaczyła, że temat już i tak zajął bardzo dużo czasu, a ponowna próba zmiany tego napisu i wynikające z tego konsultacje ze wspólnotą, będą wiązały się z kolejną stratą czasu, by więc tego uniknąć, radna i jej koledzy z klubu zaproponowali, by zostawić podpis w uzgodnionej już formie. Zwłaszcza, co podkreślił radny Pawłowicz, że w tej sytuacji najtrudniej jest mieszkańcom tego budynku, bo oni tam mieszkają, a taki podpis jest gestem w ich kierunku. Podpis został więc bez zmian.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl

Bezpłatnie w wyznaczonych terminach

OŁAWA
Komunikat

Zarząd Powiatowy Polskiego Związku Diabetyków informuje, że pozostałości niekwalifikujące się do odpadów medycznych, zebrane w specjalnie przeznaczonych do tego pojemnikach, będzie można oddawać bezpłatnie

Gdzie? W siedzibie Polskiego Związku Diabetyków w Oławie, przy ul. Sienkiewicza 8 (dawny Zakład Przyrodolecznicy) - w godzinach działania stowarzyszenia lub w PSZOK-u w Godzikowicach (od 9.00 do 15.00): 25 stycznia, 22 lutego, 6 i 21 marca, 18 kwietnia, 8 i 23 maja, 5 i 20 czerwca, 10 i 25 lipca, 7 i 25 lipca, 7 i 22 sierpnia, 11 i 26 września, 9 i 24 października, 6 i 21 listopada oraz 4 i 19 grudnia 2020.

(KT)

ODESZLI

OŁAWA

† 5 I	- Sebastian Dors	- ur. 1984
† 5 I	- Antoni Garbowski	- ur. 1928
† 5 I	- Henryk Jędruszek	- ur. 1952
† 3 I	- Zbigniewa Piskorz	- ur. 1940
† 7 I	- Kazimiera Michalicka	- ur. 1927
† 7 I	- Janina Lisiecka	- ur. 1927
† 7 I	- Tomasz Pityński	- ur. 2012
† 10 I	- Barbara Rychel	- ur. 1950
† 10 I	- Sławomir Krzysztofek	- ur. 1972

GODNIE SOLIDNIE TANIO
USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL
Teraz możesz wybrać
Oława, ul. Kutrowskiego 8
tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00,
po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną

ARCHON

ZAKŁAD POGRZEBOWY

całodobowy tel. 71 318 29 08
Jelcz Laskowice, ul. Witosa 43

kompleksowa organizacja pogrzebów
na cm. parafialnych i komunalnych

www.zaklad-pogrzebowy.com.pl



Więcej zdjęć na:

gazeta.olawa.pl



Bliźniaki Janek i Zosia w tym roku po raz pierwszy kwestowały z puszkami, spłacając dług wobec Orkiestry. Ich starsza siostra Weronika jest wolontariuszem od kilku lat

Po świąteczku do nieba wolontariusze stali w kolejce, by oddać pełne puszki

Wolontariusze i mieszkańcy **NIE** zawiedli

OŁAWA

WOŚP

148 123,65 zł - to kwota, jaką oławski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbierał podczas tegorocznego finału. Mimo niewielu atrakcji i ograniczonej zachęty do wyjścia z domu mieszkańcy i tym razem hojnie wsparli akcję, a wolontariusze stanęli na wysokości zadania

O godz. 7.00 w niedzielny poranek 150 wolontariuszy zameldowało się w oławskim sztabie WOŚP zlokalizowa-

nym w miejskim Ośrodku Kultury. Odebrali identyfikatory, puszki i zgodnie z tegorocznym hasłem Orkiestry - złapali wiatr w żagle i popłynęli w miasto, by zbierać pieniądze na zakup urządzeń dla ratowania życia i zdrowia dzieci potrzebujących różnego rodzaju operacji.

Wydawało się, że w tym roku zadanie będzie dużo trudniejsze, bo na oławskim Rynku nie było zbyt wielu atrakcji. Oprócz dwóch koncertów w wykonaniu discopolowego zespołu Jurgas i grupy Manchester, mieszkańcy mogli obejrzeć pokaz cichych fajerwerków i sztucznych ogni. Tradycyjne światło rozświetliło niebo nad oławskim ratuszem i placem wokół niego o godz. 20.00. Między występami zespołów odbyła się też

licytacja „Ławeczki dobrych serc”. W tym roku za kwotę 1500 zł wylicytowali ją Artur Piotrowski i klub motocyklowy WRMMC z Oławy. - Zawsze byliśmy po drugiej stronie licytacji, czyli ja je prowadziłem - mówi Piotrowski. - W tym roku nie brałem w tym udziale, więc mogłem licytować razem z chłopakami z klubu motocyklowego. A że zawsze chcieliśmy mieć taką ławeczkę, to skorzystaliśmy z możliwości.

Mimo niewielu wydarzeń towarzyszących wolontariusze i mieszkańcy stanęli na wysokości zadania. Ci pierwsi wytrwale wędrowali z puszkami po całym mieście i namawiali przechodniów do udziału w zbiórce, ci drudzy nie żalowali grosza. Dzięki temu udało się zebrać tylko

dwa tysiące złotych mniej niż w roku ubiegłym, a wolontariusze w sztabie odpowiedzialni za liczenie pieniędzy mieli pełne ręce roboty. Wśród nich rodzina Golańskich, którzy od lat grają z Jurkiem Owsakiem. Jako pierwszy do akcji włączył się pan Marcin, głowa rodziny: - Jestem wolontariuszem WOŚP co roku, począwszy od drugiego finału - mówi. - Od początku mam dużą empatię do tej akcji, ukształtowaną przez harcerstwo. Nie mam wątpliwości co do słusznych celów WOŚP.

Odnosząc się do hejtu wokół akcji i osoby samego Owsaka, pan Marcin dodaje. - Niech każdy czyni dobro według własnego uznania. My działamy w WOŚP, a w ciągu roku dodatkowo w innych akcjach. Ci, którzy hejtują zbiórkę,

niech czynią dobro po swojemu, bo mam nadzieję, że poza hejtem czynią dobro w innych akcjach.

Po latach udziału w WOŚP do wolontariatu przyłączyli się dzieci pana Marcina. Pięć lat temu najstarsza, 12-letnia dziś Weronika. - Lubię to zbieranie i jego atmosferę - mówi. - To dla mnie wyjątkowy dzień w roku i chciałabym go przeżywać do końca świata i o jeden dzień dłużej.

Weronika tak jak w latach poprzednich kwestowała z puszką, a później razem z tatą w sztabie pomagała przy liczeniu pieniędzy.

W akcji po raz pierwszy w tym roku wzięło też udział młodsze rodzeństwo Weroniki, ośmioletnie bliźniaki Zosia i Janek, które przez cały dzień dzielnie chodziły po mieście

z puszką. W ten sposób, jak mówi ich tata, chcą spłacić dług zaciągnięty wobec Orkiestry. Po porodzie oboje leżeli w inkubatorach podarowanych oławskiemu szpitalowi przez WOŚP. W sumie podczas tegorocznej zbiórki rodzina zebrała do dwóch puszek - 5 180,96 zł.

- Uważam, że tegoroczna zbiórka jest hojna - podsumowują członkowie sztabu. - Bardzo dziękujemy wszystkim wolontariuszom za pomoc, a przedsiębiorstwom - Lidl, Spolem, Darex w Brzegu i cukierni Krzemiński w Oławie za słodkości dla wolontariuszy.

TEKST I FOT:

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl



Marcin i Weronika Golańscy od lat są wolontariuszami WOŚP



Na koncercie Jurgasa bawiła się duża grupa mieszkańców



URZĄD
MIEJSKI
W

OŁAWIE



strona dofinansowana
z budżetu miasta Olawy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl

Szanowne Babcie, Drodzy Dziadkowie

Z okazji Waszego Święta
pragnę podziękować Wam za dobroć,
miłość i cierpliwość, którymi obdarzacie
młode pokolenia każdego dnia.
Życzę Wam zdrowia, spokoju
i radości, wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym oraz zadowolenia
z wychowywanych wnuków.

*Burmistrz Olawy
Tomasz Frischmann*

WOŚP w Olawie



Światelko do nieba z ratuszowej wieży

WAŻNE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Przypominamy, że 31 stycznia upłynie nieprzekraczalny termin złożenia pisemnego oświadczenia o wartości sprzedaży poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych w 2019 roku oraz dokonania wpłaty całości lub pierwszej raty opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Wpłaty można dokonać w kasie Urzędu Miejskiego lub przelewem na konto: 49 9585 0007 0010 0016 7716 0028.

W ostatnią niedzielę odbył się 28. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pod hasłem „Wiatr w żagle”. W tym roku zbierano fundusze na zapewnienie najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej. Zbiórkę do puszek, na terenie Olawy, prowadziło 150 wolontariuszy WOŚP. W Ryнку odbyła się impreza

towarzysząca – koncerty zespołów Manchester oraz Jorgus. W ramach wydarzenia, jak co roku, wylicytowana została „Ławeczka Dobrych Serc”, za którą do puszek WOŚP trafiło 1500 zł. Punktem kulminacyjnym finału było światelko do nieba – pokaz przyjaznych dla zwierząt „cichych” fajerwerków, który zachwylił licznie zebraną widownię.

Serdecznie dziękujemy wolontariuszom, sztabowi WOŚP, sponsorom oraz wszystkim, którzy zaangażowali swoją pomoc przy organizacji oławskiego finału. Przede wszystkim dziękujemy mieszkańcom, którzy byli z nami i po raz kolejny okazali hojność.



Tak było przed rozpoczęciem przebudowy



Tak obecnie wyglądają zabytkowe stajnie

Zakończył się III (ostatni) etap realizowanej przez Towarzystwo Budownictwa Społecznego „TBS” sp. z o.o. inwestycji „Przebudowa, nadbudowa i zmiana sposobu użytkowania istniejących budynków ujeżdżalni i stajni wraz z wewnętrznymi instalacjami z przeznaczeniem na budynek mieszkalno – użytkowy w Olawie przy ul. 3 Maja”

W tym etapie powstało 30 nowych mieszkań, których

Więcej nowych mieszkań

zasiedlanie rozpoczęło się w ubiegłym tygodniu. Mieszkania zostały wykończone w standardzie „pod klucz”. W trosce o ochronę środowiska zastosowano ogrzewanie sufitowe, dla którego ciepło pochodzi z Odnawialnych Źródeł Energii - pomp ciepła. To ekologiczne rozwiązanie nie wymaga montażu grzejników, dając nieograniczone możliwości dla aranżacji pomieszczeń. Dodatkowo w budynku zastosowano od-

zysk ciepła z mieszkań (rekuperacja).

Dobiega także końca przebudowa parteru z przeznaczeniem na dwa oddziały przedszkolne, które zostaną uruchomione w nowym roku szkolnym.

Przypominamy, że w całym kompleksie budynków dawnych stajni, dzięki prowadzonej od 2011 roku inwestycji, powstało łącznie 111 lokali mieszkalnych oraz siedziby: Miejskiego Ośrodka Pomocy

Społecznej, Zespołu Obsługi Szkół i Placówek Oświatowo – Wychowawczych, Oławskiego Centrum Rozwoju Społecznego oraz Centrum Terapeutyczno-Rehabilitacyjnego. Budowa Centrum to wspólny projekt Gminy Olawa, która jest liderem projektu oraz partnerów: Miasta Olawa, Jelcza-Laskowic, Domaniowa oraz Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Tęcza” w Olawie.



Pompy ciepła ogrzewają nowe mieszkania

„Koleđy i pastorakki”

Wykonawcy:
 Amelia Kramarczyk-Pepeck
 dyrygent
 Małgorzata Podzielny
 kierownictwo artystyczne
 Chóru Chłopięcego NFM
 Agnieszka Lewandowska-Gryś
 akompaniament
 Chór Chłopięcy NFM



31 stycznia 2020 r. (piątek) godz. 18⁰⁰ Sala Rajców oławskiego ratusza
 Wstęp wolny



Grają o puchar BURMISTRZA

JELCZ-LASKOWICE

Tenis stołowy

W niedzielę 12 stycznia w starej hali sportowej przy placu Partyzantów zainaugurowano dziecięciorundowe rozgrywki ligowe, w których występują dzieci oraz młodzież ze szkół średnich, a także osoby dorosłe z powiatu oławskiego

W pierwszym turnieju uczestników podzielono na cztery grupy, ale bez różnicowania płci, więc dziewczęta i chłopcy oraz kobiety i mężczyźni rywalizowali razem w poszczególnych kategoriach. W gronie uczniów szkół podstawowych zwyciężył jeliczanin Michał Gliwa, który w finale pokonał Orlando Podgórnego z Osieka. Trzecie miejsce zajęła Wiktoria Bajaka z Jelcza-Laskowice.

W grupie uczniów szkół ponadpodstawowych startowała tylko jeliczanka Marcelina Jarecka i ona formalnie wygrała tę kategorię, chociaż faktycznie rywalizowała z seniorami, gdzie zwyciężył Marcin Kobel z Oławy, przed parą z Jelcza-Laskowice - Malwiną Jarecką i Wiesławem Toborkiem.

Osobną grupę stanowił seniorzy-amatorzy. W tej kategorii najlepszy był Zbigniew Nowicki z Osieka, który pokonał w finale Piotra Podgórnego z tej samej miejscowości.

Jak informuje sędzia naczelny ligi i jej główny organizator Wincenty Marchewski, system rozgrywek poszczególnych turniejów uzależniony będzie od ilości startujących zawodników. Do punktacji końcowej zaliczane będą najlepsze wyniki, uzyskane przez poszczególnych graczy w sześciu turniejach.

Zawody organizują wspólnie Urząd Miasta i Gminy w J-L, Miejsko-Gminna Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Pływania Miejska

oraz MLKS „Victoria” Jelcz-Laskowice.

- W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy dziewczęta i chłopców grających w klubach sportowych oraz amatorów do miłego spędzenia czasu przy stole tenisowym - zachęca prezes „Victorii” Wincenty Marchewski. - Jeżeli są chętni do gry w naszych turniejach, ale zbyt mało potrafią, to nic nie szkodzi - podczas zawodów będą bowiem prowadzone zajęcia z nauki gry w tenisa stołowego dla dzieci, młodzieży i również dla osób dorosłych...

Liga rozgrywana będzie przez kilkanaście najbliższych tygodni, z przerwą w okresie ferii zimowych. Konkretnie 19 i 26 stycznia; 2 lutego; 8, 15, 22 i 29 marca oraz 5 i 19 kwietnia. Zawsze w niedzielne popołudnie. Dzieci i młodzież będą rywalizowali w godzinach od 16.00 do 17.30, a osoby dorosłe od godz. 17.30 do 20.00, w starej hali sportowej przy pl. Partyzantów w J-L.

(KAT)

OGŁOSZENIE

Urząd Miejski w Oławie organizuje podczas ferii 2020 półkolonie zimowe dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat.

I turnus: 10.02. - 14.02 2020 r. w Szkole Podstawowej nr 2,
 II turnus: 17.02. - 21.02.2020 r. w Szkole Podstawowej nr 1.

Zajęcia odbywać się będą od godz. 8⁰⁰ do godz. 15⁰⁰

Odpłatność za turnus wynosi 160 zł. Po godzinie 15⁰⁰ opłata za dodatkową godzinę pobytu dziecka pod opieką pedagoga wynosi 10 zł za każdy dzień (maksymalnie do godz. 16.00).

Należną kwotę za uczestnictwo w półkolonii można wpłacać:

- w kasie Urzędu Miejskiego, czynnej:

- poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 8⁰⁰ - 13³⁰,
- środa w godz. 8⁰⁰ - 15³⁰,
- piątek w godz. 8⁰⁰ - 13⁰⁰

- w Banku Spółdzielczym lub przelewem na konto Urzędu Miejskiego nr:

49 9585 0007 0010 0016 7716 0028, z dopiskiem: półkolonie zimowe, turnus I i/lub II.

Karty kwalifikacyjne są do pobrania w sekretariatach szkolnych, w biurze podawczym Urzędu Miejskiego oraz na stronie internetowej www.um.olawa.pl (na stronie w wyszukiwarce wpisujemy: półkolonie zimowe 2020). Więcej informacji można uzyskać w sekretariatach szkolnych lub pod nr. tel. 71 301 10 16.

Karty wraz z potwierdzeniem wpłaty należy składać w sekretariacie szkoły, do której uczęszcza dziecko, w nieprzekraczalnym terminie

do 24.01.2020 r.



1% DLA KLAUDII

Klaudia ma 17 lat. Już podczas trwania ciąży wykryto u niej chorobę typu HLHS. Zespół niedorozwoju lewego serca to bardzo ciężka wada. Aby Klaudia mogła normalnie żyć potrzebuje leków sprowadzanych z zagranicy, co wiąże się to z wysokimi kosztami.

Aby zrobić odpis na Klaudię trzeba podać KRS oraz HASŁO
 Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Słoneczko
 Stawnica 33A Złotów 77-400
 KRS 0000186434 HASŁO 357/S

KURSY

ZAKŁAD DOSKONALENIA
 ZAWODOWEGO



1. Wózek widłowy
2. Komputerowy - nabór
3. Prawo jazdy kat. B
4. BHP i inne
5. Piece i palacz c.o.
6. Pedagogiczny
7. Kasy fiskalne, minimum sanitarne - nabór
8. Przewóz materiałów niebezpiecznych ADR
9. Udzielania pierwszej pomocy
10. Kurs kwalifikacyjny na tytuł robotnika wykwalifikowanego lub mistrza w zawodzie handlowiec, kucharz i inne

OŁAWA, ul. 1 Maja 44, tel. 71 313 25 99

GARAŻE BLASZANE

BRAMY GARAŻOWE
 POMIESZCZENIA GOSPODARCZE

WIATY STAL BLACH
 KONSTRUKCJE 605-059-235
 STALOWE 603-809-850



TRANSPORT I MONTAŻ GRATIS!
 PRODUCENT

OKNA PCV

PRODUKCJA - MONTAŻ

RATY PARAPETY * ROLETY

W standardzie:

- zaczepek antywłamaniowy
- szyba termoizolacyjna U-1,1
- blokada antyzatraskowa
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- okucia Winkhaus
- szare uszczelki

Ratowice, ul. Wrocławska 54 (przy kościele), tel./fax: 71 318 91 77, tel. 606 645 107



KURS ZAWÓD



- uprawnienia UDT do obsługi wózków podnośnikowych, suwnic, wciągników, żurawi, podestów ruchomych wolnobieżnych i przejezdnych
- elektroenergetyczne SEP (1,2,3)
- BHP, inne na zlecenie również w zakładzie pracy

www.szkoleniakursy.com

tel. 71-313-21-21 tel. 71-393-10-08
 kom. 691-716-663 kom. 691-716-555
 e-mail: biuro@szkoleniakursy.com

informacje

URZĄD MIASTA I GMINY
JELCZ-LASKOWICEstrona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-LaskowiceBiuletyn Informacji Publicznej
<http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/>W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

W rocznicę wyzwolenia

75. rocznica wyzwolenia hitlerowskiego obozu pracy Fünfteichen zapowiada się w sposób wyjątkowy

W czwartek, 23 stycznia, w Izbie Historii Marki JELCZ odbędzie się wernisaż wystawy historycznej, poświęconej więźniom obozu i fabryce zbrojeniowej Kruppa Berthawerk. Będzie to centralny punkt obchodów, na który złożą się również upamiętnienie pod pomnikiem „Więźniom Gross Rosen” oraz spektakl teatralny.

W tygodniach poprzedzających wernisaż trwały inten-

sywne prace nad wystawą. Izba muzealna na ul. Inżynierskiej uzyskała pod okiem profesjonalnych plastyków nową aranżację, nawiązującą wyposażeniem do realiów obozowych. Mieszkańcy Jelcza-Laskowice będą mogli obejrzeć na wystawie historyczne dokumenty i fotografie, pamiątki po więźniach czy zrekonstruowany napis z nazwą obozu. Część oryginalnych eksponatów pozyskano z Muzeum Gross Rosen.

Po otwarciu wystawy, w ramach artystycznego uświetnienia uroczystości, odbędzie się spektakl teatralny pt. „Głosy z Pięciu Stawów” w wyko-

naniu Teatru Formy z Drzemlikowic. Jego szefem jest Józef Markocki - aktor i mim. W przedstawieniu weźmie udział dwóch aktorów. Oprócz Markockiego, który zajął się scenariuszem i reżyserią, na małej scenie wystąpi aktorka. Spektakl będzie utrzymany w konwencji pantomimicznej oraz teatru żywego słowa. Powstał specjalnie na uroczystość 75. rocznicy wyzwolenia obozu. Jego scenariusz opiera się na listach więźniów. Spektakl odbędzie się w specjalnie zaaranżowanej przestrzeni w Izbie Historii Marki JELCZ.

(KIM)

Zgłoszenie wyrobów z azbestem

Burmistrz Jelcza-Laskowice przypomina o corocznym obowiązku przedkładania informacji o posiadaniu wyrobów zawierających azbest przez osoby fizyczne lub o wyrobach zawierających azbest, których wykorzystanie zostało zakończone. Informacje należy składać do Burmistrza Jelcza-Laskowice na formularzu dostępnym na www.um.jelcz-laskowice.finn.pl

Termin upływa 31 stycznia 2020 roku. Dodatkowych informacji udziela pracownik ds. ochrony środowiska i gospodarki wodno-ściekowej Urzędu Miasta i Gminy, pokój nr 13, tel. 071/381-71-26.

Informacja z inwentaryzacją wyrobów zawierających azbest sporządzona jest przez

posiadaczy takich wyrobów i przekazywana przez osoby prawne - Marszałkowi Województwa Dolnośląskiego, natomiast przez osoby fizyczne - Burmistrzowi Jelcza-Laskowice. Informacja o zaprzestaniu korzystania z wyrobów zawierających azbest składana jest przez osoby fizyczne - Burmistrzowi Jelcza-Laskowice. Nieprzekazanie informacji we wskazanym terminie podlega karze grzywny, zgodnie z zapisami ustawy „Prawo ochrony środowiska”.

Azbest jest szkodliwy dla zdrowia wówczas, gdy jego włókna dostają się do organizmu wraz z wdychanym powietrzem. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku uszkodzenia (podziurawienia, pęknięcia, połamania) eternitu.

Produkcję wyrobów azbestowych w Polsce ostatecznie zakończono 28 września 1998 r. Do 31 grudnia 2032 r. muszą być usunięte z otoczenia człowieka.

Zapisy na półkolonie

Burmistrz Jelcza-Laskowice informuje o możliwości zgłoszenia dziecka z miasta i gminy Jelcz-Laskowice do udziału w półkolonii, organizowanej w czasie ferii zimowych w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 oraz Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 (budynek przy ul. Hirszfelda 92)

Planowane są dwa turnusy:

- ▶ 10-14 lutego 2020 r. PSP nr 3 (ul. Hirszfelda 92)
- ▶ 17-21 lutego 2020 r. PSP nr 2 (Al. Młodych 1).

Na karcie półkolonii należy wskazać termin wypoczynku (można zapisać dziecko na oba tur-

nusy). Godziny pobytu dziecka to 7.00 - 16.00 (prosimy o dopisanie na karcie informacji przewidywanych godzin uczęszczania na zajęcia).

Odpłatność za tydzień (od poniedziałku do piątku) wynosi dla dzieci z gminy Jelcz-Laskowice 150 zł. Organizator zapewnia wyżywienie: II śniadanie, dwudaniowy obiad i podwieczorek. Program półkolonii zostanie przedstawiony po zebraniu kart kwalifikacyjnych i utworzeniu się grup. Opiekę będzie sprawować wykwalifikowana kadra pedagogiczna.

Zorganizowanie półkolonii i ilość turnusów będzie zależeć od zainteresowania rodziców i możliwości organizacyjnych. Karty kwalifikacyjne można pobrać i wypełnione złożyć w sekretariatach PSP nr 2 i PSP nr 3 (w obu budynkach) w nieprzekraczalnym terminie do 22 stycznia 2020 r. Karty można też pobrać na stronach internetowych PSP nr 2 oraz PSP nr 3.

Dyżury Przewodniczącej

Przewodnicząca Rady Miejskiej lub wiceprzewodniczący przyjmują interesantów w sprawie skarg i wniosków - w każdy czwartek, w godz. 16:30 - 17:30, w Urzędzie Miasta i Gminy przy ul. Witosza 24, pok. 22 (Biuro Rady Miejskiej). Tel. 71-381-71-40. (UMIG)

Dyżury Burmistrza

Po wcześniejszym umówieniu i ustaleniu godziny, burmistrz lub jego zastępcy przyjmują interesantów z miasta i gminy Jelcz-Laskowice, w sprawie skarg i wniosków, w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy, pok. 20, tel. 71/381-71-22 lub 71/381-71-45,
▶ we wtorki: 15:30 - 16:30
▶ w piątki: 10:00 - 11:00. (UMIG)

Teatr Para O.

W PRACOWNI AMBROŻEGO KLEKSA

15 LUTEGO 2020 GODZ. 12:00

Centrum Sportu i Rekreacji
Bilety do nabycia w Centrum Kultury / 20 zł / www.mgck-ll.pl

Logo: csk, OLAWA, powiatowa, gazeta.olawa.pl, JELCZ-LASKOWICE

75. rocznica wyzwolenia hitlerowskiego obozu pracy

Fünfteichen

23 stycznia 2020

Jelcz-Laskowice ul. Inżynierska 3

Godz. 13.00 - Ceremonia upamiętniająca - oddanie hołdu przy pomniku „Więźniom Gross Rosen”, ul. Inżynierska

Godz. 13.30 - Izba Historii Marki JELCZ

Wernisaż wystawy historycznej pt. „Obóz Fünfteichen. Zakład Zbrojeniowy Kruppa Berthawerk”

Spektakl teatralny - „Głosy z Pięciu Stawów” - / Teatr Formy /

Zaprasza Burmistrz Jelcza-Laskowice Bogdan Szczęśniak

Organizator: Współorganizatorzy: Partner:

Nieruchomość do dzierżawy

Burmistrz Jelcza-Laskowice działając na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie Miasta i Gminy w Jelczu-Laskowicach przy ul. Witosza 24, na tablicy ogłoszeń „Geodezja i Gospodarka Gruntami” został wywieszony na okres od dnia 08.01.2020 r. do dnia 29.01.2020 r. wykaz nieruchomości przeznaczony do dzierżawy położonej na targowisku miejskim w Jelczu-Laskowicach.

Wykazy został opublikowane również na stronie BIP <http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl>

Z UP. BURMISTRZA
ROMUALD PIÓRKO
ZASTĘPCA BURMISTRZA

UCZNIOWIE z SP 2 zwycięzcami konkursu „Chcieliśmy tylko wolnej Polski”

OŁAWA

Sukces

W kategorii „Portfolio” zwyciężył Kornel Gajewski, drugie miejsce zajął Filip Jankowiak, a wyróżniona została Maja Stasienko, wszyscy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Oławie im. Jakuba Sobieskiego

Międzywojewódzki konkurs „Chcieliśmy tylko wolnej Polski” zorganizowany został przez Miasto Dębicę, Świątowy Związek Żołnierzy AK Środowisko 5. PSK AK w Dębicy oraz wrocławski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Stowarzyszenie Oświaty i Wychowania we Wrocławiu i Fundację Historia - Pamięć - Edukacja. Patronat honorowy nad konkursem objęli: premier RP Mateusz Morawiecki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie Jarosław Szarek oraz dolnośląski i podkarpacki kuratorzy oświaty Roman Kowalczyk oraz Małgorzata Rauch.

W konkursie w województwie dolnośląskim i podkarpackim udział wzięło ponad 100 uczniów ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych, którzy przygotowali prace indywidualne i grupowe oraz filmy. W kategorii „Portfolio” zwyciężył Kornel Gajewski, drugie miejsce zajął

Filip Jankowiak, a wyróżniona została Maja Stasienko, wszyscy ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Oławie im. Jakuba Sobieskiego. Nauczycielem i opiekunem oławskiej grupy jest Dawid Kułakowski. Nagrody i pamiątkowe dyplomy wszystkim wyróżnionym wręczyli burmistrz Dębicy Mariusz Szewczyk, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej prof. Krzysztof Szwaagrzyk oraz Helena Lazarowicz - żona śp. Romualda Lazarowicza, wnuka ppłk. Adama Lazarowicza „Klamry”.

Premier RP Mateusz Morawiecki skierował do uczestników konkursu okolicznościowy list, który odczytany został podczas uroczystości.

Na zakończenie uroczystości wszyscy obecni mieli okazję obejrzeć wzruszające widowisko patriotyczno-koleżeńskie „Wigilia w okopach. Od Solidarności do współczesności” w wykonaniu Grupy Artystycznej SAFO Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy.

Podsumowanie konkursu zorganizowano 71 lat od mordu dokonanego na działaczach Polski Podziemnej, bohaterskich żołnierzach Armii Krajowej i działaczach dolnośląskich struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, podczas uroczystości, w której rodziny bohaterów otrzymały patenty oficerskie i awanse na wyższe stopnie wojskowe. Aktu wręczenia patentów oficerskich dla rodzin ppor. Władysława Ciska

i ppor. Stanisława Dydo oraz awansu na stopień kapitana dla rodziny Jana Klamuta i podpułkownika dla rodziny Ludwika Marszałka dokonał szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego we Wrocławiu płk Piotr Rupa.

(CK)



Nasi laureaci konkursu „Chcieliśmy tylko wolnej Polski”

(z arch. szkoły)

Nowy pomnik

OŁAWA

17 stycznia 2020 r. w Oławie odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego pomnika nagrobnego podporucznika Henryka Krantza ps. „Robur II” „Wojtek”. Zbiórkę na nowy nagrobek od 2017 roku prowa-

dziła Oławska Fundacja „Ku Korzeniom”.

- Pragniemy serdecznie podziękować Wszystkim Donatorom za okazane wsparcie przy zbiórkach do puszek, a także za dokonane wpłaty na konto fundacji - mówi Dorota Święta.

(CK)

17.01.2020

Zapraszamy do Oławy
na ceremonię poświęcenia pomnika
Powstańca Warszawskiego
ppor. Henryka Krantza
ps. „Robur II” „Wojtek”

19.05.1921 - 18.01.1975

Msza: Kościół Św. Józefa w Oławie

GODZINA: 11.00

ADRES: ul. Ks. Pralata J. Janowskiego 19

Ciąg dalszy uroczystości odbędzie się
na Cmentarzu przy ul. Zwierzynieckiej 5
zgodnie z ceremoniałem wojskowym



Autoliv

NASZA PRACA, KAŻDEGO DNIA PRZEKŁADA SIĘ NA BEZPIECZEŃSTWO
MILIONÓW KIEROWCÓW ORAZ ICH PASAŻERÓW. JEŚLI CHCESZ DO
NAS DOŁĄCZYĆ, APLIKUJ NA STANOWISKA:

JELCZ-LASKOWICE:

- MONTER SYSTEMÓW BEZPIECZEŃSTWA
- MAGAZYNIER PRODUKCYJNY

OŁAWA:

- OPERATOR MASZYN SZWALNICZYCH
- OPERATOR SYSTEMÓW TNĄCYCH

W Autoliv czekają na Ciebie

STABILNE ZATRUDNIENIE
W OPARCIU O UMOWĘ O PRACĘ
BEZPOŚREDNIO Z AUTOLIV

ATRAKCYJNY SYSTEM WYNAGRODZEŃ
OPARTY NA KOMPETENCJACH

MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA Z PROGRAMU
REKOMENDACJI PRACOWNICZYCH -
1500 ZŁ ZA KAŻDĄ POLECENĄ OSOBĘ

GRUPOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE
NA ATRAKCYJNYCH WARUNKACH DLA
CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

DOFINANSOWANIE DO
WYPOCZYŃKU DLA DZIECI
I ŚWIADCZENIA ŚWIĄTECZNE

DOFINANSOWANIE DO
ŻŁOBKA LUB PRZEDSZKOLA
WSPÓLPRACUJĄCEGO Z FIRMĄ

DOFINANSOWANIE WYBRANYCH BENEFITÓW
(NP. KARTA MULTISPORT, BILETY DO KINA,
DOSTĘP DO SIŁOWNI, REHABILITACJA,
ZNIŻKI NA BILETY DO TEATRU)

DOFINANSOWANIE DO
POSILKÓW W KANTYNE

BEZPŁATNE WEJŚCIE NA BAZEN DLA
CIEBIE I TWOICH BLISKICH
RAZ W TYGODNIU

REKLAMA

Gina ślady obozu pracy Fünfteichen (5)

Jan Masłowski i Stanisław Kobus nigdy się nie poznali, choć wiele ich łączyło. Byli więźniami obozu pracy Fünfteichen - filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen (dziś obaj już nie żyją). Przypominamy tekst Moniki Gałuszki-Sucharskiej o nich z 2004 roku

W styczniu 80-letni Jan Masłowski z Wójcic złożył kwiaty pod pomnikiem ofiar obozu - braci w niedoli, którzy nie doczekali końca wojny. Stanisław Kobus z Miłotic ma 93 lata. Niedawno odwiedził miejsce, gdzie był obóz. Rosła ładna, zielona trawa. Stał i patrzył. Wróciły wspomnienia.

Ocaleni z obozu



Stanisław Kobus



Jan Masłowski



Wielka mogiła

Dla Jana Masłowskiego, koniec wojny i wyzwolenie obozu nie oznaczały wolności. Wkrótce miał się o tym przekonać. Najpierw był wrogiem Niemców, potem władzy ludowej. Zanim do tego doszło, walczył w oddziałach Armii Krajowej. Po wojnie odwiedził kiedyś miejsce, gdzie był obóz. Nie było jeszcze drzew. Ciężko mu mówić o wojnie, o tym, co przeszedł. Nie zna słów, które mogłyby to określić. Wracając wspomnienia, rozmowa jest trudna.

- Gdy trafiłem do Miłotic, miałem 18 lat - opowiada Jan Masłowski. - Robiliśmy wszystko na potrzeby wojska - wieszaki, lampki, pasy, plecaki, a pilnowali nas żołnierze niemieccy. Rano był apel, dostawaliśmy trochę kawy i kawałek chleba, a na obiad rzadką zupę z brukwi. Potem szliśmy do roboty, do fabryki w Jelczu. Po powrocie wieczorem znów czarna kawa, kawałek chleba - i to wszystko. Było wtedy około 7000 więźniów, wszystkie baraki wypełnione. Nie wiedzieliśmy dokładnie,

ilu nas jest. Specjalnie nikt nas nie leczył, bo nie było czym. Spaliśmy na deskach, przykrywaliśmy się tylko kocami, bo Niemcy bali się, żeby w obozie nie rozmnożyły się wszy. Stroje były takie, jak w innych obozach - pasiaki. W zimie - cienkie kurtki. Od Miłotic aż pod Wrocław stały domy, specjalnie postawione dla niemieckich żołnierzy. Gdy ktoś umarł, wrzucali go do dołu. Cały ten las to wielka mogiła. Niemcy byli różni. I źli, i dobrzy, jak wszyscy ludzie. Tak samo Polacy. Niektórzy występowali się Niemcom.

Jan Masłowski widział, jak umierają ludzie. Wielu kolegom sam kopał groby. Jedni umierali, drudzy kopali. Jeżeli ktoś był słabego zdrowia, nie miał szans na przeżycie. Najgorszy był głód. Zimno można było zwalczyć, ale głodu nie.

Próbuje przypomnieć sobie nazwiska osób stąd, które przeżyły. Pytam o Stanisława Kobusa. Mówi, że chyba go zna z widzenia. Tak wiele osób poszło na tamten świat.

Po wyzwoleniu obozu w 1945 pojechał do domu w Bydgoszczy, do matki

i siostry. Nie nacieszył się długo życiem rodzinnym. Za trzy dni przyszli po niego funkcjonariusze władzy ludowej. Stał przed sądem wojskowym. Dostał wyrok - 12 lat w obozie pracy. Zawieźli go do więzienia w Toruniu. Stamtąd trafił jako więzień polityczny do obozu pracy w Jelczu. Znów były baraki, znów pracował. Wyszedł wcześniej za dobre sprawowanie.

W obozach spędził w sumie 6 lat. Przebaczył swoim oprawcom, choć nie zapomniał.

- Nie daj Boże przejść tego, co ja przeszedłem - mówi Jan Masłowski. - Nawet wspomnienia są ciężkie. Już osiemdziesiątka, nie ma co podskakiwać. Widocznie miałem żyć. Cieszyłem się, gdy upadła komuna, bo wolność jest najważniejsza. Bardzo dobrze, że pamięta się o miłotyckim obozie, że składa się tam kwiaty, przychodzą przedstawiciele władz, dzieci. Powinni wiedzieć, jak było. Jak zdrowie pozwoli, będę tam jeździł co roku.

Mydło mogło być z trupów

W 1944 Niemcy aresztowali Stanisława Kobusa i jego żonę. Żona trafiła do obozu w Ravensbrück, a on do Gross-Rosen. Przyjechał tam Niemiec z fabryki Kruppa w Jelczu. Pięciu mężczyzn zabrano do Fünfteichen. Wśród nich był Stanisław Kobus. Pamięta, że w dniu wyprowadzenia więźniów z obozu był 25-stopniowy mróz. On leżał w izbie chorych, zwanej „rewirem”. Obóz opuściło prawie 6000 więźniów. Szli w kierunku Ratowic, przez Odrę. Wielu rozstrzelano. Kobus został w obozie. Rano następnego dnia wkroczyli żołnierze Armii Radzieckiej. Chory Kobus leżał z innymi chorymi. Wieczorem stękali i jęczeli z bólu. Rano wielu z nich już nie żyło. On wyszedł z obozu. Doszedł do pierwszych domów w Miłoticach, a potem do Laskowic, do majątku, w którym teraz znajduje się Urząd Mia-

sta i Gminy. Pod nadzorem ruskich żołnierzy pracował przy krowach. Potem rozpoczął nowe, powojenne życie.

Przedtem walczył ze śmiercią, głodem i wszami w obozie Fünfteichen. Najpierw mieszkał w baraku nr 3. Pamięta, że blokowym był Czech. Pewnego dnia pobił jego kolegę za to, że zbierał do kieszeni okruchy chleba. Zaczął go bić, kopać. Było to tuż przed apelem. Pobity więzień długo dochodził do siebie.

Opowiada, że wstawali o godz. 4.00 rano. O 5.00 jedli śniadanie. Zapamiętał zupę z ziemniaków tłuczonych z lupinami, jak dla świni. Do tego kawałek chleba, czasami marmolada. O 6.00 więźniowie wychodzili na apel. Potem zbiórka i wyjście do fabryki. Stanisław Kobus robił kliny zamkowe do dział zwykłych i przeciwlotniczych. Przy maszynie pracował z Rosjaninem. Pracowali od 7.00 do 19.00. Raz pracował na zmianę dzienną, a potem - na nocną. - Nocki były najgor-

sze - opowiada Kobus. - Gdy przychodziliśmy z pierwszej zmiany, w obozie byliśmy o 20.00. - Sprzątaliśmy wokół baraków, myliśmy ławy aż do godz. 24.00. Potem przerwa i za cztery godziny znów wychodziliśmy do fabryki. To było najgorsze. Gdybym nie trafił na Ruskich w Laskowicach, to mogłem się wykończyć. Miałem odmrożone nogi, ledwo chodziłem, byłem bardzo osłabiony. Nie mogłem unieść pół wiadra wody. Obozowe pasiaki były cienkie, mrozy ciężkie, a w barakach zimno.

Na łóżkach spali po dwóch, a z nimi wszy. - Trupy odwozili do Gross-Rosen - mówi Kobus. - Mieliśmy w obozie małe, kwadratowe mydelka i prawdopodobnie były z tych trupów. Cudem uniknąłem śmierci, podpadłem trzy razy i byłem chory, a takich Niemcy likwidowali.

Widział, jak niemiecki lekarz dał staremu Żydowi zastrzyk z fenolem. Niemcy byli najbardziej agresywni, gdy w Warszawie wybuchło powstanie.

Stanisław Kobus opowiada, jak, rozmawiając z innymi więźniami, nie zauważył esesmana i powiedział o Niemcach „żeby ich piorun strzelił”. Młody esesman odpowiedział mu: „Żeby ja was nie zastrzelił!”. Za jakiś czas spytał go: „I co, strzelił piorun? Gdybyś trafił na kogoś innego, już byś nie żył?”. Został przeniesiony do innego baraku, nr 16. Nigdy nie zapomni, jak esesmani zabierali w nocy po kilku więźniów, a potem słychać było strzały od strony Ratowic.

Nie zna Jana Masłowskiego. Cieszy się, że żyje. Nie mógł pracować w zakładach samochodowych w Jelczu, bo gdy wchodził do fabryki, wracały wspomnienia.

TEKST I FOT.:
MONIKA GAŁUŻKA-SUCHARSKA

(Dziękuję Jerzemu Urbanikowi za inspirację do napisania tego artykułu)

Echa naszych publikacji

Dotyczy mogił przy Fünfteichen

O jednej z prawdopodobnych przyczyn istnienia mogił w przyległym lesie mówi fragment z książki Doroty Suły „Szkice z historii Konzentrationlager Gross-Rosen” (2019):

- W obozie pozostawiono około 300 chorych więźniów bez żadnej opieki. Byli zdani na siebie, stąd też „zdrowsi” przeszukiwali obóz, by znaleźć coś do jedzenia. Franciszek Holub znosił jedzenie na rewir z kuchni i baraków

esesmańskich. Wspomina on też, że „następnego dnia po ewakuacji więźniowie zwozili na sankach zwłoki z rewiru do lasu [...] gdzie pochowano je we wspólnej mogile (około 50 osób). Chorzy ci zmarli przed ewakuacją. [...] Gdy wkroczyła Armia Radziecka, więźniowie mogli pieszo wracać do domu lub czekać na furmanki, które odwozją ich do szpitala”

POZDRAWIAM
ŁUKASZ WIERZBICKI



Obóz Fünfteichen wkrótce po wyzwoleniu

Allianz 

OŁAWA, ul. BRZESKA 13
CZYNNE PON. - PT: 9.00 - 17.00 TEL. 605 837 775, 71 303 25 89,
bozena.rzadkowska@port.allianz.pl

PRACOWNICZE PLANY KAPITAŁOWE (PPK)

W TFI ALLIANZ

FUNDUSZE INWESTYCYJNE

Allianz 



REKLAMA

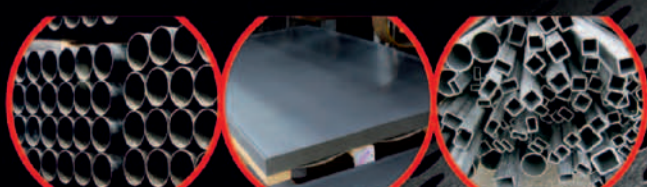
HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH

BLACHY | PRĘTY | RURY

KSZTAŁTOWNIKI | CIĘCIE

SKARBIMIERZ k. Brzegu, ul. Kasztanowa 1
(obok Urzędu Gminy)

tel. 77 412 06 35, 883 444 830, 883 444 831



www.ales.com.pl

NAJBLIŻEJ
Oławy

REKLAMA



Marcin Błaszowski

Gryphius stawiał na Pia

Ostatni z Piastów - Jerzy Wilhelm - urodził się w na zamku w Oławie. O tym przeciętny mieszkaniec naszego powiatu powinien wiedzieć. Większość zapewne jednak nie wie, że był także bohaterem utworu „Piast” glogowskiego pisarza Adreasa Gryphiusa. Z Marcinem Błaszowskim - autorem przekładu „Piasta” - rozmawia Jerzy Kamiński

był zupełnie zgermanizowany, tymczasem polska kultura - jak widać - była tu obecna. Jeżeli chodzi o sposób ujęcia władzy, to ma on wymiar uniwersalny, Gryphius mówi o tym, że należy traktować mieszkańców - w imieniu których się władzę sprawuje - w sposób godny. Popiel w szale mówi o zarazie toczącej kraj, co można nawet odnieść do wypowiedzi konkretnego hierarchy kościelnego. Anioły opowiadają o obcych, czyli o uchodźcach, o zasadności akceptacji innych ludzi. Interpretacja i adaptacja na polski grunt tej sztuki jest też ciekawa ze względów literackich. „Piast” jest dziełem nieskończonym. Filologowie od lat spierają się o to, o czym ona de facto jest. Można z przymrużeniem oka powiedzieć, że mamy swojego śląskiego Franza Kafkę i swój śląski „Proces”.

wałem z tego. Dlaczego? Wiersz byłby trudny w percepcji dla widza w naszych czasach, rzadko kto dałby radę skupić uwagę na tekście wierszowanym recytowanym przez ponad godzinę. Teraz jesteśmy już przyzwyczajeni do prozy Tokarczuk, a nie wierszy Kochanowskiego. Wiersz Gryphiusa miał być dekoracyjny i śpiewany, miał być czymś w rodzaju musicalu. Publiczność miała zapewne zapamiętać niektóre pieśni i śpiewać je, jak to było z późniejszymi operetkami. Utwór jednak nie został wystawiony, linii melodycznych prawdopodobnie nigdy nie napisano, więc ta funkcja

nie zostałyby spełnione, a wiersz wciąż byłby trudny. Ostatecznie pozostawiłem jednak fragmenty wierszowane w częściach, gdy są wypowiedziane kwestie uroczyste, gdy śpiewa chór. Chciałem pozostawić smak podniosłości, którą nadaje wiersz.

» - Podobno ktoś bardzo pana namawiał do tego tłumaczenia. Jak widać skutecznie. Kto to był i dlaczego namawiał?

- Do przekładu tego tekstu namawiał mnie Dariusz Andrzej Czaja, radny glogowski oraz regionalista. O tym projekcie, tzn. o otwarciu teatru i przekładzie Gryphiusa, rozmawialiśmy od

lat, więc przy różnych okolicznościach ten temat wpływał w rozmowach.

» - Z tego co wiem, zna pan parę języków. Czy tłumaczenie jest częścią pańskiej pracy, tej pozamedycznej, bo wiem też, że jest pan dermatologiem?

- To prawda, że znam kilka języków. Tłumaczę głównie z niemieckiego, raczej tego dawnego, rzadziej z hiszpańskiego. Jestem z drugiego wykształcenia filologiem hiszpańskim, także tłumaczem przysięgłym. Tłumaczę zatem nie jako dermatolog, ale jako filolog z wykształcenia. Robię to nie po amatorsku jako lekarz, ale profesjonalnie jako

» - Skąd wiadomo, że tytułowym „Piastem” miał być właśnie Jerzy Wilhelm, urodzony w Oławie?

- To bardzo zasadne pytanie, bo choć postacią centralną jest Jerzy Wilhelm, to nie pojawia się on nigdzie poza tytułem i kontekstem. To zresztą bardzo interesująca konstrukcja literacka. O tym, że chodzi o Jerzego Wilhelma, świadczą właśnie konteksty. Ojciec JW. (urodzonego w Oławie księcia) - książę Chrystian - był znanym krzewicielem polskiej kultury. To dzięki niemu powstał tzw. Śpiewnik Brzeski i to dzięki niemu w Brzegu wydukuowano Psalterz Dawidów Jana Kochanowskiego. To ojciec Chrystiana - Jan Chrystian Brzeski próbował przyłączyć Śląsk do Polski. Gryphius upatrywał w Rzeczpospolitą i w Piastach śląskich gwarancji choć częściowej niezależności Śląska i swobód wyznaniowych. Jerzy Wilhelm był już ostatnim Piastem. Gryphius miał nadzieję, że jednak nie będzie ostatnim - miał też nadzieję, że ród się wzmocni i zajmie ważniejszą pozycję w polityce europejskiej. Może były to mrzonki, może zawiedzione nadzieje... Pierwotnie JW miał mieć właśnie na imię Piast, ale wskutek nacisku księży ewangelickich tak się nie stało. Zatem utwór Gryphiusa miał opowiadać historię od Piasta do Piasta.

» - Czy oprócz postaci Piasta są w utworze jakiegokolwiek inne nawiązania do Oławy?

- Nawiązania do Oławy ograniczają się w zasadzie do ostatnich Piastów, czyli do Jerzego Wilhelma, jego ojca i jego matki, którzy rezydowali na oławskim zamku. Więcej - niestety nie. Prawdopodobnie sztuka została wystawiona w oławskiej rezydencji w XVII w., jak pisze Karl-Heinz Habersetzer w Andreas Gryphius 1616-1664. Ein kleines Lebensbild. Würzburg, 1994.

» - Jak z pozycji współczesnego Polaka odczytywałby pan treść utworu? Co może nam dziś dać, czego nauczyć?

- O dzisiejszym znaczeniu utworu można mówić na kilku płaszczyznach. Często sądzi się, że w tym czasie Dolny Śląsk

» - Wiem, że próbował pan tłumaczyć wierszem barokowym, ale ostatecznie zrezygnował pan z tej formy. Dlaczego?

- Próbnie przełożyłem pierwszy akt wierszem, ale zrezygno-

Jerzy Wilhelm - jedyny syn księcia brzesko-legnickiego Chrystiana i Ludwika z rodu Anhalt-Dessau, Jerzy Wilhelm (1660-1675), przyszedł na świat na zamku w Oławie, otrzymując imiona po swym ojcu chrzestnym Jerzym III oraz po elektorze brandenburskim Fryderyku Wilhelmie. Dziecku początkowo zamierzano nadać imię Piast, na co nie zgodziła się matka, księżna Ludwika, oraz duchowieństwo protestanckie. Młody książę, wychowany na kalwińskiej wierze, otrzymał staranne wykształcenie: uczono go filozofii, retoryki, języków obcych, jazdy konnej, fechtunku i tańca. Zdolny i obdarzony świetną pamięcią, szybko opanował w mowie i piśmie kilka języków: obok polskiego, łaciny i niezbędnego niemieckiego, znał także włoski, hiszpański i francuski. Uczył się chętnie, lecz największą jego pasją były polowania - w wieku lat dwunastu założył rodzaj towarzystwa łowieckiego pod nazwą „Złoty Jeleń”. Budził też sympatię samym wyglądem - pięknym obliczem, harmonijną budową ciała i ujmującym sposobem bycia.

Wyprawiony przez matkę, tuż przed śmiercią ojca, na studia uniwersyteckie do Frankfurtu nad Odrą, przebywał tam od lutego 1673 r. do początków 1675 r., a w międzyczasie niewiele podróżował - raz tylko odwiedził dwór berliński. Pod wpływem doradców księżnej Ludwiki zdecydował się upomnieć o swe prawa i samodzielnie przejąć rządy. W tym celu 14 lutego 1675 r. udał się na dwór cesarski do Wiednia, gdzie - wzbudzając powszechne zainteresowanie - złożył hołd lenny Leopoldowi I. Wywarł wyjątkowo dobre wrażenie, toteż Habsburg bez zastrzeżeń uznał go za pełnoletniego i przekazał w jego ręce rządy w księstwach brzeskim i legnickim. Po powrocie młody władca odebrał hołdy złożone przez poddanych, a odsuniętej od władzy matce wyznaczył Oławę jako wdową siedzibę. Swoje rządy rozpoczął od ulepszania administracji i dodatkowego ustawodawstwa księstwa, ale też wydawał bankiety, uczestniczył w zabawach, i oczywiście w polowaniach.

W listopadowym dniu św. Huberta, patrona myśliwych, zorganizowano polowanie na jelenie. Było przejmująco zimno, książę nabawił się silnej gorączki i przeleżał parę dni w chłopskiej chacie we wsi Kościerzycy, gdzie dzieci chorowały na ospę, którą się nieszczęśliwie zaraził. Przewieziony do zamku w Brzegu, zmarł rankiem 21 listopada, ukończywszy zaledwie 15 lat. Pochowano go w kościele św. Jana w Legnicy jako ostatniego przedstawiciela dynastii piastowskiej.

źródło: www.wilanow-palac.pl



Benjamin Block pinxit.

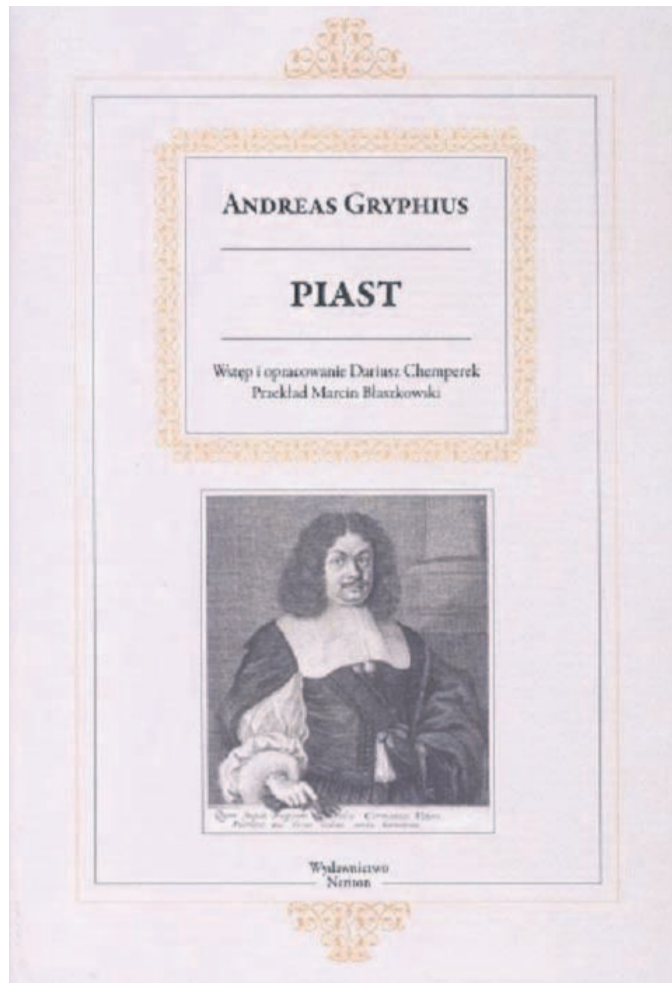
Ioann. Tscherning sculpsit.

GEORGIUS WILHELMUS D.G. DUX SILESIAE LIGNICENSIS, BREGENSIS ET WOLAVIENSIS.

Jerzy Wilhelm - rycinę wykonał śląski grafik Jan (Johann) Tscherning (1650-1732), działający w Brzegu, Wrocławiu i Ołomuńcu, na podstawie obrazu autorstwa Beniamina Blocka (1631-1690), niemieckiego malarza historycznego i portrecisty, pracującego dla dworów wiedeńskiego i berlińskiego. Można przypuszczać, że wizerunek Jerzego Wilhelma powstał w Berlinie

stów

Głogowianin Andreas Gryphius uznawany jest za największego poetę i dramaturga niemieckiego obszaru językowego epoki baroku. Powstały w 1660 roku „Piast” to jedno z wielu świadectw zainteresowania autora kulturą i historią Polski. Utwór miał być dowodem przywiązania ludności Śląska do wymierającej już dynastii Piastów. Przy udziale cudowności, grozy i komizmu sztuka miała pełnić też rolę przestrogi przed władzą absolutną, w domyśle cesarstwa austriackiego.



„Piast” Andreea Gryphiusa w przekładzie Marcina Błaszowskiego i opracowaniu Dariusza Chemperka jest pierwszą polską kompletną edycją krytyczną dramatu

O czym jest „Piast” Andreeasa Gryphiusa?

Do Kruszwicy przybywają anioły, które przebierają się w stroje pielgrzymie. Na początku pojawiają się na dworze Popiela, gdzie proszą o schronienie na noc. Zostają wyrzuceni przez straż, nie są dopuszczeni przed oblicze władcy, któremu chcą służyć radami. Popiel jest przedstawiony jako tyran, w związku z tym przepowiedziany jest mu upadek, a anioły podążają dalej.

Wkrótce trafiają na biednego Piasta, który dowiaduje się o tym, że poszukują noclegu i choć jest biedny, oferuje im to, czym dysponuje w skromnym domowisku. Zaprasza ich także na postrzyżyny swojego syna Siemowita, które miały mieć miejsce następnego dnia. Aniołowie odwiedzają się rozmnożeniem jedzenia i napojów podczas przyjęcia.

Na postrzyżyny skromnego Siemowita przybywają książęta oferując mu symboliczne dary pomyślności i władzy. Postrzyżyny są przedstawione przez autora dramatu w taki sposób, że można je powiązać z chrztem nie tylko samego Siemowita, ale także z chrztem Polski. Wymieniani są władcy piastowscy, którzy przyczynili się do sukcesów naszej Ojczyzny w późniejszych wiekach.

Podczas ceremonii wprowadzania chłopca w dorosłość i Polski w krąg krajów chrześcijańskich śpiewany jest przez szafarzy hymn do mądrości, który pozwala na przeniesienie wydarzeń takich jak opieka nad potrzebującymi, dbanie o dobrobyt państwa, poszanowanie tych osób, w imię których pełni się władzę, do obszaru wartości uniwersalnych.

A. Gryphius wymieniając władców kończy na Piastach śląskich upatrując w nich właśnie tych wartości i przeciwstawia je autorytarnym władzom austriackim panującym wówczas na Dolnym Śląsku, mówiąc o tym używa dwuznacznych obrazów, by nie narazić się za nadto wiedeńskiej cenzurze.

MARCIN BŁASZKOWSKI



Uczniowie klasy VII i ich nauczyciele języka angielskiego

Nietypowa LEKCJA angielskiego

DOMANIÓW

Edukacja

Wolontariusze z Meksyku i Indonezji przez tydzień gościli w miejscowej szkole podstawowej. Ucząc języka angielskiego opowiadali o swoich krajach, zwyczajach, podróżach i idei wolontariatu

27-letni Ivan z Meksyku i 23-letnia Dindy z Indonezji są wolontariuszami fundacji Euroweek, która od lat organizuje

zajęcia i warsztaty językowe dla dzieci i młodzieży w całej Polsce. Od szóstego stycznia ci nietypowi nauczyciele języka angielskiego gościli w Domaniowie, gdzie przez cały tydzień prowadzili zajęcia we wszystkich grupach wiekowych. Mobilizując uczniów do rozmów po angielsku, a przez to do treningu i nauki języka, opowiadali o swoich krajach, kulturze, historii, tradycjach, a także o korzyściach płynących z wolontariatu, w tym o podróżach po świecie, które odbywają dzięki takiej pracy oraz o nauce, jaką z tego wnoszą.

To druga wizyta wolontariuszy-obcokrajowców w doma-

niowskiej szkole. W minionym roku w czerwcu szkoła gościła dwie osoby z Indii. Zajęcia tak bardzo spodobały się uczniom, że dzięki współpracy z fundacją i zaangażowaniu nauczyciela języka angielskiego - Dobrochny Rychlewskiej i Doroty Drabczak - grupa 20 uczniów pojechała na warsztaty językowe z wolontariuszami różnych krajów do Kotliny Kłodzkiej. Teraz oni przyjechali tutaj, a i na tym nie koniec. Także w tym roku uczniowie mają zaplanowany wyjazd na zajęcia do Kotliny. Wybierają się też na tydzień do Londynu, gdzie będą szlifować i oswajać się z językiem angielskim. - To jest główny cel tych wszystkich spotkań, warsztatów i wyjazdów - mówi Dobrochna Rychlewska. - Taki kontakt z językiem to coś zupełnie innego niż tradycyjna lekcja w szkole. Podczas takich zajęć uczniowie muszą się otworzyć, sprawdzić swoje umiejętności i się dowartościować.

Nie każdy bowiem, jak dodają sami uczniowie, ma możliwość wyjazdu za granicę i może sprawdzić to, czego się nauczył i czy mimo lat nauki języka w ogóle potrafi się dogadać. - Takie lekcje to swego rodzaju sprawdzian - mówią Julia, Wiktor i Karolina z klasy VII. - W ten sposób poznajemy też nowe rzeczy i obce kraje, a także ludzi, którzy tak jak my musieli nauczyć się angielskiego, by robić to, co robią i podróżować. A to bardzo ciekawe.

(WK)



Ivan próbował nauczyć młodzież, jak działa meksykańska drewniana zabawka balero



Flaga Indonezji to odwrócona flaga Polski - tak Dindy przybliżyła maluchom swój kraj

filolog. Tłumaczenia nie są moją pracą w wąskim znaczeniu tego słowa. Wprawdzie otrzymuję za to honoraria, ale one nie są specjalnie wysokie, a przynajmniej nie są motywacją do podejmowania tłumaczenia tak skomplikowanych tekstów, jakimi się zajmuję. Tłumaczeniami zajmuję się głównie w weekendy w ramach hobby, choć robię to na tyle profesjonalnie, że opublikowałem już siedem pozycji książkowych.

|| - A skąd w ogóle u lekarza pasja do tłumaczeń?

- U dermatologa nie ma pasji tłumaczenia tekstów. Ta pasja jest u filologa. Tego typu pytanie pada zawsze, a ono jest trochę przykre, bo gdzieś w głębi oznacza, że albo tłumaczę teksty amatorsko, albo jestem słabym lekarzem i nie mam czym się zajmować, więc tłumaczę teksty. Tymczasem teksty tłumaczę z racji drugiego zawodu. I mam to szczęście, że jestem spełniony w obu profesjach. Zrobiłem doktorat z dermatologii, pracowałem pięć lat w Niemczech jako lekarz, mam świetnie funkcjonującą przychodnię, jestem pracownikiem Uniwersytetu Zielonogórskiego, jestem jednym z piętnastu lekarzy w Polsce, którzy zajmują się obrzękami. Z drugiej strony mam także sukcesy filologiczne na koncie, jak na przykład publikacja przekładu tekstu o dżumie z Archiwum Braci Czeskich z listy Pamięć Świata prowadzonej przez UNESCO - audiobook z moim przekładem nagrał Olgierd Łukaszewicz. Ostatnio przełożyłem na polski książkę żydowskiego pisarza Ludwiga Kalischa, także z audiobookiem (przekład czyta Zbigniew Waleryś), którą wydało renomowane wydawnictwo PWN, a zupełnie ostatni projekt to właśnie przekład dramatu A. Gryphiusa z jego adaptacją na deskach niedawno odbudowanego teatru w Głogowie, w reżyserii Roberta Czechowskiego, dyrektora teatru w Zielonej Górze.

|| - A dlaczego akurat stary język niemiecki?

- Tłumaczę teksty niemieckie, ponieważ pasjonuje mnie historia terenów, na których mieszkam, a te teksty są napisane głównie po niemiecku. Marzę, by polska kultura otrzymała jak największą bazę do rozwoju i dlatego o tyle, ile mogę, tłumaczę to, co jest z mojego punktu ważne.

fot. Agnieszka Rozwens-Bott

Planowali rekord, ale nie aż taki! Orkiestra w J-L

GMINA J-L

Działo się!

Z nowym dyrygentem, mnóstwem atrakcji i niezliczoną ilością wielkich serc. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za nami. Mieszkańcy gminy Jelcz-Laskowice zebrali ponad 92 tysiące złotych. To o 37 tysięcy więcej niż w poprzednim, również rekordowym roku

Rok temu

- To przerasta nas wszystkich. Finałowy weekend pełen emocji, radości i tysięcy czerwonych serc zakończył się tragedią. Gdy przez wiele godzin liczyliśmy tę rekordową sumę, nie mogłam uwierzyć, że udało się aż tak znacznie pobić poprzedni wynik. W naszej najlepszej puszcze znalazło się ponad 3700 zł. Gdy otrzymaliśmy tę straszną informację o tragedii w Gdańsku oraz rezygnacji prezesa Jurka Owsiaaka, zamarły wszystkie serduszka.

Tego, co czujemy nie da się opisać. Radość miesza się z ogromnym smutkiem. Nie możemy się jednak poddać, musimy działać i robić swoje, organizując jeszcze piękniejszy finał w 2020 roku. Fundacja nadal będzie pracować. Liczę na to, że ludzie mający tyle nienawiści przestaną rzucać te wszystkie okropne słowa w stronę pana Jerzego, fundacji i nas. Nasz sztab jest sercem z fundacją i szanujemy każdą podjętą decyzję. Składamy również najszczerze kondolencje dla rodziny prezydenta Pawła Adamowicza i całego miasta Gdańsk. Ze swojej strony dziękuję wolontariuszom, którzy pokazali, że deszcz i wiatr im nie straszny. Przez cały dzień pracowali pięknie i przyczynili się do zebrania tej rekordowej sumy!

Te słowa Marty Jarczyńskiej, szefowej sztabu w zeszłym roku, pokazują, jak wiele się wokół Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy działo. Jednocześnie rekordowy finał 2019 przybliżyła śmierć prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Tragedia, która wstrząsnęła całą Polską, postawiła znak zapytania przy rozmowach o przyszłości Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Bardzo szybko pokazała jednak, jak istotne jest dla mieszkańców naszego kraju dzieło stworzone przez Jurka Owsiaaka. Inter-



Fantów na licytację było mnóstwo. Netowa zbiórka do ostatniej puszki Pawła Adamowicza zatrzymała się na 16 milionów i pomogła w zebraniu prawie 176 milionów złotych. To rekord, o którym nikt nawet nie marzył.

Nowy dyrygent

Jak w całym kraju, tak też gminie Jelcz-Laskowice

wszyscy zastanawiali się, jaki będzie 28. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem szefem sztabu został Jacek Załubski, kiedyś wolontariusz, na co dzień zapalony sportowiec, członek stowarzyszenia „Lokalni Patriotci” oraz radny: - WOSP wspieram, odkąd pamiętam! Co prawda wolontariuszem byłem tylko raz, jakieś 14 albo 15 lat temu, ale zawsze

brałem udział w koncertach, licytacjach i chętnie wrzucałem do puszek. Gdy dyrektorka Miejsko-Gminnego Centrum Kultury zaproponowała mi rolę szefa sztabu, nie zastanawiałem się nawet chwili. To było spore wyzwanie, ale myślę, że sobie poradziłam. Mam duże doświadczenie, związane z organizacją różnego rodzaju imprez sportowych, także

charytatywnych. W przypadku WOSP-u zasady organizacyjne były podobne, więc nie było to dla mnie tak całkiem nowe, choć pochłonęło zdecydowanie więcej czasu niż przygotowanie biegu.

Dwa dni grania

W tym roku celem finału była zbiórka pieniędzy



Ciacho od takiej ekipy? Grzech nie spróbować!



- Pani Weroniko, biorę tę szablę choćby nie wiem co



To był dzień pełen uśmiechu i pozytywnej energii



Jak powiedział, tak zrobił

grała pięknie jak jeszcze nigdy

na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia i zdrowia dzieci potrzebujących różnego rodzaju operacji. Chirurgi wszystkich specjalności dzień i noc w całej Polsce ratują życie młodych ludzi. Orkiestra chce się skupić przede wszystkim na takich dziedzinach medycyny dziecięcej jak chirurgia ogólna, kardiochirurgia czy neurochirurgia. Aby operacje były skuteczne i bezpieczne, by jak najmniej było powikłań, a wyniki wczesne i odległe nie różniły się od najlepszych na świecie, potrzebne są najnowocześniejsze i bardzo kosztowne urządzenia medyczne. Stanowią one niezbędne wyposażenie sal operacyjnych, oddziałów intensywnej terapii pooperacyjnej, czy zakładów diagnostyki obrazowej. Należą do nich: lampy operacyjne, stoły operacyjne, diatermie, aparaty do znieczulenia, sprzęt monitorujący, urządzenia teletransmisyjne, aparaty RTG z ramieniem C, zestawy endoskopowe. Cel obejmuje także zakup wyposażenia dla oddziałów intensywnej terapii pooperacyjnej. W ich przypadku planowane są zakupy inkubatorów, monitorów, respiratorów, a także strzykawk automatycznych i objętościowych. Ponadto, zarówno dla sal operacyjnych, jak i oddziałów pooperacyjnych, niezbędne będą zakupy ultrasonografów i echokardiografów.

By założenia udało się zrealizować, na ulice gminy



Licytacje prowadzili Robert Jadczyk i Jacek Załubski

Jelcz-Laskowice z fundacyjnymi puszkami wyszło 47 osób. Praktycznie drugie tyle pracowało przy imprezach towarzyszących w Centrum Sportu i Rekreacji. Za organizację wszystkich aktywności odpowiadali Miejsko-Gminne Centrum Kultury, stowarzyszenie „Lokalni Patrioti”, wolontariusze oraz szef sztabu Jacek Załubski. Działo się wyjątkowo dużo, prawdopodobnie najwięcej w historii finałów w J-L.

Już w sobotę można było dorzucić się do puszek w trakcie meczów kadetek „Volleya” i seniorów KS Acana Orzeł Futsal. Po sąsiedztwie w Pływalni Miejskiej odbywały się maratony aquafitness i pływacki. Żeby

utrzymać ten sportowy trend, także niedzielę rozpoczęto sportowo od dwugodzinnego maratonu indoor cycling. Mieszkańcy przez dwie godziny jeździli na rowerach stacjonarnych z wrocławskiego klubu Fitness Academy, motywowani przez instruktorkę Martę Brudzińską i Sylwię Szczęśniak oraz Jacka Załubskiego.

Jeśli ktoś nie miał ochoty się męczyć, mógł zagrać w FIFE 20, zjeść pyszności przygotowane przez koła gospodyń wiejskich, kupić coś na stoisku Klubu Niepełnosprawnych „Wrotka” czy na kiermaszu książek. Były też konkursy, konwersacje po angielsku z JW Academy English, nauka pierwszej pomo-

cy, malowanie twarzy i coś dla naprawdę odważnych - morsowanie nad stawem z Jelcz Triathlon Project.

W głównym pomieszczeniu hali CSiR stanęła scena. A na niej pojawiali się tancerze i muzycy. Gwiazdą wieczoru był zespół Hurt. Zanim jednak zaczął grać, orkiestra machina dyrygowana przez sztab dbała o to, by nikt nie mógł się nudzić.

Walka o szablę, prawie na szablę

Niezwykle emocjonujące były licytacje, które przeprowadzano między występami zespołów. Prowadzili je Jacek Załubski i Robert Jadczyk. Najdrożej, bo aż za 2000 zł, sprzedano szablę, przekazaną przez Strzeleckie Bractwo Kurkowe Grodu Jelcz-Laskowice. Kupił ją pan Tomek, który wcześniej wylicytował jeszcze Renault na weekend oraz koszulkę futsalowego Orła. - Walka o szablę między Weroniką (radną Kuszyk, która jest także szefową „Lokalnych Patriotów” - przyp. red.) a panem Tomkiem była absolutnym hitem tego dnia -

mówi Załubski. - Zaczęliśmy od 500 zł, a oni co 50 przebijali się przez kilkanaście minut. Ostatecznie Weronika odpuściła, a pan Tomek kupił szablę za 2000 złotych. Po wszystkich przyznał, że jest pasjonatem tego typu przedmiotów, ma już kilka podobnych w domu i był gotowy licytować do oporu. Szkoda, że nie wiedzieliśmy wcześniej, to moglibyśmy podbijać stawkę! (śmiech) A tak poważnie, to bardzo panu Tomkowi dziękujemy! W trakcie samych licytacji przekazał na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy 2800 zł.

Za 1000 zł udało się sprzedać kurs prawa jazdy, za 1050 - pięć miesięcy nauki języka angielskiego. 500 złotych kosztował barek w kształcie globusa, 450 - wielka czerwona poducha w kształcie serca, przekazana przez Młodzieżowe Centrum Pomocy.

Ależ wynik!

Po ostatnim koncercie zaproszono mieszkańców na światelko do nieba, które symbolicznie rozpoczął wystrzał z armaty. Tym razem obyło się bez fajerwerków. Zamiast tego ludzi ustawiono w serce i poproszono, by zaświecili komórkami w górę. To wszystko sfotografowano z drona.

Choć liczenie puszek trwało właściwie cały dzień, to wtedy rozpoczęło się oczekiwanie na ostateczny wynik. Szybko okazało się, że rekord jest formalnością, ale kwota wciąż rola. Zatrzymała się na 92 tysiącach, ale do tego będzie trzeba doliczyć jeszcze waluty obce,

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Maraton indoor cycling

PODZIĘKOWANIE



Nieoceniona była wasza pomoc i wsparcie w przygotowaniach do 28. Finału WOSP. Serdecznie dziękuję ekipie ze sztabu: Magdzie, Rafałowi i Krystianowi! Chylę czoła przed Mariuszem, Weroniką, Adą, Iwoną, Justyną, Agnieszką! Wielkie dzięki ekipie z banku sztabowego: Asi, Sylwi, Agacie, Iwonie, Gosi, Eli, Uli, Julce, Natalce, Arturowi, Tomkowi! Nieocenione było wsparcie pana Janka i Gabriela z CSiR oraz dziewczyn z MGCK: Doroty, Marzeny, Ady i Asi. I oczywiście Wam, drodzy Wolontariusze, stokrotnie dzięki za kapitalną robotę!

Chcę też podziękować firmom, partnerom, sponsorom i instytucjom, które nas wspierały. Zrobię to jednak za tydzień, gdy orkiestrowe emocje opadną.

JACEK - SZEFSZTABU

DOMANIÓW

Szkoła

Dochód ze sprzedaży domowych ciast i zbiórki do puszek przekazała na rzecz Orkiestry Szkoła Podstawowa w Domaniowie

W niedzielne popołudnie 12 stycznia uczniowie klas I-III wystawili jasełka. Po występie gości zaproszono do kawiarenki z domowymi ciastami. Dochód ze sprzedaży - tysiąc złotych szkoła przekazała na rzecz Orkiestry Owsiańska. Podczas spektaklu dwie uczennice wolontariuszki - Emilia Drabczak z klasy V b i Paulina Węglowska z klasy VI b przeprowadziły zbiórkę do puszek i przekazały je do sztabu WOSP w Oławie.

(WK)

Jasełka ze zbiórką dla WOŚP



Uczniowie dali świąteczny koncert



Emilka i Paulina kwestowały na rzecz WOŚP w Domaniowie



JOANNA NABIAŁCZYK
redakcja@gazeta.olawa.pl

Witamy wśród nas

Rubrykę „Witamy wśród nas” publikujemy dzięki pomocy pracowników Oddziału Noworodków i Oddziału Położniczego Szpitala w Oławie oraz oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego

URODZILI SIĘ:

- ◊ Szymon Waldemar Regec
- ◊ Maria Polanowska
- ◊ Mikołaj Bogdan Misiak
- ◊ Adrian Paweł Żurko
- ◊ Helena Jadwiga Ochal
- ◊ Marianna Savchenko
- ◊ Antoni Gabriel Szczerba
- ◊ Szymon Jan Góra
- ◊ Nella Danuta Dancewicz
- ◊ Lena Matera
- ◊ Joanna Bronowicka
- ◊ Kuba Michalski



Jestem Natalia Talarczyk.
Mama Celina urodziła mnie 7 stycznia.
Moje wymiary to 59 cm i 4400 g.
W domu w Oławie czeka na mnie tata Marek



To ja, Bianka Gorkowska
- córka Pauliny i Konrada.
Urodziłam się 7 stycznia. Mierzę 55 cm
i ważę 3700 g. Mieszkamy w Oławie



Nazywam się Natalia Wizimirska.
Mama Patrycja urodziła mnie
11 stycznia. Moje wymiary to 57 cm
i 3950 g. W domu w Jelczu-Laskowicach
czeka na mnie tata Kamil



Jestem Aleksandra Poprawska.
Mama Karolina urodziła mnie
11 stycznia. Mierzę 56 cm i ważę
3300 g. W domu w Grodziszowicach
czeka na mnie tata Paweł



To ja, Maja Krzyk
- córka Sylwii i Mateusza.
Urodziłam się 12 stycznia. Moje wymiary
to 53 cm i 3600 g. W domu w Minkowicach
Oławskich czeka rodzicielstwo: Amelka (8),
Gracjan (6), Fabian (3) i Kacper (2)



Nazywam się Gabriela Górka.
Mama Agata urodziła mnie 11 stycznia.
Mierzę 54 cm i ważę 2900 g. W domu
w Oławie czeka na mnie tata Krystian
i brat Edward (1,5)



Jestem Karolina Krok.
Mama Lesia urodziła mnie 10 stycznia.
Moje wymiary to 54 cm i 3580 g.
W domu w Jelczu-Laskowicach czeka na
mnie tata Mateusz



Jestem Szymon Regec.
Mama urodziła mnie 29 grudnia,
wazyłam wtedy 3380g i miałam 55cm.
W domu czekali na mnie tata Waldemar
i siostry Kinga oraz Iga



Apostolskie Nutki zapewniły oprawę muzyczną jasełek

OŁAWA

Zgodnie z pierwotnym
zwyczajem w kościele
ŚŚ. Apostołów Piotra
i Pawła wystawiono
jasełka

Wokalno-artystyczne widowisko pod hasłem „Ach, co za noc” o Bożym Narodzeniu zaprezentowały w sobotni wieczór, 11 stycznia, pięciolatki z Przedszkola nr 2 w Oławie, pod opieką Edyty Wasiak i Małgorzaty Bartkiewicz.

Ach, co za noc

Więcej zdjęć na:

gazeta.olawa.pl

Przedstawienie ubogaciły śpiewem dzieci z działającej przy parafii ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła scholi Apostolskie Nutki na czele z prowadzącą Malwiną Niebylską.

Nastrojowe oświetlenie, świąteczna dekoracja i nastrojowa muzyka oraz spontaniczna i naturalna gra maluchów spowodowały, że widowisko zrobiło na widzach ogromne

wrażenie, co wyrazili ogromnymi brawami.

(WK)

KONCERT KARNAWAŁOWY



23 stycznia 2020 r., godz. 18.00

Sala widowiskowa Ośrodka Kultury w Oławie

Państwowa Szkoła Muzyczna I st. w Oławie zaprasza serdecznie na Koncert Karnawałowy w wykonaniu uczniów i nauczycieli szkoły. Odbędzie się on w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Oławie, 23 stycznia 2020 r. o godz. 18.00.

Wstęp wolny.

(CK)



Pięciolatki z Przedszkola nr 2 opowiedziały historię narodzenia Chrystusa

► Usługi remontowo-budowlane, docieplenia, suche zabudowy, malowanie, ogrodzenia z klinkieru i inne... Solidnie i w rozsądnych cenach, dwadzieścia lat doświadczenia Tel. 696 390 032

► Kompleksowe remonty, elektryka, hydraulika Tel. 507 858 727

► Malowanie, tapetowanie gładź, regipsy, kafelki, panele Tel. 729 677 185

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

► FOTOBUDKA 692-717-384

► FOTOGRAFIA studio Oława 507-035-305

VIDEOFILMOWANIE

► Artur Wawer Tel. 888-664-585 www.artur.video-weseln.pl

► Videofilmowanie, Tel. 508-295-104

► Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

► Oprawa muzyczna DJ EJSY, oferujemy stoisko z watą cukrową i popcornem wraz z obsługą Tel. 667-054-756

► Zespół muzyczny Mała Kapela Tel. 512 802 544

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły j. niemieckiego JAKUB MOŻEJKO, briefy, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA
ZWYKŁE I PRZYSIĘGŁE,
OŁAWA, UL. BRZESKA 19,
TEL. 501-621-443 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW - tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

SERWIS I NAPRAWA
LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW
I KAS FISKALNYCH
Sklep komputerowy JWJ
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiąże każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tania, szybko, solidnie Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

RÓŻNE

BIURO RACHUNKOWE INCOME
- KSIĄŻKI PRZYCHODÓW
I ROZCHODÓW,
PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ,
ROZLICZENIA Z ZUS I US,
OŁAWA, UL. KUTROWSKIEGO 41,
TEL. 604-071-018, 71-734-57-33

► Kredyty konsolidacyjne gotówkowe pożyczki pozabankowe biuro Oława pl. Gimnazjalny 5 B plastry miodu obok punktu z dorabianiem kluczy i sklepu odzieżowego. Kontakt Tel. 501 169 184

NAUKA

► Angielski 603-343-455

► Korepetycje z chemii. Proszę dzwonić po 17.00. Tel. 502 405 729



USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO

MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

MOTORYZACYJNE

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI
- ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ,
TRANSPORT SAMOCHODU
GRATIS, WYSTAWIAMY
ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO
WYREJESTROWANIA
W WYDZIALE KOMUNIKACJI
I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYŃSKA 11
TEL. 505-045-414 509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne.
Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2
(Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIĘ KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

► Autolaweta 24 h - usługi, Tel. 781 306 420

Podziękowania

Dyrektor SP w Ścinawie Polskiej składa serdeczne podziękowania kierownictwu firmy BricoMarche w Oławie za wsparcie i fachową pomoc przy zakupie materiałów remontowo-budowlanych.

powiatowa
GAZETA POWIATOWA - WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

**Nie wychodź
z domu!
Zamów
ogłoszenie drobne
przez Internet!**

Wyślij treść ogłoszenia na adres

e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl

albo wejdź na stronę:

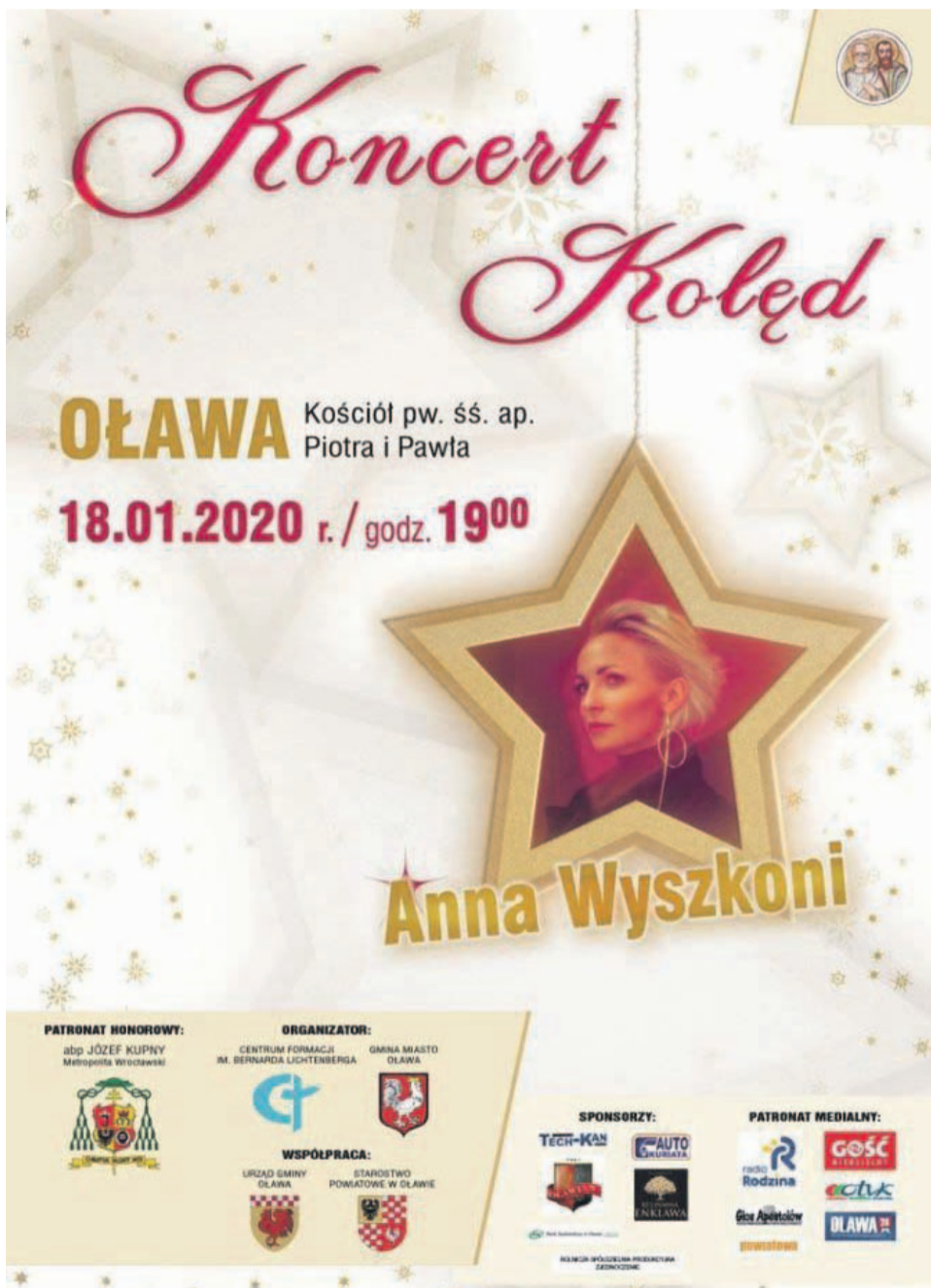
<http://gazeta-olawa.pl> (zakładka ogłoszenia)

gazeta.olawa.pl

Infolinia:

tel. 71 318 39 88

tel. 71 313 35 57



**Koncert
Koled**

OŁAWA Kościół pw. św. ap.
Piotra i Pawła

18.01.2020 r. / godz. 19⁰⁰

Anna Wyszkonni

PATRONAT HONOROWY:
abp JÓZEF KUPNY
Metropolita Wrocławski

ORGANIZATOR:
CENTRUM FORMACJI
M. BERNARDA LICHTENBERGA
GMINA MIASTO
OŁAWA

WSPÓLPRACA:
URZĄD GMINY
OŁAWA
STAROSTWO
POWIATOWE W OŁAWIE

SPONSORZY:
TECH-KAN
AUTO
ENKŁAWA

PATRONAT MEDIALNY:
Gość
Rodzina
Gazeta
OŁAWA



P.H.U.
FOSPOL

OŁAWA
"KWADRACIAK"
ul. Chrobrego 23a (I piętro)

71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu

**ŻALUZJE
ROLETY**

SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV

czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie”
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Jerzy Kamiński (red. naczelny), Krzysztof Andrzej Trybalski, Zbigniew Bachul, Edward Bykowski, Wioletta Kamińska, Kamil Tysa, Agnieszka Herba, Grzegorz Kacala i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adyustacji materiałów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności i nie zwraca materiałów niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78

Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biurowiec ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym wydarzenia.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

**DOLNOŚLĄSKI
KLUCZ SUKCESU 2012**




w przeglądzie prasy
„Faktów o poranku”

PNIEDZIAŁEK - PIĄTEK
7.00 - 8.00

TVP3 WROCLAW
I FAKTY.COM

TVP3
WROCLAW

Parada REKORDÓW

WĘDKARSTWO

Pochwal się!

Koło Miejskie PZW nr 16 w Oławie prowadzi ranking okazów, złowionych przez członków, które kwalifikują się do medali, przyznawanych przez redakcję „Wiadomości Wędkarskich”

W sklepie wędkarskim „Sumik” każdy członek tego koła może zważyć i zmierzyć złowioną dużą rybę danego gatunku. Po zaliczeniu przez komisję, trafia to na tablicę rekordów. W ubiegłym roku znaleźli się na niej:

- * Stanisław Duszek - amur: 9,42 kg, 90 cm - złowiony 26 czerwca;
- * Jakub Gawron - boleń: 3,40 kg, 73 cm - 5 maja (brązowy medal „WW”);
- * Bazyli Dziobko - brzana - 6,42 kg, 78 cm - 4 października (złoty medal „WW”);
- * Robert Pilśniak: kleń - 1,72 kg, 53 cm - 8 kwietnia;
- * Jarosław Godlewski: jaź - 1,89 kg, 51 cm - 17 lipca;
- * Piotr Pestka: karp - 5,72, 70 cm, - 7 maja;
- * Leszek Kruk: leszcz - 3,00 kg, 63 cm - 26 czerwca (srebrny medal „WW”);
- * Lucjan Zieliński: lin - 1,36 kg, 45 cm;
- * Andrzej Panecki: okoń - 1,12 kg, 42 cm - 10 lipca (brązowy medal „WW”);
- * Władysława Komór: płoć - 0,98 kg, 41 cm - 25 listopada (srebrny medal „WW”);
- * Marcin Płotek: sandacz - 4,95 kg, 80 cm - 22 czerwca;
- * Piotr Pestka: szczupak - 4,90 kg, 87 cm - 10 listopada;
- * Lucjan Zieliński: sumik karłowaty - 0,0885 kg, 38 cm;
- * Kazimierz Skwirko: sum - 9,80, 112 cm - 1 lipca;

- * Piotr Pestka: świnka - 1,22 kg, 48 cm - 24 lipca (brązowy medal „WW”);
- * Andrzej Zientara: węgorz - 1,12 kg, 80 cm.

Podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczego Koła Miejskiego PZW nr 16 łowcy rekordowych okazów otrzymują statuetki, na których będą wygrawerowane imiona i nazwiska wędkarzy, gatunek ryby oraz jej waga i długość.

Organizatorzy zapraszają wędkarzy do zgłaszania rekordowych połowów także w roku 2020.

Na Walne Zebranie Sprawozdawcze oławskiego Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie, które odbędzie się 19 stycznia, w Klubie Spółdzielczym „Parnas”, przy ul. 1 Maja 13, zaprasza wszystkich członków Zarząd Koła. Obrady rozpoczną się o godzinie 9.30, a w programie przewidziano m.in. uchwalenie preliminarza budżetowego i planu pracy koła oraz przyjęcie uchwał i wniosków, regulujących działalność koła w roku 2020.

Wszyscy wędkarze mogą współtworzyć tę rubrykę, dzwoniąc pod numer telefonu +48-600-378-240.

(GRARO)

Dyżury składkowe w oławskich kołach PZW

* Skarbnik Koła Miejskiego PZW nr 16 w Oławie przyjmuje wpłaty we wtorki i czwartki, od godz. 16.00 do 18.00, w sklepie wędkarskim koło dworca PKS. W tym samym miejscu takie sprawy członków Koła PZW nr 19 załatwia Agata Kieda.

* Skarbnik Koła PZW nr 90 „Rzemieślnik” dyżuruje w jego siedzibie, przy ul. 3 Maja 1a - w środy, od godz. 16.00 do 18.00. W pozostałe dni - w zakładzie rzemieślniczym Wiesława Mądryka, ul. ks. Kutrowskiego (do godz. 15.30).

Szukają domu

naati3@tlen.pl



Kilkuletni mieszaniec szarpeja, idealny do pilnowania, tel. 667-735-988



Okolo roczny samiec czeka na nowy dom, tel. 781-389-039



Znaleziony w Jelczu-Laskowicach, czeka na właściciela, tel. 71-318-80-17, 606-249-437



Suczka, mieszaniec, znaleziona w Jaczkowicach, tel. 667-735-988



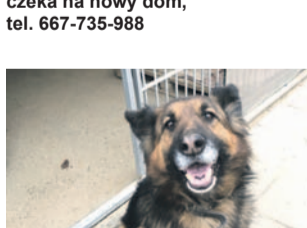
Posłuszny, zrównoważony, pilnujący, kilkuletni mieszaniec czeka na nowy dom, tel. 667-735-988



Znaleziony w Minkowicach Oławskich, czeka na właściciela, tel. 781-850-559



Znaleziony w Jelczu-Laskowicach, czeka na właściciela, tel. 71-318-80-17, 606-249-437



Kilkuletni, pilnujący mieszaniec, tel. 667-735-988



Średni, łaciaty mieszaniec znaleziony w Chwalibóżykach, tel. 667-735-988



Kilkuletnia, posłuszna, grzeczna suczka, tel. 667-735-988



Suczka terier znaleziona w Godzikowicach, tel. 667-735-988

GO KINO OŁAWA

gokino

REPERTUAR 17.01 - 23.01

PSY 3
PREMIERA

PT-CZW 10:00 12:30 15:00 17:30
18:30 20:00 21:00

GORĄCY TEMAT
PREMIERA

PT-CZW 18:15

MAYDAY

PT-CZW 16:05 18:00 20:25

JAK ZOSTAŁEM
GANGSTEREM. HISTORIA
PRAWDZIWA

PT-CZW 15:25 20:40

URWIS (2D DUBBING)

PT-CZW 10:00 12:00 14:00 16:00

JUMANJI. NASTĘPNY
POZIOM (2D DUBBING)

PT-CZW 10:50 13:30

GWIEZDNE WOJNY.
SKYWALKER. ODRODZENIE
(2D DUBBING)

PT-CZW 10:00

KRAINA LODU 2
(2D, DUBBING)

PT-CZW 13:00

RUSZYŁA PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW NA "365 DNI"!
PREMIERA NAJGORĘTSZEGO FILMU TEJ ZIMY 7.02.2020

GO KINA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU.

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11

GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36

NAJLEPSZA AKTORKA
FILM DRAMATYCZNY
CHARLIZETHERON

2 ZŁOTE GLOBY®
NOMINACJE

NAJLEPSZA AKTORKA
DRUGOPLANOWA
MARSOTROBBIE

CHARLIZETHERON

NICOLEKIDMAN

MARSOTROBBIE



HISTORIA PRAWDZIWEGO SKANDALU

GORĄCY TEMAT

Baśń baletowa „Księżniczka i ziarnko groszku”



KSIĘŻNICZKA I ZIARŃKO GROSZKU
BAŚŃ BALETOWA WG H. CH. ANDERSENSA

9.02.2020 GODZ. 12.00 (POKAZ SPECJALNY)
10.02.2020 GODZ. 11.00

BILETY: 15 zł
OWE ODRA, UL. MŁYŃSKA 3

WWW.KULTURA.OLAWA.PL

Centrum Sztuki w Oławie

OŁAWA
Kultura

O tym, czy istnieją prawdziwe księżniczki i jak je odnaleźć

Centrum Sztuki zaprasza na jedną z najpiękniejszych baśni Hansa Chistiana Andersena w baletowej wersji, w wykonaniu najzdolniejszych uczniów Studia Tańca PIRUET działającego przy Centrum Sztuki w Oławie oraz tancerzy Teatru Tańca AnKa.

Rodzice młodego księcia sądzili, że w okolicy nie znajdzie

Reżyseria i choreografia - Anna Staszewska, Kamila Bryzek-Kowalska
Przygotowanie - Anna Staszewska, Katarzyna Drzewińska
Narrator - Marcin Klarman
Występują: uczniowie Studia Tańca PIRUET, tancerze Teatru AnKa.

się już kandydatka na przyszlą żonę dla ich kochanego syna. Zaprosili wszystkie najlepiej wychowane damy do swojego zamku, ale żadna nie oczarowała chłopaka. Pierwsza była za chuda, druga za wysoka, a jedna z nich nawet próbowała (o zgrozo!) pobić lokaja, tyle było w niej złości. Gdy

wszyscy w zamku tracili już nadzieję, nagle ktoś nieznanomy zapukał do wrót. Była to piękna, skromnie ubrana, przemoknięta do suchej nitki dziewczyna. Królowa postanowiła sprawdzić, czy nieznaną będzie odpowiednią kandydatką dla jej kochanego syna. Czy wiecie już jakiego

użyła sposobu? Po odpowiedzi zapraszamy do OWE Odra!

Przedstawienie będzie można zobaczyć 9 lutego o godz. 12:00 i 10 lutego o godz. 11:00. Bilety w cenie 15 zł są dostępne od 15 stycznia w kasie OWE Odra i online na kultura.olawa.pl.

(KT)

Podróż na Florydę w Seansie Kinomana

OŁAWA
Kultura

W samym środku zimy Centrum Sztuki zaprasza na podróż do krainy słońca

A konkretnie do Orlando, wakacyjnej stolicy świata. Kie-

dy? W czwartek o godz. 17:30 w ramach Seansu Kinomana. Ale słoneczny raj, do którego przybywają miliony turystów z całego świata chętnych do wydania swoich oszczędności na wymarzone wakacje, ma też swoją drugą stronę. Obie pokazuje nam jeden z najciekawszych amerykańskich reżyserów - Sean Baker.

„Florida Project” opowiada historię uroczej sześciolatki Moonee i jej przyjaciół, których lato pełne jest dziecięcych cudów, możliwości i poczucia przygody. Opowiada też historię jej matki, Halley, która samotnie wychowuje córkę i próbuje dorabiać, chwytając się różnych dziwnych doraźnych prac, choć przez większość czasu zmagając się z bezrobociem.

„Florida Project”, poprzedzona prelekcją Bartosza Solarewicza - animatora kultury filmowej i tłumacza, dostarczy śmiechu, zabawy, wzruszeń, zachwyci wizualnie, ale też zdenerwuje i poruszy.

Bilety w cenie 12 zł dostępne w kasie Kina Odra i online na kultura.olawa.pl.

(KT)



Styczeń 2020
17-23

OD 1923
KINO ODRA

Centrum Sztuki w Oławie

NIEMORALNA KOMEDIA
MAYDAY
MAM JEDEN PROBLEM... DWIE ŻONY

WIELKI POWRÓT FRANZA MAURERA
PIŚTY
W IMIĘ ZASAD

ILE WARTY JEST ŻYCIE, DŁY SŁOWA SA WARTY MILIONY?
KOD DEDALA

BILETY JUŻ OD 12zł

W KINACH OD 10 STYCZNIA

W KINACH OD 17 STYCZNIA

TYLKO W KINACH OD 20 GRUDNIA

Godziny seansów na: www.kultura.olawa.pl

FERIE Zimowe

Ekologia i muzyka różnych stron świata

Poniedziałek 10.02.2019	Wtorek 11.02.2019	Środa 12.02.2019	Czwartek 13.02.2019	Piątek 14.02.2019
10.30 - 12.00 Papierowe dekoracje wiek: 9+	10.30 - 12.00 Tworzenie ceramicznych instrumentów muzycznych: shaker lub marakas (głina) - I gr. wiek: 7+	9.30 - 10.30 Śpiewające warsztaty - języki europejskie wiek: 7-9 lat	9.30 - 10.30 Śpiewające warsztaty - języki europejskie wiek: 7-9 lat	9.30 - 10.30 Śpiewające warsztaty - języki europejskie wiek: 7-9 lat
10.30 - 12.30 Afryka - spotkanie z podróżnikiem. Nauka gry na bębnach afrykańskich wiek: 7+	12.30 - 14.00 Tworzenie ceramicznych instrumentów muzycznych: shaker lub marakas (głina) - II gr. wiek: 7+	10.30 - 12.00 Śpiewające warsztaty - języki europejskie wiek: 10-12 lat	10.30 - 12.00 Śpiewające warsztaty - języki europejskie wiek: 10-12 lat	10.30 - 12.00 Śpiewające warsztaty - języki europejskie wiek: 10-12 lat
		10.30 - 12.00 Oławski Ekoludek - surowce wtórne wiek: 5-7 lat	10.30 - 11.30 Nauka gry na bębnach afrykańskich wiek: 7+	10.30 - 12.00 Papierowe dekoracje wiek: 9+
Poniedziałek 17.02.2019	Wtorek 18.02.2019	Środa 19.02.2019	Czwartek 20.02.2019	Piątek 21.02.2019
10.30 - 12.00 Papierowe dekoracje wiek: 9+	10.30 - 12.00 Ameryka Północna - nakrycia głowy z surowców wtórnych wiek: 7+	10.30 - 12.00 Tworzenie ceramicznych instrumentów muzycznych: shaker lub marakas (szklawienie) - I gr. wiek: 7+	10.30 - 12.00 Ameryka Północna - instrumenty muzyczne z surowców wtórnych wiek: 7+	10.30 - 12.00 Papierowe dekoracje wiek: 9+
10.30 - 11.30 Nauka gry na bębnach afrykańskich wiek: 7+	12.00 - 13.30 Siła wyobraźni - eko design przedmiotów codziennych wiek: 6+	12.30 - 14.00 Tworzenie ceramicznych instrumentów muzycznych: shaker lub marakas (szklawienie) - II gr. wiek: 7+	10.30 - 11.30 Nauka gry na bębnach afrykańskich wiek: 7+	12.30 - 14.00 Zabawy muzyczne - kultury świata/ wykorzystanie prac wykonanych podczas ferii-instrumenty, dekoracje, stroje
			Koncert uczestników warsztatów	

KONTAKT: 71/313 28 29, E-MAIL: [KURS@KULTURA.OLAWA.PL](mailto:kursy@kultura.olawa.pl)
FILIA NR 2 OŚRODEK KULTURY, UL. 11 LISTOPADA 27, OŁAWA
WSTĘP WOLNY - ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA
SZCZEGÓŁY NA: WWW.KULTURA.OLAWA.PL

KONCERT

Daria Zawiałow

Helsinki Tour 3.0



6 MARCA 2020 GODZ. 20:00
OWE ODRA UL. MŁYŃSKA 3, OŁAWA
BILETY: 85zł | WWW.KULTURA.OLAWA.PL

KAYAX Centrum Sztuki w Oławie

SPORT



Szef działu: **Krzysztof A. Trybulski** kat@gazeta.olawa.pl

Burmistrz dotacje
obcina, więc...

s. 29

LHGO
na finiszu

s. 30-31

LEKKOATLETYKA W czołówce bez zmian

W rozgrywanym w Oławie drugim etapie XII „Toyota Zimowego Maratonu Na Raty” najszybciej dotarł na metę zwycięzca pierwszej rundy - marszowiczanie Jan Wolański. Tuż za nim finiszował olawianin Rafał Tyburek. Kolejność na następnych miejscach była jednak nieco inna niż tydzień wcześniej w Chwałowicach

Bieg na trochę zabłoconej „Zaodrzańskej Agrafce” rozgrywano w niedzielne przedpołudnie 11 stycznia, przy dodatniej temperaturze powietrza i przebijającym się nieśmiało przez konary drzew „jesienno-wiosennym” słończku. Startowało 431 lekkoatletów, w tym 62 miłośników marszu z kijkami. Czynnym uczestnikiem zawodów był jak zwykle burmistrz Oławy Tomasz Frischmann. Schowany gdzieś w tłumie biegaczy, nie wypełnił jednak tym razem roli honorowego startera. W tym obowiązku wyręczył go prezes jelczańsko-olawskiego Klubu Biegacza „Harcownik” i główny animator zimowego ratalnego biegania - Arkadiusz Tołłoczko. Tu przy okazji dodajmy, że szef miasta zajął w olawskim biegu 322. miejsce, poprawiając się w stosunku do chwałowickiej rywalizacji o 30 pozycji (tam uplasował się bowiem na 352. miejscu). W Oławie dotarł do mety po upływie 44 minut i 25 sekund od startu. Podobnie jak burmistrz, wiele innych osób, rywalizujących w II etapie, miało na sportowym stroju przyklejone serduszko „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”. Przy wjeździe do lasu, w rejonie ulicy Bażantowej, gdzie są jak zwykle lokalizowane start i meta olawskich etapów „ZiMNaRa”, w tym „koncertywo-charytatywnym” dniu nie zabrakło bowiem orkiestrowych wolontariuszy z puszkami.

Nordic-walkingowcy wyruszyli na trasę pół godziny przed biegaczami, ale najlepsi w obu grupach docierali na metę niemal w tym samym czasie.

Po raz drugi zwycięzcą etapu w tegorocznej edycji „ZiMNaRa” został Jan Wolański. Niezrzeszony biegacz z podolawskich Marszowic zaliczył siedmiokilometrowy dystans w czasie 25 minut i 37 sekund. Podobnie jak w Chwałowicach, tuż za nim przybiegł do bramy z logotypem głównego sponsora zawodów - firmy „Toyota” - Rafał Tyburek z Oławy. Wynik wicelidera to 25 minut i 39 sekund. Na trzeciej i czwartej pozycji było odwrotnie niż przed tygodniem - tym razem szybszy był Paweł Białowas z KB „Harcownik” J-L (25:59), wyprzedzając Marcina Siciarza z Oławy - którego olawski czas to 26 minut i 11 sekund.

Prawie DOKŁADNA kopia zimowo-biegowej rozrywki



W II etapie tegorocznego „ZiMNaRa” startowało prawie 440 biegaczy i kijkarzy, wśród nich druga w klasyfikacji pań Marzena Semeniuk z „Kotwicy” Brzeg (na fot. z numerem 140)



Trzej najlepsi kijkarze II etapu „ZiMNaRa 2020” - od lewej: Tomasz Kubiak, Sebastian Klimsiak i Tomasz Maj - mieli na mecie powody do satysfakcji, więc nie dziwi, że humory im dopisywały...



W zimowym bieganiu na raty liczy się nie tylko wynik czysto sportowy - ważne są także styl i gracia...

Szczegółowe wyniki II etapu „ZiMNaRa 2020” są dostępne na portalu „Zmierzymyczas.pl”

POD NASZYM
PATRONATEM



Oławianka Ewa Wild (na fot. na pierwszym planie, z numerem 182) nie wystąpiła w Chwałowicach, ale stanęła na starcie w rodzinnej miejscowości i nie dała szans rywalkom w konkurencji nordic-walking...

Wśród kobiet kolejność trzech najszybszych na mecie zawodniczek była identyczna jak w Chwałowicach - zwyciężyła Beata Podkowska z wrocławsko-siechnickiego teamu „Adrian Danilewicz Group” (32:09), przed Marzeną Semeniuk z „Kotwicy” Brzeg (32:43) i niezrzeszoną olawianką Kingą Bułajewską-Ozga (32:46).

W grupie nordic-walkingowców w ścisłej czołówce też było podobnie, bo zarówno w Chwałowicach, jak i w Oławie, zwyciężył Sebastian Klimsiak. Kijkarz ze Strzegomia tym razem dotarł na metę po upływie 44 minut i 5 sekund. Ponownie wyprzedził Tomasza Maja z Osiedla Skarbimierz, który przemaszerował z kijkami 7 km w czasie 44 minut i 48 sekund. Trzeci przed tygodniem Stanisław Staniec ze Strzelina, zajął tym razem siódme miejsce, dając się wyprzedzić m.in. trzeciemu na linii mety Tomaszowi Kubiakowi z Jelcza-Laskowic, który uzyskał czas taki sam, jak drugi w klasyfikacji Tomasz Maj, czyli 44 minuty i 48 sekund.

Na pierwszych trzech pozycjach wśród kobiet uplasowały się Ewa Wild z Oławy (nie startowała w Chwałowicach), Karolina Niewodniczańska-Góra z Szymanowa (tydzień wcześniej sklasyfikowana jako pierwsza wśród pań) oraz Dorota Bartyzel z Jelcza-Laskowic (była druga na pierwszym etapie). Kolejność faktyczna na mecie była nieco inna, bo spóźniona na start Niewodniczańska-Góra dotarła tam znacznie później niż rywalki. Do klasyfikacji liczy się jednak czas netto, czyli mierzony od momentu załogowania się czipa uczestnika na bramce startowej, do chwili wylogowania się tego urządzenia z systemu pomiarowego, co dzieje się zawsze przy przekraczaniu przez zawodnika lub zawodniczkę linii mety.

*



Beata Podkowska z teamu „Adrian Danilewicz Group” i tym razem była bezkonkurencyjna wśród pań



Finiszuje najszybszy jak na razie biegacz tegorocznego „ZiMNaRa” - Jan Wolański z Marszowic, a tuż za nim wicelider z Oławy - Rafał Tyburek

SIATKÓWKA

II liga

To nie był jeszcze mecz z kategorii „Być albo nie być w II lidze”, ale może takim się stać na koniec sezonu. Stawką było bowiem wyjście ze strefy spadkowej już po zasadniczej fazie rozgrywek. Na razie, dzięki zwycięstwu nad głównym rywalem, zdecydowanie bliżej tego celu są gospodarze sobotniego pojedynku

Oba zespoły, rywalizujące 11 stycznia na parkiecie hali Szkoły Podstawowej nr 10 w Bielawie, znają się „jak tyse konie”. Konkurują bowiem ze sobą w tej samej grupie drugoligowej już od wielu lat. Ostatnio najczęściej bywało tak, że bielawianie wygrywali w Oławie, a oławianie w Bielawie, zawsze po zaciętej walce. Jesienią ubiegłego roku nastąpił w tej „niepisanej zasadzie” pewien wyłom, bo w hali OCKF triumfowała „Olavia” 3:2. - Skoro gramy ze sobą cały czas „na zakładkę”, a wy wbrew naszej „świeckiej tradycji” tym razem pokonałicie nas u siebie, to my w swojej hali też musimy zwyciężyć! - mówił po jesiennym meczu w Oławie szkoleniowiec „Bielawianki” Marcin Jarosz. Początek rewanżowego spotkania na to jednak nie wskazywał. Pierwszy punkt wywalczyli goście, po skutecznym ataku swojego kapitana Mariusza Gacy, ze środka siatki. Chwilę później - po pajpie w wykonaniu Sebastiana Kaczmarka - przyjezdni prowadzili 2:1.

Następnie dwa „oczka” z rzędu zdobył dla miejscowych Tomasz Wierzbicki, co oławianie zrekompensovali tylko częściowo, bo jednym punktem, uzyskanym przez Mariusza Gacę. Po zablokowaniu Adriana Sdebla przewaga gospodarzy urosła do dwóch punktów, a po asie serwisowym Patryka Pruchniewskiego - do trzech. Utrzymywała się do stanu 15:12, od którego po punktowym bloku Grzegorza Pajdy, który zastępował Mariusza Gacę i po dotknięciu siatki przez Piotra Hernika, wzrosła do pięciu. Gdy po udanej kierce rozgrywającego „Bielawianki” Grzegorza Jacznika gospodarze prowadzili 20:14, wydawało się, że nic już nie odbierze im zwycięstwa w pierwszym secie. Tymczasem po krótkiej przerwie na życzenie trenera „Olavii” Arkadiusza Stadnika, goście zaczęli odrabiać straty. Wstrzelił się wreszcie w parkiet rywal Adrian Sdebel, a skutecznymi akcjami ofensywnymi wspierali go przyjmujący Patryk Nowak i Sebastian Kaczmarek. Po siatkowym asie Mariusza Gacy goście wyrównali na 22:22. Dwa kolejne punkty wywalczyli jednak gospodarze i mieli pierwszą piłkę setową. Pierwszą, ale nie ostatnią, bo jak się okazało, walka o zwycięstwo w inauguracyjnej odsłonie trwała jeszcze bardzo długo, a piłki setowe na zmiany miała raz jedna, a raz druga drużyna. Przy wyniku 32:32 as serwisowego na połowę rywali posłał Adrian Sdebel. Mimo iż piłka wyraźnie wylądowała w obrębie boiska, sędziowie przyznali punkt „Bielawiance”. To podrażniło przyjezdnych, a zwłaszcza Adriana Sdebla, który w kolejnych akcjach wywalczył atakami ze skrzydeł trzy punkty z rzędu, zapewniając „Olavii” zwycięstwo w tym horror-secie 35:33!

- Po takiej wygranej powinniśmy pójść za ciosem i mówiąc kolokwialnie - „dobitć rywala”, a tymczasem rozluźniliśmy się i oddaliśmy gospodarzom drugiego seta praktycznie bez walki - komentowała po spotkaniu to, co się działo w drugiej partii, trener oławskiej drużyny Arkadiusz Stadnik.

Tak całkiem „bez walki” to nie było, bo do stanu 10:10 gra toczyła się metodą „punkt za punkt”. Wtedy jednak goście zaczęli popełniać seryjnie błędy i w rezultacie gospodarze wywalczyli też niemal serią 10 kolejnych „oczek”, a goście w tym samym czasie tylko 3. Po zepsuciu zagrywki przez Piotra Hernika, miejscowi prowadzili 24:15 i mieli pierwszą piłkę setową. Trzykrotnie obronił ją Patryk

Składy drużyn

BBB: Grzegorz Jacznik, Krzysztof Mazur, Paweł Olszewski, Grzegorz Pajda, Patryk Pruchniewski, Tomasz Wierzbicki i Maciej Byczek (libero). Na zmiany wchodził: Rafał Wójtowicz i Tomasz Jajor.

MKS „Olavia”: Mariusz Gaca, Sebastian Kaczmarek, Mateusz Kamiński, Patryk Nowak, Piotr Przyborowski, Adrian Sdebel i Gracjan Sachnik (libero). Na zmiany wchodził: Damian Fijak, Piotr Hernik i Maciej Kęszicki.



Siatkarze „Olavii” (na fot. w czerwono-białych strojach), w bardzo ważnym meczu, w którym zwycięstwo w końcowym rozrachunku mogło im zapewnić dalszy drugoligowy byt, ulegli jednak zespołowi z Bielawy (na zdjęciu w niebiesko-czarnych trykotach). Atakuje wyróżniającego się w oławskiej drużynie ofensywny przyjmujący Patryk Nowak

darze i mieli pierwszą piłkę setową. Pierwszą, ale nie ostatnią, bo jak się okazało, walka o zwycięstwo w inauguracyjnej odsłonie trwała jeszcze bardzo długo, a piłki setowe na zmiany miała raz jedna, a raz druga drużyna. Przy wyniku 32:32 as serwisowego na połowę rywali posłał Adrian Sdebel. Mimo iż piłka wyraźnie wylądowała w obrębie boiska, sędziowie przyznali punkt „Bielawiance”. To podrażniło przyjezdnych, a zwłaszcza Adriana Sdebla, który w kolejnych akcjach wywalczył atakami ze skrzydeł trzy punkty z rzędu, zapewniając „Olavii” zwycięstwo w tym horror-secie 35:33!

Nowak - raz skutecznym atakiem ze skrzydła i dwa razy asami serwisowymi. Dwa punkty dla „Olavii” wywalczył także Adrian Sdebel. To jednak pozwoliło oławianom jedynie zmniejszyć rozmiar porażki. Po ataku Krzysztofa Mazura z prawego skrzydła, bielawianie uzyskali bowiem brakujący do wygrania seta dwudziesty piąty punkt, ostatecznie zwyciężając 25:20.

Trzecia odsłona początkowo przypominała tę drugą, ale tym razem walka „punkt za punkt” trwała znacznie dłużej, bo aż do stanu 17:17. Wówczas trener Stadnik przeprowadził często stosowaną podwójną zmianę - z parkietu przeszli Adrian Sdebel i Mateusz Kamiński, a w ich miejsce zameldowali się Piotr Hernik i Damian Fijak. Tym razem to jednak nie była ta przysłowiowa „dobra zmiana”. Po tej kadrowej roszadzie w zespole gości, miejscowi zdobyli aż 8 punktów, a rywale odpowiedzieli zdobyciem tylko dwóch. W efekcie „Bielawianka” wygrała trzeci set 25:19.

Czwarty to początkowo klasyczna „powtórka z rozrywki” - walka „oczko” za „oczko”, ale tym razem krótsza, bo tylko do stanu 9:9. W zespole gospodarzy świetnie zaczął teraz grać ofensywny przyjmujący Krzysztof Mazur, którego doskonale uzupełniał do niedawna rezerwowo Rafał Wójtowicz (zmienił w trakcie gry wyraźnie zmęczonego Patryka



Pruchniewskiego). To za sprawą tych dwóch zawodników miejscowi zbudowali kilkupunktową przewagę, a ugrunтовал ją w końcówce seta i jak się wkrótce okazało - także meczu - Krzysztof Mazur. Przyjmujący „Bielawianki” od stanu 21:18 wywalczył dla swojej drużyny niemal z rzędu 4 punkty (jego serię tylko na krótko przerwał Adrian Sdebel). W rezultacie zawodnik wybrany MVP spotkania zapewnił „Bielawiance” wygraną czwartej partii 25:19, oraz całego pojedynku 3:1.

* Porażka w bielawskim meczu „za 6 punktów” oznacza, że oławska drużyna raczej nie wywalczy po fazie zasadniczej co najmniej piątego bezpiecznego miejsca w tabeli grupy czwartej II ligi. Musiałaby wygrać wszystkie mecze i jeszcze liczyć na komplet porażek „Bielawianki” lub AZS Zielona Góra. Jedno i drugie jest mało prawdopodobne, bo „Olavia” ma jeszcze przed sobą mecze z silnymi w obecnej fazie rozgrywek wałbrzyszanami oraz z nowosolskim liderem na jego terenie. Natomiast bielawianie i zielonogórzanie mają do rozegrania starta z outsiderami z Legnicy i z Sycowa, w których raczej nie stracą kompletu punktów. Wszystko więc wskazuje na to, że „Olavia” będzie walczyła w fazie play-out, gdzie stawką będzie utrzymanie się w II lidze na następnym sezon.

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

Zawody sędziowali...

...pierwszy arbiter - Bartosz Świst z Szamotuł, oraz drugi - Mateusz Kolan ze Słupcy. Rolę liniowych pełnili: Aleksandra Całka ze Świdnicy i Łukasz Gryś z Bielawy. Sekretarzem był Marek Maciejewski ze Świdnicy.

II liga siatkówki mężczyzn - grupa 4

Wyniki XIV kolejki, rozgrywanej 11 stycznia 2020

BIELAWIANKA BESTER BIELAWA - MKS OLAVIA	3:1
MKS ROSIEK SYCÓW - MKST ASTRA NOWA SÓL	0:3
AQUA-ZDRÓJ VT WAŁBRZYCH - KU AZS UZ ZIELONA GÓRA	3:1
MKS IKAR LEGNICA - MUKS ZIEMIA MILICKA MILICZ	3:0

* Pauzował WKS Sobieski-Arena Żagań

TABELA

	M	PKT	Z	SETY
1. MKST ASTRA NOWA SÓL	12	29	10	32:13
2. AQUA-ZDRÓJ VT WAŁBRZYCH	12	26	8	28:16
3. WKS SOBIESKI ARENA ŻAGAŃ	12	25	9	32:19
4. KU AZS UZ ZIELONA GÓRA	13	24	8	28:17
5. KS BIELAWIANKA BESTER BIELAWA	13	23	8	27:23
6. MKS OLAVIA OŁAWA	13	17	6	24:28
7. MUKS ZM MILICZ	13	13	4	18:30
8. MKS IKAR LEGNICA	12	6	2	13:32
9. MKS ROSIEK SYCÓW	12	5	2	9:33

* Następny mecz MKS „Olavia” rozegra w sobotę 18 stycznia 2020. Zmierzy się wówczas w Oławie z Ikarom Legnica, którego w pierwszym spotkaniu obu zespołów, 9 listopada 2019, pokonał na wyjeździe 3:1. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w hali OCKF przy ul. Sportowej w Oławie i rozpocznie o godz. 14.00. (KAT)

II liga siatkówki kobiet - grupa 3

Wyniki XII kolejki, rozegranej 11 stycznia 2020:

SOKÓŁ RADZIONKÓW - MGLKS SOBIESKI OŁAWA	3:0
SMS PZPS II SZCZYRK - UKS JEDYNKA SIEWIERZ	0:3
ENERGA II KALISZ - MKS POLONIA ŚWIDNICA	3:0
CHELMIEC-WODOCIĄGI - SILESIA VOLLEY MYSŁOWICE	3:0

Pauzowała Olimpia Jawor

TABELA

	M	PKT	Z	SETY
1. KS OLIMPIA JAWOR	10	25	9	28:11
2. UKS JEDYNKA SIEWIERZ	11	25	8	27:12
3. MKS SOKÓŁ RADZIONKÓW	11	19	6	24:15
4. MKS CHELMIEC WODOCIĄGI WAŁBRZYCH	10	18	6	21:16
5. MKS ENERGA II KALISZ	10	17	6	20:18
6. MGLKS SOBIESKI OŁAWA	11	17	6	20:21
7. SMS PZPS II SZCZYRK	11	13	4	15:21
8. MKS SILESIA VOLLEY MYSŁOWICE	11	10	3	15:27
9. MKS POLONIA ŚWIDNICA	11	0	0	4:33

* W XIII kolejce (czwartej rewanżowej), która będzie rozgrywana w sobotę 18 stycznia, MGLKS „Sobieski” zmierzy się z zespołem MKS „Chelmiec Wodociągi” Wałbrzych, którego w pierwszym meczu, rozegranym 26 października 2019, pokonał na wyjeździe 3:1. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w hali OCKF przy ul. Sportowej w Oławie i rozpocznie o godz. 18.00. (KAT)

SIATKÓWKA

II liga kobiet

Tuż przed wyjazdem olawianek na Górny Śląsk ogłoszono wyniki konkursu ofert, składanych szefowi miasta przez kluby sportowe, na pierwsze półrocze 2020. MGLKS „Sobieski” wnioskował o dotację w wysokości ok. 95 tysięcy zł, a otrzymał ... o 40 tysięcy mniej

- Nie ukrywam, że ta informacja podziałała na nas jak kubek zimnej wody, ale nie orzeźwiającej, lecz totalnie dotującej! - mówi szkoleniowiec „Sobieskiego” Jarosław Gębarzewski. - Po ubiegłorocznym ciosie, jakim było całkowite pozabawienie - od nowego roku - dwóch zawodniczek naszego klubu stypendium sportowego oraz zredukowanie pozostałym kwoty wsparcia z wysokości 1200 zł do 700 zł brutto miesięcznie, teraz dostaliśmy kolejne mocne uderzenie i kto wie, czy nie nokautujące?! Trudno w takiej sytuacji myśleć o mobilizacji i o osiągnięciu coraz lepszych wyników sportowych, skoro zawodniczki indywidualnie oraz cały nasz klub są od pewnego momentu systematycznie karani przez burmistrza i radnych. A co ważne - dzieje się to w okresie, gdy olawska siatkówka kobieca notuje największe sukcesy w swojej dotychczasowej historii. Takim jest bowiem uzyskany w ubiegłym roku awans do II ligi ogólnopolskiej, po

MKS „Sokół” Radzionków - MGLKS „Sobieski” Oława 3:0

Burmistrz dotacje obcina, więc „Sobieski” przegrywać zaczyna



Siatkarki „Sokoła” Radzionków (na fot. na pierwszym planie) 11 stycznia skutecznie zrewanżowały się olawiankom (na zdjęciu po drugiej stronie siatki) za porażkę, poniesioną w ubiegłorocznym październikowym spotkaniu w Oławie, z którego pochodzi ta fotografia

wielu latach występów tylko na szczeblu regionalnym. Mimo że byliśmy beniaminkiem, który z reguły w pierwszym sezonie występów na wyższym poziomie rozgrywkowym płaci przysłowiowe frycowe, to jednak zapewniliśmy sobie prolongatę drugoligowego bytu już po fazie zasadniczej. W tym sezonie zrodziła się spora szansa walki o coś więcej niż tylko o utrzymanie statusu drugoligowca. Ale przy takim nastawieniu władz miasta do sportu,

a zwłaszcza do siatkówki, jakie ostatnio obserwujemy, staje się to mało realne i wynika z tego, że też jest chyba nikomu niepotrzebne. Zawodniczki mówią do mnie wprost: - Trenerze, po co mamy się zarzucać na treningach i wylewać hektolitry potu, by potem jak najlepiej prezentować się na parkiecie w meczach o ligowe punkty, skoro tego nie tylko się nie docenia, ale jeszcze za to karci?! Oczywiście nie ma naukowego dowodu na to, że

decyzja o obcięciu dotacji tak mocno zdołowała olawskie siatkarki, że nie podjęły walki w Radzionkowie, ale chyba coś było na rzeczy. - Już na rozgrzewce widziałem, jak mocno zdeterminowane są nasze rywalki i jak bardzo chcą się nam zrewanżować za ubiegłoroczną porażkę 1:3 w Oławie - relacjonuje trener Gębarzewski. - Potwierdziło się to od pierwszych piłek w inauguracyjnej partii, w której moje podopieczne totalnie

straciły charakterystyczną dla nich zadziorność i wolę walki, jaką prezentowały prawie we wszystkich wcześniejszych meczach.

Pierwszy set w wykonaniu siatkarek z radzionkowskiej dzielnicy Rojca, przynależnej przez wiele lat do Bytomia, bardzo przypominał inauguracyjne starcie obu zespołów w Oławie, a zakończył się takim samym wynikiem - 25:14 dla „Sokoła”.

W drugim olawianki stawiały gospodyniom nieco większy opór, ale ostatecznie też im uległy - 18:25. W trzecim przyczynę wywalczyły tylko jedno „oczko” więcej, przegrywając 19:25, a całe spotkanie 0:3.

- W olawskim meczu miałem do dyspozycji Sandrę Mielczarek, a gdy dołączyłem do niej w drugim secie Pamelę Łuszczynską, sytuacja na parkiecie diametralnie się odwróciła i po wysokiej porażce w pierwszej partii, wygraliśmy trzy kolejne, a cały mecz 3:1 - komentuje Jarosław Gębarzewski. - Teraz takich możliwości rotacji w składzie nie miałem, bo Sandra wciąż ma problem z barkiem i nie może grać, natomiast Pamela miała w okresie świąteczno-norowocznym długą przerwę w treningach, spowodowaną silnym przeziębieniem i jeszcze nie jest w swojej pełnej dyspo-

Krzysztof Trybowski

zycji, więc nie stanowi w ataku tak dużego zagrożenia dla rywalki, jakie wcześniej prezentowała. Poza tym trafiliśmy w sobotę na świetnie dysponowane rywalki, które doskonale serwowały i jeszcze lepiej przyjmowały nasze zagrania zza linii dziewięciometrowej. Trener „Sokoła” podkreślał, że to był chyba najlepszy mecz jego podopiecznych w tym sezonie. Moje dziewczyny narzekały też na bardzo słabe oświetlenie w radzionkowskiej hali, które - moim zdaniem - nie spełnia wymagań drugoligowych. Sędziowie nie mieli jednak od tego zastrzeżeń, więc nic nie mogliśmy zrobić, bo nie mieliśmy ze sobą aparatu do badania natężenia światła. Zresztą takie same warunki miały oba zespoły, więc raczej nie w tym tkwiła główna przyczyna naszej porażki. Po trzech kolejnych wygranych, przyszło pewne rozluźnienie i być może dopadł też nas mały kryzys, który - mam nadzieję - uda się zażegnać już w najbliższym, bardzo ważnym dla nas meczu, z walbrzyszkami. On może bowiem zdecydować o tym, czy w dalszej fazie rozgrywek będziemy walczyć w play-offach, czyli o pierwszoligowy awans, czy też w play-outach, a więc o utrzymanie się w II lidze na następny sezon...

MGLKS „Sobieski” Oława: Justyna Baran, Paulina Jewiarz, Pamela Łuszczynska, Marta Maciejewska, Marta Mielnik, Marika Olejniczak i libero Aleksandra Kępska. Na zmiany wchodziły: Julia Lubońska, Marta Okruszko, Anna Śmidowicz i Paulina Wiśniewska (druga libero).

KRZYSZTOF A. TRYBULSKI
kat@gazeta.olawa.pl

SIATKÓWKA

III liga

Ten mecz mógł się zakończyć szybciej, ale siatkarze IM „Faurecia-Volley” Jelcz-Laskowice zafundowali swoim kibicom prawdziwy dreszczowiec. Ostatecznie pokonali na wyjeździe BTS Bolesławiec 3:2, odnosząc dziesiąte ligowe zwycięstwo z rzędu...

Kilka miesięcy temu siatkarze z Jelcza-Laskowice rozpoczęli sezon od starcia u siebie właśnie z ekipą BTS-u. To nie był najlepszy mecz podopiecznych Krzysztofa Pilawy, ale błędy popełniały obie strony, więc udało się gospodarzom wygrać 3:1. Tamto spotkanie rozpoczęło zwycięską serię jelczańskiego zespołu, która trwa do dziś.

Rewanżowy mecz w Bolesławcu zapowiadał się bardzo ciekawie - zwłaszcza że po słabszym początku, drugoligowi spadkowicze odnotowali kilka lepszych rezultatów. Jednak to goście, którzy dotąd wygrali wszystkie dziesięć spotkań, byli faworytami. Już na początku pierwszego seta przyjezdni pokazali się z dobrej strony. Z pola zagrywki atomowo uderzał Grzegorz

Sinusoida emocji w Bolesławcu



Młodzicy „Volleya” wygrali dwa mecze w starej hali przy pl. Partyzantów z „Sudetami” Kamienna Góra i „Spartakusem” Jawor, znacznie przybliżając się dzięki temu do udziału w turnieju finałowym mistrzostw regionu

Bobek, zaliczając serię dziesięciu serwisów z rzędu. Na skrzydłach i na środku siatki skuteczni byli Wojtek Chomąt, Marcin Biela, Mateusz Sykała i Mateusz Linkowski. Grą „Volleya” dyrygował Kamil Skolimowski, a za dokładne dogranie i efektowne obrony odpowiadał libero Filip Lebiada. To wszystko przełożyło się na zwycięstwo gości w pierwszej odsłonie 25:11.

Rozpędzeni siatkarze „Volleya” z impetem rozpoczęli także drugie starcie, które

wyglądało bardzo podobnie jak pierwsze. Skuteczni w ataku byli szczególnie Grzegorz Bobek i Wojciech Chomąt. W końcówce zameldowali się na parkiecie Dawid Łapiak, Jędrzej Jasielski, Tomasz Reczuch i Mateusz Michałak, który występował w tym spotkaniu na pozycji drugiego libero. Obraz gry się nie zmienił i po wyniku 25:14, kończącym drugi set, „Volley” prowadził w meczu 2:0.

W trzeciej partii Grzegorza Bobka zmienił Michał Jagiel-

ło, Mateusza Linkowskiego - Jędrzej Jasielski, a Wojciecha Chomąta - nowy nabytek Maciej Cierniak. Popularny „Kolec” występował do niedawna na pozycji atakującego w pierwszoligowej „Gwardii” oraz w „Olavii” Oława. Dało się to zauważyć od razu w jego trzecioligowym debiucie, choć akurat trzecia partia charakteryzowała się ogólnym rozluźnieniem w ekipie gości. Gospodarze poczuli, że mogą jeszcze powalczyć o korzystny rezultat. Wyliminowali wcześniejsze błędy, natomiast zmniejszyli się one w zespole z Jelcza-Laskowice, który w efekcie tym razem przegrał seta 22:25.



W meczu rozgrywanym w Bolesławcu w jelczańskiej drużynie zadebiutował Maciej Cierniak

W czwartej części spotkania znow wszystko układało się po myśli jelczan. Prowadzili 14:11 i w momencie gdy byli przekonani, że należy im się piętnasty punkt, sędziowie nie dostrzegli podwójnego odbicia przez jednego

całkiem spore doświadczenie z gry w drugiej lidze - występował w tej kategorii rozgrywek w macierzystej „Gwardii” oraz w „Olavii” Oława. Dało się to zauważyć od razu w jego trzecioligowym debiucie, choć akurat trzecia partia charakteryzowała się ogólnym rozluźnieniem w ekipie gości. Gospodarze poczuli, że mogą jeszcze powalczyć o korzystny rezultat. Wyliminowali wcześniejsze błędy, natomiast zmniejszyli się one w zespole z Jelcza-Laskowice, który w efekcie tym razem przegrał seta 22:25.

z rywali. Wspierany przez miejscowych kibiców BTS grał coraz śmiej, skutecznie odrzucał przeciwników od siatki zagrywką i wyszedł na prowadzenie, którego nie oddał do końca seta i w rezultacie zwyciężył w tej czwartej odsłonie 25:19.

W teorii po dwóch kolejno wygranych setach, to gospodarze powinni być na fali - dlatego stali się naturalnym faworytem tie-breaka. W praktyce jednak gorą byli goście, którzy zachowali się teraz jak podrażnione lwy i w ostatniej partii wręcz rozszarpali przeciwnika. „Volley” zwyciężył więc w tie-breaku 15:3, a w całym meczu 3:2.

TABELA III LIGI		
1. IM FAURECIA-VOLLEY J-L	27	30:10
2. LZS ŚRODA ŚLĄSKA	24	27:12
3. UKS TYGRYSY STRZELIN	22	24:13
4. OLIMP OBORNIKI ŚL.	17	19:13
5. BTS BOLESŁAWIEC	16	19:16
6. MKS POGOŃ GÓRA	15	19:15
7. VOLLEY INNEX WILCZYCE	8	16:25
8. AKS STRZEGOM	8	11:24
9. SKFIS KUDOWIANKA	6	11:27
10. ZTS ZĄBKOWICE ŚL.	4	8:29

IM „Faurecia-Volley” Jelcz-Laskowice rozegra kolejny mecz w sobotę 18 stycznia w hali jelczańskiego Centrum Sportu i Rekreacji. Rywalem będzie MKS „Pogoń” Góra. Początek spotkania - godz. 18.00.

KAMIL TYSA
ktyasa@gazeta.olawa.pl

Fot.: arch. IM „Faurecia-Volley” J-L

Liga Halowa LZS Gmina Olawa



FUTSAL LHGO

II i III liga

Przed ostatnią kolejką w rozgrywkach, sytuacja w grupach powoli się klaruje, jednak na pełne i ostateczne rozstrzygnięcia trzeba poczekać do ostatniej kolejki, która będzie rozegrana w niedzielę 19 stycznia...

III liga

TENDACH CHWALIBOŻYCE
- FC WOŁGA TEAM 0:0

W wyrównanym spotkaniu nie padły bramki, a obie drużyny podzieliły się punktami.

ZIELONE SZATANY
- ODRA ŚCINAWA 8:4

„Szatany” dość pewnie i wysoko pokonały ścinawską Odrę i nadal utrzymują się

Halówka na ostatniej prostej



Dominik Czerenda

Zespół „Young Boys Wena” (na fot. z lewej jego reprezentant) w przedostatniej rundzie rozgrywek przegrał dwa mecze i pikuje w dół drugoligowej tabeli...

w tabeli na najniższym stopniu podium.

FC ULANI
- ZORZA NIEMIL 8:1

Dzięki temu zwycięstwo „Ulani” nadal liderują i mają największe szanse na triumf w rozgrywkach trzecioligowych i na awans do II ligi.

ATOM. GWIAZDECZKI
- FC ATAKANDO 1:3

FC Atakando wygrało trzeci mecz i trochę oddaliło się od dolnej części tabeli.

ELICA UNITED
- BURZA DĘBINA 1:2

Emocjonujące spotkanie z cyklu „za 6 punktów”, zakończone raczej niespodziewanym zwycięstwem zespołu z Dębiny.

II liga

ORŁA CIĘN - ODRA RATOWICE 3:2

Spotkanie sąsiadujących w tabeli drużyn zakończyło się po wyrównanym meczu zwycięstwem „Zacienionych drapieżników”.

YOUNG BOYS WENA - RONAL GROUP 1:2

„Młodzi chłopcy” przegrali z „Felgarzami”, którzy mimo wygranej opuścili pozycję lidera i zajmują teraz miejsce na najniższym stopniu podium w tabeli II ligi.

ALBATROSY - ORŁA CIĘN 2:1

Przedostatnie w tabeli „Morskie ptaki” niespodziewanie pokonały wyżej notowanych „Łądowych drapieżników”.

PICTURA - ODRA RATOWICE 5:2

Zwyciężając Odrę Ratowice, Pictura doskoczyła do czołówki i powalczy o wygranę II ligi.

YOUNG BOYS WENA - ZALESIE WÓJCICE 0:2

„Młodzież” po raz drugi tego dnia musiała uznać wyższość rywali i zejść z boiska pokonana.

ALBATROSY - AC NIEMILAN 1:4

Ekipa z Niemila pewnie i wysoko pokonała zespół Albatrosów, dzięki czemu awansowała na czwartą pozycję w tabeli.

PICTURA - CZARNI SOBOCISKO 3:2

Wygrywając z Czarnymi, Pictura została nowym liderem II ligi, z dwupunktową przewagą nad Zalesiem Wójcice.

ZALESIE WÓJCICE - ODRA OLAWA 5:1

Zalesie pokonało pewnie Odrę i stoczy bój z Picturą, o zwycięstwo w II lidze.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olawa.pl

III liga LHGO

Wyniki 6 kolejki,
z 12 stycznia

4. BURZA DĘBINA	7	12	17:14
5. TENDACH CHWALIBOŻYCE	8	12	17:12
6. ODRA ŚCINAWA	8	9	15:29
7. ELICA UNITED	7	9	13:12
8. FC ATAKANDO	8	9	12:21
9. ATOM. GWIAZDECZKI	7	4	9:16
10. ZORZA NIEMIL	7	3	13:30

TenDach Chwalibóżyce - FC Wołga Team 0:0, Zielone Szatany - Odra Ścinawa 8:4 (Swinionoga x 3, Przydział x 2, Styczyński x 2, Daszkiewicz - Bochenek x 2, Wierzbka, Zaremba), FC Ulani - Zorza Niemil 8:1 (A.Kubik x 3, Pióro x 2, Serwaczak, M.Kubik, Żygadło - Dewerenda), Atomowe Gwiazdeczki - FC Atakando 1:3 (Rogowski - Bułat x 2, Zimoch), Elica United - Burza Dębina 1:2 (Murman - Grzywaczewski, Notariev).

TABELA

1. FC ULANI	8	21	25:05
2. FC WOŁGA TEAM	8	19	23:08
3. ZIELONE SZATANY	8	13	27:18

W ostatniej kolejce, w niedzielę 19 stycznia, o godzinie 10.30 Odra Ścinawa zagra z Zorzą Niemil, o 10.55 FC Atakando z Burzą Dębina, o 11.20 Atomowe Gwiazdeczki z Zorzą Niemil, o 11.45 TenDach Chwalibóżyce z Burzą Dębina, o 12.10 FC Ulani z FC Atakando, o 12.35 Elica United zmierzy się z Atomowymi Gwiazdeczkami, a o 13.00 Zielone Szatany podejmą FC Wołga Team.

II liga LHGO

Wyniki 6 kolejki,
z 12 stycznia

Orla Cień - Odra Ratowice 3:2 (Mazurkiewicz x 2, Czarniecki - Stanisławek, Tarka), Young Boys Wena - Ronal Group 1:2 (Paluszczyk - A. Antas x2), Albatrosy - Orla Cień 2:1 (Golczewski, Szubertowicz - Szczepańczyk), Pictura - Odra Ratowice 5:2 (Drozd x2, Florian x2, Ł. Orzechowski - Stanisławek, Tarka), Young Boys Wena - Zalesie Wójcice 0:2 (Zioła x2), Albatrosy - AC NieMilan 1:4 (Szubertowicz - Marek Chowaniak x2, Marcin Chowaniak, Ring), Pictura - Czarni Sobocisko 3:2 (Ł. Orzechowski, Boruń, Chołubek - Mik x2), Zalesie Wójcice - Odra Olawa 5:1 (Chorzepa x3, Langiewicz, Zioła - Machowski).

TABELA:

1. PICTURA	8	21	32:09
2. ZALESIE WÓJCICE	8	19	27:08
3. RONAL GROUP	8	18	18:12
4. AC NIEMILAN	8	13	20:23
5. ORŁA CIĘN	8	12	24:16
6. ODRA RATOWICE	8	10	22:24
7. CZARNI SOBOCISKO	7	8	18:17
8. YOUNG BOYS WENA	7	6	9:15
9. ALBATROSY	8	6	10:38
10. ODRA OLAWA	8	1	9:31

W ostatniej kolejce, w niedzielę 19 stycznia, zagrają: o godzinie 13.40 Albatrosy i Young Boys Wena, o 14.05 Ronal Group i AC NieMilan, o 14.30 Young Boys Wena z Czarnymi Sobocisko, o 14.55 Odra Ratowice i Zalesie Wójcice, o 15.20 Czarni Sobocisko z Odrą Olawa, a o 15.45 Orla Cień zmierzy się z Picturą.

I liga LHGO

Wyniki 6 kolejki,
z 12 stycznia

5. LEMARKO GAĆ	8	13	25:19
6. RAPID DOMANIÓW	7	12	17:18
7. ŚW. KATARZYNA	8	8	28:33
8. PAN SMAK TEAM	7	6	12:20
9. TARTAN TEAM	8	4	16:48
10. DREAM TEAM	8	1	3:30

Lemarko Gać - Pan Smak Team 2:0 (M.Musiał, Ł.Hawryło), Tartan Team - Wena Team 2:8 (Kaniewski, Solarzski - P.Kohut x 4, D.Wejerowski x 3, Ostropolski), Orzeł Św. Katarzyna - Olavia Taxi 2:9 (Pych, Milewicz - Telatyński x 5, M.Dobkowski x 3, Skorutowski), Ijo Team - Rapid GoKino Domaniów 6:0 (Gallaszewski x 3, K.Chajdziony, M.Chajdziony, J.Gancarczyk), Gang Weny - Dream Team 3:0 (vo).

TABELA

1. IJO TEAM	7	19	37:13
2. OLAVIA TAXI	7	18	36:14
3. GANG WENY	8	15	26:17
4. WENA TEAM	8	14	30:17

W ostatniej kolejce, w niedzielę 19 stycznia, o godzinie 16.20 Wena Team zagra z Olavią Taxi, o 16.45 Tartan Team zmierzy się z Gangiem Weny, o 17.10 Rapid Domaniów powalczy z Olavią Taxi, o 17.35 rywalizować będą Dream Team i Pan Smak Team, o 18.00 Orzeł Św. Katarzyna oraz Ijo Team, o 18.25 Lemarko Gać i Rapid Domaniów, a o 18.50 rozpocznie się mecz Ijo Team kontra Pan Smak Team.



Bartosz Lubecki otrzymał nagrodę dla najlepszego zawodnika 5. kolejki III ligi, ufundowaną przez Studio Reklamy „Wena”, „GoKino” oraz „Termy Jakuba” w Olawie



Damian Birecki otrzymał nagrodę dla najlepszego zawodnika 5. kolejki II ligi, ufundowaną przez Studio Reklamy „Wena”, „GoKino”, „Homs Pizza oraz Gyros”



Michał Gałaszewski otrzymał nagrodę dla najlepszego zawodnika 6. kolejki I ligi, ufundowaną przez Studio Reklamy „Wena”, Pub „Gladiator” oraz „GoKino”



Liga Halowa LZS Gmina Olawa

Ijo Team gromi rywala i jest bliski triumfu



Wena Team (na fot. jej zawodnicy w różowych trykotach) wysoko pokonała Tartan Team i pnie się w górę tabeli...

FUTSAL I liga LHGO

Przed ostatnią kolejką rozgrywek I ligi, o końcowe zwycięstwo rywalizują już tylko dwie drużyny - Ijo Team oraz Olavia Taxi

LEMARCO GAĆ - PAN SMAK TEAM 2:0

Po zaciętym meczu i bramkach Marcina Musiała oraz Łukasza Hawryły, gacianie dopisali do swojego dorobku trzy punkty.

TARTAN TEAM - WENA TEAM 2:8

Wena Team nadspodziewanie dobrze poradziła sobie z zespołem Tartan Team, aplikując rywalom aż osiem bramek.

ORZEŁ ŚW. KATARZYNA - OLAVIA TAXI 2:9

„Taksówkarze” wysoko pokonał rywali ze Świętej Katarzyny i nadal pozostają w walce o wygraną rozgrywek Ligi Halowej Gminy Olawa.

IJO TEAM - RAPID GOKINO DOMANIÓW 6:0

„Ijowcy” pewnie zwyciężyli „Filmowców” z Domaniowa, umacniając się na pozycji lidera I ligi. Są też coraz bliżej końcowego zwycięstwa w tegorocznej edycji LHGO.

DOMINIK CZERENDA
sport@gazeta.olawa.pl



FUTSAL Ekstraklasa

Na rozpoczęcie rundy rewanżowej jalcianie zremisowali z gliwiczanie, po zaciętym spotkaniu. Podopieczni Lopeza „Chusa” Garcii mogli zwyciężyć, ale najpierw roztrwonili dwubramkową przewagę, a potem nie wykorzystali przedłużonego rzutu karnego. W zespole gospodarzy nie zagrałi trzej hiszpańscy zawodnicy - Sergio Solano, Ivan Marquina i Ixemad Gonzalez...

- Postanowili wrócić do swojej ojczyzny, jednak nie znam dokładnie motywów tej decyzji - wyjaśnia Łukasz Leski, rzecznik prasowy „Orła” J-L. - Po ostatnim zeszłorocznym meczu, z „Piastem” Gliwice, pożegnali się z kolegami i opuścili drużynę. W miejsce Hiszpanów włączono do ekstraklasowej kadry dwóch utalentowanych młodzieżowców jalczańskiego klubu - Filipa Turkowya oraz Damiana Makowskiego. Ten drugi jesienią występował także na zielonej murawie, grając w czwartoligowym „Moto-Jelczu” Olawa. Młodzi futsallowcy nie są jednak jeszcze gotowi do rywalizacji na najwyższym poziomie i dlatego cały sobotni mecz przesiedzieli na ławce rezerwowych...

KS „Acana Orzeł Futsal” J-L - GSF Gliwice 3:3

Świąteczno-noworoczny hiszpański exodus



Zawodnik „Orła” J-L Ukrainiec Maksym Pautiak (na fot. z prawej) wyróżnił się szybkością i zadziornością w pojedynku z GSF Gliwice...

Początek spotkania ułożył się znakomicie dla gospodarzy. W 3. minucie Łotysz Janis obsłużył Marcina Firańczyka prostym podaniem, a ten uderzył do siatki, obok bezradnego Łukasza Bogdziewicza. Na 2:0 mógł podwyższyć Ukrainiec Mykoła Morozow, ale golkeeper przyjezdnych skutecznie interweniował.

W 13. minucie goście wyrównali. Z dystansu uderzył Michał Rabej, do zablokowanej przez obrońców piłki dobiegł Mateusz Szyszko i efektywną przewrotną pokonał Macieja Foltyna. Po chwili Dominik Wilk wpadł na pole karne jalczan, minął Foltyna, jednak Maksym Pautiak wybił futsallowkę z linii bramkowej, ofiarnym wślizgiem.

Pięć minut po zmianie stron miejscowi odzyskali prowadzenie, a na listę strzelców

wpisal się Brazylijczyk z austriackim paszportem - Gustavo Henrique, wykorzystując sprytnie podanie z rzutu wolnego. Był to jego czwarty gol w tym sezonie. W odpowiedzi Rabej obił słupek jalczańskiej bramki.

W 27. minucie znów błysnął Henrique - dośrodkował z prawego skrzydła do Firańczyka, a ten podwyższył na 3:1, przy biernej postawie gliwickiej defensywy. Przyjezdnych mógł dobić Pautiak, ale strzelił w słupek, z podania Henrique.

Ostatnie dziesięć minut należało do podopiecznych Błażeja Korczyńskiego, który pełni również rolę selekcjonera futsallowej reprezentacji kraju. Kontaktowego goła zdobył Wojciech Kędziora, najsprytniejszy w zamieszaniu podbramkowym. Ten do-

świadczony zawodnik, znany z występów przed laty na zielonej murawie w „Piąście” Gliwice i w „Zagłębiu” Lubin, doprowadził do wyrównania, wykorzystując dośrodkowanie z lewego skrzydła.

W końcu arbitrowi podjęła kontrowersyjną decyzję, przyznając gospodarzom przedłużony rzut karny. Do piłki podszedł Firańczyk, ale uderzył nad poprzeczkę, więc to emocjonujące spotkanie zakończyło się sprawiedliwym podziałem punktów.

KS „Acana Orzeł”: Maciej Foltyn i Noel Charrier - bramkarze, oraz Janis Pastars, Mykoła Morozow, Marcin Firańczyk, Maksym Pautiak, Gustavo Henrique, Kacper Kędra, Arkadiusz Szypczyński, Filip Turkowyd i Damian Makowski.

Henrique (25), a dla gości: Mateusz Szyszko (13) oraz Wojciech Kędziora - dwie (32 i 36).

*

Był to jedenasty z rzędu mecz „Orła” bez porażki. Tęświetną serię będzie jednak podtrzymać bardzo trudno, ponieważ w następnej kolejce jalcianie zmierzą się na wyjeździe z „Rekordem” Bielsko-Biała, aktualnym mistrzem Polski i liderem ekstraklasowej tabeli.

TOMASZ NEUMANN
sport@gazeta.olawa.pl

Ekstraklasa futsalu

Wyniki XIV kolejki, rozgrywanej 11 stycznia

KS „ACANA ORZEŁ FUTSAL” - GSF GLIWICE	3:3
FC TORUŃ - „CONSTRUCT” LUBAWA	1:6
„GATTA ACTIVE” ZDUŃSKA WOLA - MOKS „SŁONECZNY STOK” BIAŁYSTOK	6:3
AZS UŚ KATOWICE - „RED DRAGONS” PNIEWY	1:2
„CLEAREX” CHORZÓW - GI „MALEPSZY FUTSAL” LESZNO	4:0
„REKORD” B-B - MKS „PIAST FUTSAL” GLIWICE	5:1

Mecz „Red Devils” Chojnice kontra „Gwiazda” Ruda Śl. przełożono na 25 stycznia.

TABELA PO XIV KOLEJCE

1. REKORD B-B	37	84:26
2. „CLEAREX” CHORZÓW	28	61:34
3. FC TORUŃ	26	47:34
4. CONSTRUCT LUBAWA	25	52:41
5. GATTA ACTIVE ZDUŃSKA WOLA	25	52:44
6. KS „ACANA ORZEŁ FUTSAL” J-L	24	40:21
7. AZS UŚ KATOWICE	21	41:50
8. PIAST FUTSAL GLIWICE	20	39:33
9. GSF GLIWICE	15	45:48
10. GI „MALEPSZY FUTSAL” LESZNO	15	28:50
11. SŁONECZNY STOK BIAŁYSTOK	13	31:52
12. RED DRAGONS PNIEWY	11	37:59
13. GWIAZDA RUDA ŚL.	8	30:57
14. RED DEVILS CHOJNICE	5	29:67

W następnej kolejce, KS „Acana Orzeł Futsal” Jelcz-Laskowice zagra na wyjeździe z aktualnym mistrzem kraju i liderem tabeli - „Rekordem” Bielsko-Biała. Ten mecz odbędzie się w piątek 17 stycznia, w bielskiej hali, przy ulicy Startowej 13. Początek o godz. 19.00.

(TN)

ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza, niż kupno większości aparatów słuchowych. W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!

Grupa brytyjskich naukowców poszła „na wojnę” z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem, korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków s- od szeptów po wysokie tony.



Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie.” Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretne plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV, słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu. **Barbara W. (71 l.) z Dąbrowy**

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznym plasterom, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i tv, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będziesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz, co mówią do Ciebie inni?

Dzięki specjalnej formule plastrów – w sposób automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku zaczniesz słyszeć wyraźnie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolarizatory wzmocnią bowiem dźwięki

Aparat to istne dziadostwo! Wciąż wypadali mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plasterami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej. **Halina C. (62 l.) z Mrozów**

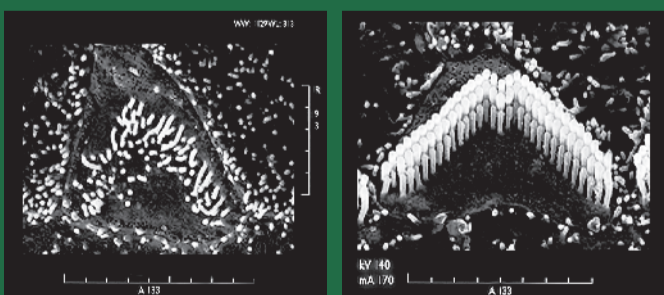


ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami mieszkania, szcęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plastra, w tym także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszących, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapionych szumami usznymi.

3 Biomagnetyczne plastry potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku 25 lat. Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szeptów i głośów w tłumie.**



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie ślimakowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszemy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

TYLKO do 23 stycznia 72% taniej!

Wystarczy nakleić

Biomagnety plastry przeznaczone są dla osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno niedosłyszących ▶ odczuwających szumienie w uszach ▶ noszących aparaty słuchowe, bądź wzmacniacze słuchu ▶ małe, cieliste i niewidoczne za uchem ▶ idealne dla kobiet i mężczyzn z niedosłuchem ▶ w 100% bezpieczne, nie wywołują ran i podrażnień uszu

Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

Dzięki szeregowi badań udało się dowiedzieć ponad wszelką wątpliwość skuteczność tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowo odkryta biostymulująca aktywna formuła plastrów, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39-94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotną różnicę w wyłapywaniu szeptów i głośów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i tv. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „między 24, a 35 rokiem życia”.

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźwięków. Wyniki przeprowadzonych badań zszokowały nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000” w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. To oznacza, że aż 98,2% przypadków zadeklarowało ich 14-krotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.

Wystarczy, że nakleisz dyskretne plastry za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozpoczną proces intensywnej regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsatej. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczniesz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000”. Dzięki temu problem niedosłyszenia nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki opowiadają o tym, jak biomedyczne plastry odmieniły ich życie (patrz ramki).

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

Biomedyczne plastry podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie aż 21 krajów, skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretne, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 72% taniej. „Neodymium2000” są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

-72% **REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1985** **REKLAMOWANE W TV**

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do **23 stycznia 2020 r.**, przysługuje **refundacja!** Otrzymasz wówczas 20 plastrów biomagnetycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za 317zł tylko za 87zł (przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 33 93
Od poniedziałku do niedzieli: 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych)